



INTEGRACJA

Ukazuje się od 1994 roku

MAGAZYN DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ, ICH RODZIN I PRZYJACIÓŁ

OD SESJI do sesji



**Skazani
NA PRACĘ**

**WYPRAWKA
dla rodziców**

**Funkcjonariusz
Z KLASĄ**

KRS: 0000102130
Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
Pomagaj z nami

1%



Zdobądź
certyfikat
INTEGRACJI



Dostosuj
swój serwis
internetowy



Zlikwiduj
bariery
architektoniczne



Dowiedz się
jak obsługiwać
osoby
z niepełnosprawnością



Poznaj możliwości
zatrudnienia
pracownika
z niepełnosprawnością




INTEGRACJA

www.integracja.org

Skontaktuj się z nami:
Fundacja Integracja

☎ 519 066 476

✉ certyfikat@integracja.org

www.integracja.org

Nici z Roku

Fot. Jerzy Kośnik



Zamiary Sejmu RP w sprawie podjęcia uchwały, aby bieżący rok był obchodzony jako Rok Osób Niepełnosprawnych spełzły na niczym. Przegraliśmy z rocznicami śmierci Juliana Tuwima, Jana Czochralskiego i Witolda Lutosławskiego. Przegraliśmy w Senacie RP z obchodami 150. rocznicy powstania styczniowego, ale mam wrażenie, że przegrywamy też ciągle sami ze sobą.

Czytając reakcje internautów naszego portalu www.niepelnosprawni.pl, mam wrażenie, że obchody nie są potrzebne i na szczęście nie ma tego Roku. Bo jakże skomentować ich wypowiedzi?

„Gadanie. Jak zawsze TYLKO gadać, robić dni i ROK niepełnosprawnych, aby tylko było wypowiedziane słowo «niepełnosprawni» i żeby było widać, że coś się robi...”

„To chyba typowa zapchajmorda...”

„Ograniczają świadczenie pielęgnacyjne, a z pełnym cynizmem głosują za rokiem osób niepełnosprawnych, bujda i śmiech na sali pełnej pazernych pasibrzuchów”

„Tu nie trzeba ogłaszać, gadać, tylko działać. Osoby niepełnosprawne od urodzenia są traktowane jako chyba już piąta kategoria...”

Obserwuję ostatnio, że coraz mniej rzeczy nas cieszy i rozumiem też, dlaczego mało osób z naszego środowiska kandyduje do parlamentu i bierze udział w wyborach samorządowych. Z drugiej strony ci, którzy piastują funkcje publiczne, są nieustannie atakowani. Takie otrzymujemy sygnały w Integracji. Trzeba ogromnej cywilnej odwagi, aby to wytrzymywać i stawiać czoła wiecznemu niezadowoleniu ze wszystkiego i wszystkich podejmowanych decyzji, które – może czasem zbyt opieszale – ale doprowadzają do widocznych i odczuwalnych zmian.

Nie od razu Kraków zbudowano, ale z drugiej strony smoka wawelskiego pokonał szewczyk fortelem...

Jednym słowem, nici z polskiego Roku Osób Niepełnosprawnych, ale mamy Europejski Rok Obywatela, a więc każdego z nas, bez względu na poglądy polityczne i stopień niepełnosprawności.

Zatem chyba trzeba się cieszyć...

redaktor naczelny

Drodzy Państwo, jak co roku zachęcam osobiście do wpłacania 1% podatku, aby niepełnosprawność w Polsce nie była barierą:

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
KRS 0000 102 130

w numerze

FAKTY I OPINIE

- 3 **Od redaktora...**
- 4 **Z kraju**
- 6 **Jak zamówić wysyłkę „Integracji” do domu**
- 8 **Listy Czytelników**
- 9 **Paczka Integracji**

NASZE SPRAWY

- 10 **Prawo i praca • Kierunek: praca** – cała Europa podąża w jedną stronę: więcej zatrudnienia, mniej zasiłków
- 14 **Rynek pracy • Pomocy, chcę pracować** – jak znaleźć posadę bezrobotnej wykształconej kobiecie 55+ z niepełnosprawnością?

WARTO WIEDZIEĆ

- 18 **Poradnik dla rodziców • Wybór szkoły** – ostateczna decyzja należy do rodziców – powinni realnie ocenić ofertę i możliwości dziecka
- 22 **Poradnik dla funkcjonariuszy**
 - **Nie wiesz? Pytaj!** – pakiet podstawowych informacji na temat niepełnosprawności
- 25 **Ze świata** – przegląd ciekawych doniesień



Fot. Piotr Stanisławski

SAMO ŻYCIE

- 26 **Bez uprzedzeń • Daleko od Szwecji** – niestrudzona w dążeniu do celu Aldona ma sukcesy nie tylko w modelingu
- 31 **Piórem poety • Podróż ku wiośnie**
- 32 **Prosto z mostu • Niechęć do pracy** – sami i na własne życzenie wykluczamy się i ośmieszamy
- 36 **Kariera zawodowa • Na urządzenie** – chcieć to móc, udowadniają pracownicy instytucji i administracji
- 40 **Problemy na co dzień • Przypadki hipochondryka** – chory ma objawy cielesne, ale leczenia wymaga psychika
- 43 **Rozmaitości**

ŻYJMY LEPIEJ

- 44 **Korespondencja z Holandii • Kraj ludzi sprawnych** – w tym miejscu na ziemi żyje się godnie i ciekawie



Fot. Eelkje Bok/www.sxc.hu

KULTURA I EDUKACJA

- 46 **Internet • e-Porady prawne, czyli pomóż sobie sam** – jak skutecznie współpracować z „mecenaszem Google”
- 48 **Kalejdoskop** • Wybór artykułów i książek

CENTRUM INTEGRACJA

- 50 **Prawnik w redakcji • Czytelnicy pytają**
- 53 **Bądź na bieżąco • Zmiany w świadczeniach pielęgnacyjnych** – od lipca br. zasiłki na rzecz członków rodziny – po nowemu
- 56 **Miejsce na ziemi • Gdy sama stanęła na nogi...** – Dominika ze Śmigła lansuje modę na wolontariat
- 58 **1% na rzecz Integracji** – co robimy od 19 lat?

„Student II” w strukturach „Aktywnego Samorządu”

Dotychczasowy program PFRON „Student II” wszedł w tym roku w struktury programu „Aktywny Samorząd” realizowanego przez powiaty. Ważną zmianą jest wprowadzenie do Programu możliwości dofinansowania do protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości. Możliwe będzie też uzyskanie refundacji kosztów związanych ze zdobyciem np. wykształcenia wyższego, do sześciu miesięcy przed złożeniem wniosku. Wnioski do programu „Student II” należy składać do lokalnych oddziałów PCPR. Terminy ich składania do Realizatora zostaną podane na stronie www.pfron.org.pl lub w odpowiednim do miejsca zamieszkania starostwie powiatowym. (br, niepełnosprawni.pl)

Kontrola na pięć sposobów

Obecnie firma, która zatrudnia niepełnosprawnych pracowników, może spodziewać się aż pięciu rodzajów kontroli ze strony PFRON. Rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej zezwala na przeprowadzenie kontroli kompleksowej (całość działań kontrolowanego podmiotu w obszarze realizacji zadań określonych w ustawie o rehabilitacji), problemowej (wybrane zadania lub grupy zagadnień), doraźnej (prawidłowość działań firmy pod kątem tematu zgłoszonego w skardze lub np. informacji z mediów), sprawdzającej wykonanie zaleceń pokontrolnych i kontroli okresowej (zachowanie wymaganego wskaźnika zatrudnienia osób z niepełnosprawnością m.in. w zpch). (br, niepełnosprawni.pl)

Sesje o seksie

Polska publiczność bardzo dobrze przyjmuje *Sesje*, amerykański komediodramat o Marku, który chce stracić dziewictwo przed 40. urodzinami. Mark jest sparaliżowany i po dziecięcym polio większość czasu spędza w umożliwiający mu oddychanie żelaznym płuc. Zatrudnia seksterapeutkę (Helen Hunt). Na forach trwa dyskusja o potencjalnej wyższości *Sesji* nad *Nietykalnymi* i trzymane są kciuki za Oscara dla Hunt. (ap)

Publikacja Rzecznika

Biurowi Rzecznika Praw Obywatelskich wydało publikację *Najważniejsze wyzwania po ratyfikacji przez Polskę Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych*. W monografii zamieszczone zostały rekomendacje RPO dla instytucji odpowiedzialnych za wdrażanie Konwencji. Rekomendacje przedstawione są w formie artykułów przez różnych ekspertów, którzy analizują sytuację w poszczególnych obszarach funkcjonowania osób z niepełnosprawnością, pokazują najważniejsze luki w legislacji, dysfunkcje stosowania prawa i problemy wynikające z wieloletnich zaniedbań, a na końcu prezentują wytyczne i rekomendacje dla parlamentu i administracji publicznej oraz różnych podmiotów społecznych.

Książkę w formie cyfrowej w formacie PDF można pobrać ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich: www.rpo.gov.pl/pliki/13575657740.pdf.

W sprawie publikacji drukowanej należy kontaktować się z Biurem Rzecznika pod nr. tel.: 800 676 676 (ps)



Blisko emerytury? Renta bez kolejnej wizyty u lekarza orzecznika

1 stycznia br. weszła w życie *Uchwała o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw*. Oznacza to, że obowiązuje już wydłużony powszechny wiek emerytalny. Będzie on podwyższony stopniowo dla mężczyzn ur. po 31 grudnia 1947 r. oraz dla kobiet urodzonych po 31 grudnia 1952 r. Dla osób urodzonych w każdym kolejnym kwartale wiek emerytalny będzie podwyższony o miesiąc. Ostatecznie będzie to 67 lat dla wszystkich. Renciści, którzy pobierali renty według poprzednio obowiązujących progów, będą mogli pobierać je dalej aż do czasu osiągnięcia nowo obowiązującego wieku emerytalnego, bez konieczności ponownego stawienia się u lekarza orzecznika. (br, niepełnosprawni.pl)

Pojadą wszyscy

Pociągi Siemens Inspiro, zakupione dla taboru II linii metra spełniają najwyższe standardy i wymagania UE pod względem bezpieczeństwa, ochrony środowiska i dostępności dla wszystkich pasażerów. Wewnątrz nowego pociągu znajdują się jaskrawożółte rurki, zamiast stosowanych w starszych pociągach rurek metalowych. Dzięki nim przestrzeń pojazdu będzie lepiej widoczna dla osób z dysfunkcją wzroku. Są też udogodnienia dla osób z niepełnosprawnością ruchową. W pierwszych drzwiach składu zamontowano rampę, po której bezpiecznie można wyjechać na peron. Wejścia do wagonów są szerokie (140 cm), a pomiędzy 1. a 2. drzwiami znajduje się dodatkowe miejsce dla osób z niepełnosprawnością. (PAP)



Biblioteka PZN finansowana z budżetu

Od 1 stycznia br. działalność Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych została powierzona bibliotece resortowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W praktyce oznacza to zabezpieczenie środków z budżetu państwa na działalność biblioteki PZN. Na ten rok przeznaczono na nią ponad 2 mln 200 tys. zł. Adres biblioteki pozostał ten sam. (br, niepełnosprawni.pl)

Samorządowa kasa

800 mln zł dostaną samorządy wojewódzkie i powiatowe w 2013 r. z PFRON. Środki dzielone są wg wielkości regionu i liczby zamieszkujących go osób z niepełnosprawnością. Na realizację zadań ustawowych wynikających z ustawy o rehabilitacji samorządy wojewódzkie dostaną 130 mln zł, a powiatowe – 650,488 mln zł. Szczegółowy podział finansów dostępny jest na: www.pfron.pl. (br, niepełnosprawni.pl)

SPORT

Ordery dla medalistów

7 lutego br. Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył ordery i odznaczenia państwowe osobom zasłużonym dla rozwoju i upowszechniania sportu paraolimpijskiego. Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim odznaczony został trenerzy, działacze, lekarze i przede wszystkim sportowcy, którzy na ubiegłorocznych Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie zdobyli 36 medali. Prezydent podziękował sportowcom za „wspaniałe widowisko” i „lekcję postaw ludzkich i obywatelskich”, po czym, przekazał w ręce Rafała Wilka polską flagę, która towarzyszyć będzie naszej reprezentacji paraolimpijskiej podczas igrzysk zimowych w Soczi. Uroczystość uświetniła swoim występem Monika Kuszyńska, która otrzymała tego dnia Złoty Krzyż Zasługi za działalność artystyczną i charytatywną na rzecz promowania sportu osób z niepełnosprawnością. (tp, niepełnosprawni.pl)

Igrzyska Olimpiad Specjalnych w Korei Płd.

5 lutego br. zakończyły się X Światowe Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych w PjongChang. Do Korei Płd. przyleciało z tej okazji kilka tysięcy osób, w tym 2300 zawodników z niepełnosprawnością intelektualną, którzy reprezentowali 111 krajów. Polską 59-osobową reprezentację, w skład której weszło 41 zawodników, żegnała przed wylotem Anna Komorowska. Była to jedna z najliczniejszych reprezentacji na igrzyskach. Nasi sportowcy rywalizowali w pięciu z siedmiu rozgrywanych dyscyplin: narciarstwie biegowym, narciarstwie zjazdowym, łyżwiarstwie szybkim, biegu na raketach śnieżnych i hokeju halowym. Polacy zdobyli 46 medali: 19 złotych, 17 srebrnych i 10 brązowych. Nasz najmłodszy zawodnik miał 13 lat (narciarstwo biegowe), a najstarszą reprezentantką Polski była 59-latką (narciarstwo alpejskie). Ideą Olimpiad Specjalnych jest głównie uczestnictwo. Sportowcy zostają przydzieleni do grup, w których rywalizują z osobami o podobnym potencjale sprawnościowym. Dzięki temu mają równe szanse. (niepełnosprawni.pl)

Bezpłatne aplikacje

Proste aplikacje internetowe mogą ułatwić życie utrudnione przez schorzenia. Z aplikacji MojaAsta skorzysta się dzięki dowolnemu urządzeniu z dostępem do internetu (www.mojaastma.pl). 30-dniowe bezpłatne demo programu Mobile Accessibility PL ułatwi osobom niewidomym korzystanie z telefonów z systemem Android (play.google.com/store). Użytkownicy iPhone'ów i iPad'ów mogą pobrać darmowe, angielskojęzyczne aplikacje do kontroli cukrzycy: Glucose Buddy (itunes.apple.com/nz/app/id294754639). (ap)

Procentowa waloryzacja rent i emerytur

Renty i emerytury ponad 9 mln Polaków są corocznie waloryzowane 1 marca. W zeszłym roku w Polsce obowiązywała kwotowa waloryzacja rent i emerytur. Bez względu na wysokość, wszystkie świadczenia zostały podniesione o 71 zł. W tym roku ustawodawca wraca do waloryzacji procentowej. Emerytom i rencistom świadczenie zostanie podwyższone o 4 proc. naliczane od kwoty renty lub emerytury. Waloryzacja procentowa jest korzystniejsza dla osób pobierających wyższe świadczenie: najbogatszym wzrośnie o ok. 200 zł., najbiedniejszym o 32 zł. (br, niepełnosprawni.pl)

Sondaż portalu www.niepełnosprawni.pl

Na portalu www.niepełnosprawni.pl co tydzień pojawia się sondaż związany z problemami codziennego życia osób z niepełnosprawnością.

Co robisz, gdy spadnie duża ilość śniegu i nie jesteś w stanie dotrzeć do pracy?



liczba odpowiedzi: 917

Nowe kwoty dofinansowania

W 2013 r. podstawą do wyliczenia dofinansowania do zatrudnienia osób z niepełnosprawnością będzie kwota 1500 zł. Przedsiębiorcy, którzy nie mają statusu zpch, nadal będą otrzymywać tylko 70 proc. kwot dofinansowania (lub 90 proc. w przypadku dofinansowania na pracowników z tzw. schorzeniami specjalnymi), które przysługuje zpch. 1 stycznia br. zmieniły się także kwoty maksymalne dofinansowania dla pracodawców, którzy zatrudniają pracowników z lekkim lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności (dla pierwszych na rynku chronionym – 600 zł, a na otwartym – 420 zł. Dla drugich – na rynku chronionym – maks. 1500 zł, a rynku otwartym – 1050 zł. (br, niepełnosprawni.pl)

Brajl dla wszystkich!

PKW podczas konferencji prasowej podsumowującej 2012 r. przedstawiła propozycje zmian w *Kodeksie wyborczym*. Jedną z nich ma być wprowadzenie obowiązku posiadania nakładek w brajlu przez wszystkie lokale wyborcze. Ponadto wyborcy w kraju i za granicą będą mogli głosować korespondencyjnie. Obecnie głosowanie dostępne jest tylko dla osób niepełnosprawnych i poza granicami kraju. (PAP)

Kuszyńska twarzą „Dzień Dobry TVN”

Wokalistka Monika Kuszyńska, która od kilku lat jeździ na wózku, wiosną br. poprowadzi własny cykl w weekendowym wydaniu programu „Dzień Dobry TVN”. Będą w nim wzruszające, inspirujące lub dramatyczne historie ludzi doświadczonych przez życie. Kuszyńska zaznacza, że wiodącym motywem programu będą pozytywne nastawienie do życia i walka ze słabościami. (wirtualnedia.pl)

6 numerów „INTEGRACJI” za 27 zł

Jeśli chcesz otrzymywać „Integrację” do domu, wpłać 27 zł na nr konta:

98 1370 1037 0000 1706 4020 9711 PLN

tytułem: OPŁATA WYSYŁKI „Integracji”, a otrzymasz 6 kolejnych numerów pisma.

Otrzymujesz
bezpłatny wiodący
ogólnopolski
magazyn dla osób
z niepełnosprawnością

Chciałbyś wesprzeć
nasze działania?
Każda złotówka
wpłacona ponad koszt
wysyłki zostanie
przeznaczona
na cele statutowe
Stowarzyszenia
Przyjaciół Integracji.

Magazyn można otrzymywać
pocztą, pokrywając jedynie
koszty wysyłki!

Za 1 egz. płacisz 4,5 zł
(koszty obsługi bazy + opłata pocztowa),
za każdy kolejny egzemplarz
tego samego numeru dopłacasz 3 zł.

NUMERY ARCHIWALNE,
DYSTRYBUCJA, REKLAMACJE

☎ 22 336 70 06



WYDAWCA Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji,
Fundacja Integracja, ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa,
tel.: 22 635 98 22, 831 85 82,
faks: 22 831 85 82 w. 24,
e-mail: redakcja@integracja.org

REDAKCJA redaktor naczelny Piotr Pawłowski
z-ca red. nac. i sekretarz redakcji Zoja Żak
redaktor Agnieszka Sprycha, listy Janka Graban
dziennikarze Tomasz Przybyszewski, Piotr Stanisławski
Centrum Integracja Wojciech Piętka
opracowanie graficzne Adriana Herbut
korekta Roksana Iwanicka-Nowicka

WSPÓŁPRACOWNICY o. Bernard, Ireneusz Betlewicz,
Magdalena Gajda, Ewa Kniaziółcka, Artur Kowalczyk, Maciej Kowalczyk,
Maciej Piotrowski, Beata Rędziaż, Anita Siemaszko, Damian Szymczak

REKLAMA Michał Sawicki, tel.: 519 066 476
e-mail: reklama@integracja.org

DYSTRYBUCJA, REKLAMACJE WYSYŁKI
Magdalena Nożykowska, Centrum Dystrybucji Quad/Graphics
Sp. z o.o., ul. Pułtуска 120, 07-200 Wyszków, tel.: 22 336 70 06,
22 336 71 09, e-mail: magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl

DRUK Quad/Graphics Sp. z o.o., ul. Pułtуска 120, 07-200 Wyszków

OBŚLUGA INTERNETOWA 

„INTEGRACJĘ” WSPIERA 

Wydano ze środków
finansowych: 

NAKŁAD 32 000 egz.
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Zastrzegamy sobie
prawo skracania, zmiany tytułów i redagowania tekstów. Za treść
ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Copyright © Stowarzyszenie Przyjaciół
Integracji 2013.
Przedruk tylko za zgodą Wydawcy.



Zaloguj się do aplikacji Citi Mobile, zeskanuj kod
i przekaz 5 zł na cele statutowe Integracji.



MISTRAL JUNIOR



DRAGON VERTIC



SPECTRA BLITZ



BORA



FS111A



STORM 4



akson



ORION



SQUOD



COMET



KITE



DRAGON



OPTIMUS 2



Pomagamy z pasją



MISTRAL PLUS



G50



SZYNY DO WÓZKÓW INWALIDZKICH

www.akson.pl

Szeroki wybór wózków elektrycznych!

Infolinia 728 489 828

Akson Spółka Jawna Katowice 40-608, ul. Kościuszki 346A tel: 32 201 96 00



Im więcej wiedzy o niepełnosprawności, tym więcej świadomości, za którą stoi empatia i wrażliwość. Szkoła, zaraz po rodzinie, jest najlepszym miejscem do uczenia i rozumienia integracji. Przykłady działań oswajających i zapoznających z naszymi potrzebami znajdujemy wszędzie, a sami jesteśmy najlepszymi nauczycielami, gdy wychodzimy z domu i podejmujemy naukę, pracę, stajemy się petentami, klientami czy pasażerami... Wszędzie jesteśmy wysłannikami integracji. Życzymy sobie zatem jak najwięcej odważnych i rozwijających spotkań.

Tydzień Świadomości

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych i Europejski Tydzień Autyzmu 2012 były pretekstem, aby w naszym Zespole Szkół nr 19 im. Synów Pułków w Bydgoszczy oswajać młodzież i nauczycieli z niepełnosprawnością.

Tydzień Świadomości o Niepełnosprawności miał jako motto przesłanie z *Małego Księcia* A. de Saint-Exupery'ego: „...jeśli mnie oswoisz, będziemy potrzebni jeden drugiemu”. Uczyliśmy się empatii podczas godzin wychowawczych prowadzonych na podstawie przygotowanych scenariuszy i podczas warsztatów. Tablice i gazetki szkolne oraz konkursy i apele poruszały temat niepełnosprawności, akceptacji i tolerancji. Nasi uczniowie mieli okazję dotknąć „niepełnej sprawności” dzięki tyflopдагоgom pracującym na co dzień z dziećmi i młodzieżą niewidomą i niedowidzącą w PZN. Korzystając z gogli i białych lasek, mogli doświadczyć ciemności i trudności, jakie pojawiają się w postrzeganiu i funkcjonowaniu, gdy zaczyna brakować analizatora wzrokowego. Każdy też miał możliwość spojrzenia na świat z perspektywy wózka.

Na terenie Bydgoszczy rozdano dzięki sponsorowi kilka tysięcy ulotek dotyczących zachowań wobec osób niepełnosprawnych. Trafily do szkół, szpitali i fundacji. Ponadto nauczyciele podczas szkoleń mieli szansę doskonalenia warsztatu pracy z uczniem z niepełnosprawnością.

Wyszliśmy z działaniami poza szkołę i zaprosiliśmy lokalne media do promowania haseł „Niepełnosprawność – normalna sprawa” i „Nie gap się na osobę niepełnosprawną jak na przybysza z innej planety”. Odwiedzili nas TVP O/Bydgoszcz i Radio Pik.

Wszystkie te przedsięwzięcia działały się pod patronatem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej,

Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Pana Jarosława Dudy i Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji. Z całego serca dziękujemy!

Magdalena Glaza i Monika Kania

Piętro bez windy

Na początku grudnia minionego roku pojechałam wraz z partnerem i synem, który ma niespełna miesiąc, na wystawę kotów i świnek morskich, zorganizowaną w Ursynowskim Centrum Sportu i Rekreacji. Wszystko by było fajne, gdyby nie mały szczegół. Otóż, gdy pooglądaliśmy koty, chcieliśmy zobaczyć wystawę świnek morskich, która była na I piętrze tego obiektu. Ponieważ byliśmy z wózkiem, chcieliśmy iść do windy, żeby wjechać na górę. Jakież było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że przejście do jedynej windy w owym obiekcie jest zamknięte!

Na szczęście mogliśmy zostawić wózek u ochrony i wejść na górę. I tu nasunęły mi się pytania: co by było, gdyby przyjechał rodzic z dzieckiem niepełnosprawnym? Jak miałby się dostać na piętro bez windy? Jak wytłumaczyć niepełnosprawnemu dziecku, że nie może zobaczyć świnek morskich, bo nie ma windy?!

Jak można było odebrać obiekt tej wielkości tylko z jedną windą! I to w dodatku tak umiejscowioną, że nie ma do niej dostępu podczas imprez? Jak nasze państwo, jak Warszawa mają być przyjazne osobom niepełnosprawnym, skoro w obiekcie należącym do miasta nie można jechać windą?!

Marta z woj. mazowieckiego

Przyjazne studia

Razem z przyjaciółmi stworzyliśmy portal **Przyjazne-Studia.pl**. Pragniemy w ten sposób zbudować pierwszą w Polsce bazę uczelni wyższych naprawdę przyjaznych osobom niepełnosprawnym. Portal ma ułatwić im znalezienie najbardziej odpowiedniej szkoły wyższej, jak też zachęcić do podjęcia studiów i pokazać, że mimo niepełnosprawności mogą zdobyć dobry zawód i wieść udane życie. Na łamach portalu będą także zamieszczane historie ludzi, którym się udało.

Jestem taką osobą. Ukończyłem studia w 2006 r. na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach z tytułem magistra na kierunku informa-



tyka. Poruszam się na wózku i choruję na dystrofię mięśniową. Wiem, jak ciężko uwierzyć w siebie i znaleźć uczelnię, która stworzy odpowiednie warunki (brak barier architektonicznych, zakwaterowanie, opiekę). Zaraz po studiach podjąłem pracę i jestem szczęśliwym człowiekiem.

Mnie się udało, więc chciałbym pomóc innym.

Tym listem chcę z przyjaciółmi zareklamować się na łamach „Integracji”, aby osoby zainteresowane zaglądały na naszą stronę i dzieliły się doświadczeniami. Proponujemy wziąć sprawę dobrego, przyjaznego wykształcenia w swoje ręce. Zapraszam na stronę www.przyjaznestudia.pl.

Kamil Buczek

Wyprawa na Sycylię

Mam 39 lat. Jestem osobą niepełnosprawną z porażeniem mózgowym dziecięcym, z częściowym niedowładem kończyn. Uczęszczam na Warsztaty Terapii Zajęciowej w Rzeszowie (pracownia plastyczna, a obecnie komputerowa). Po pracy jestem zapalonym kibicem sportowym i słucham muzyki młodzieżowej. Mieszkam od 10 lat w nowym parterowym budynku jednorodinnym w centrum miasta, dostosowanym do moich potrzeb. Nie mam rodzeństwa, a rodzice emeryci są moimi opiekunami. Nie jestem w stanie poruszać się na wózku bez napędu (rodzice muszą mnie wtedy przewozić), ale mam wózek elektryczny i w okresie od kwietnia do listopada poruszam się sam. Lubię też podróżować (byłem we Włoszech, Szwajcarii, na Węgrzech, a ostatnio w Paryżu). W tym roku

wyberam się w maju na Sycylię. Poprzednie wyjazdy odbyły się z rodzicami samochodem lub autokarem (autokarem na wycieczki dla osób niepełnosprawnych z wolontariuszami). Teraz czeka mnie przelot samolotem do Katanii, a stamtąd autobusem do Cefalu k. Palermo. Mam wielkie obawy, czy rodzice dadzą sobie ze mną radę w takiej podróży (może ktoś będzie w stanie podpowiedzieć mi, na co mogę liczyć w samolocie, a szczególnie w autokarze na terenie Włoch). W samolocie jakoś to będzie, ale przejazdu autokarem się obawiam. Trzeba mnie wnosić na rękach, a nie mogę oczekiwać pomocy od wczasowiczów. Rodzice w domu radzą sobie doskonale (do przewozu mamy przystosowany samochód osobowy ze specjalnym siedzeniem dla osoby niepełnosprawnej). Najtrudniejsze jest wsiadanie do autobusu i wysiadanie z niego. Na terenie Sycylii będę się poruszał na wózku inwalidzkim, z pomocą rodziców, do Palermo pojadę pociągiem, a na inne wycieczki wynajętym samochodem osobowym.

Może ktoś podpowie mi, jak jeszcze lepiej zorganizować sobie ten transport na Sycylii. Może ktoś uczestniczył w takich wyjazdach i zechce podzielić się doświadczeniami? Będę ogromnie wdzięczny.

Krzysztof z Rzeszowa

Czekamy na Wasze listy

Piszcie na adres redakcji:
„Integracja”, ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa
albo e-mail: janka.graban@integracja.org



PACZKA INTEGRACJI

Drodzy Przyjaciele!

Koszty przesyłek pocztowych dla wielu potencjalnych chętnych do dystrybucji „Integracji”, stają się barierą przy zamawianiu pisma. Oto jeden z ciekawych sposobów ominięcia tego problemu.

Byłem w sanatorium, gdzie pismo „Integracja” rozłożono w świetlicy. Przeczytałem i zainteresowałem się. Chciałem wziąć udział w jego rozprowadzaniu na swoim terenie, ale gdy poznałem koszty przysyłania darmowej gazety, to z żalem musiałem zrezygnować. Mam 77 lat i mimo kalectwa, staram się być aktywny. Nie dałem za wygraną. Zacząłem pytać, czy ktoś w okolicy nie prenumeruje pisma, a trafił chętny, że w swoim OPS zobaczyłem w gablocie numer magazynu. W ośrodku były

zamawiane trzy „Paczki Integracji” i chętnie odstąpił mi jedną Paczkę, czyli 25 egz., abym rozdawał je w Klubie Emerytów, gdzie się udzielam.

Nie będę opisywał naszej radości. Umówiliśmy się, że każdy po przeczytaniu „Integracji” przekazuje ją dalej, a jeden egzemplarz zostaje w archiwum. Gdy Klub otrzyma dotację od samorządu, to od razu zamówimy „Paczkę Integracji”!

Edward K. z woj. wielkopolskiego

Wszystkich zainteresowanych **Paczką Integracji**, a także pojedynczymi egzemplarzami prosimy o kontakt: tel.: 22 336 70 06; e-mail: paczkaintegracji@integracja.org; www.niepelnospawni.pl – dział Serwisy/Media/Magazyn Integracja.

UWAGA! ZMIANA NUMERU KONTA WYSYŁKOWEGO:
98 1370 1037 0000 1706 4020 9711

Kierunek: praca



Cała Europa stawia na aktywność zawodową osób z niepełnosprawnością. Dzisiaj to najważniejszy cel polityki wielu krajów wobec tej grupy obywateli. Również Polski, która wciąż notuje w niej niski wskaźnik zatrudnienia. Jakie czekają nas zmiany?

Tekst i zdjęcia Piotr Stanisławski

W Polsce pracuje tylko 500 tys. osób z niepełnosprawnością. Liczba ta z małymi wahaniami nie zmienia się od lat, mimo że PFRON przekazuje ogromne pieniądze na dofinansowanie wynagrodzeń większości zatrudnionych (ok. 230 tys. w zakładach pracy chronionej i 70 tys. na otwartym rynku pracy). To niewiele jak na prawie 5-milionową populację, w której orzeczenie o stopniu niepełnosprawności ma 3,4 mln. Wśród nich ponad 2 mln osób jest w wieku produkcyjnym. Większość specjalistów uważa, że niewielka grupa osób mających orzeczenie nie jest w stanie wykonywać żadnej pracy z powodu niepełnosprawności. Tezę tę potwierdzają dane, zgodnie z którymi aż 37,5 proc. polskich niepełnosprawnych to osoby z lekkim stopniem. Mają schorzenia, które w żaden sposób nie mogą czynić

ich niezdolnymi do pracy. Podobnie jest z osobami z umiarkowanym stopniem (prawie 42 proc. osób), wśród których tylko niewielu powinno pracować na wyselekcjonowanych stanowiskach. Jak pokazuje życie, nawet osoby z najpoważniejszymi schorzeniami, mające orzeczenie: „całkowicie niezdolny do pracy” (ponad 20 proc.), są w stanie pracować w różnych zawodach.

Bez bezczynności

Dziś przyjmuje się, że co najmniej trzy czwarte osób z niepełnosprawnością jest zdolnych pracować, a niepełnosprawność nie jest głównym czynnikiem wykluczającym z rynku pracy. Dlatego aktywizacja zawodowa tej grupy staje się priorytetem polityki także w Polsce. Będzie to widoczne w nowej *Ustawie o rehabilitacji*



zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, nad którą właśnie rozpoczynają się prace. Nie jest już tajemnicą, że rząd chce wprowadzić nową ustawę do końca tej kadencji. Liczne środowiska oczekują jednak różnych zmian, które często się wykluczają.

– Nowy system powinien wspierać wyłącznie osoby niepełnosprawne z wysokim stopniem niepełnosprawności i znacznymi dysfunkcjami, a w ogóle zrezygnować z dofinansowania zatrudnienia dla osób z lekkim stopniem – mówi Lech Pilawski, dyrektor generalny Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. – Po drugie, zakłady pracy chronionej powinny działać wyłącznie dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, tak jak to jest w Europie. Po trzecie, należy wyrównać wsparcie dla otwartego i chronionego rynku pracy. Obecnie mamy zróżnicowane wsparcie – na innych warunkach są zpch, a na innych firmy otwartego rynku pracy. A zróżnicowanie warunków powoduje zakłócenie konkurencyjności firm, gdyż jedna funkcjonuje łatwiej, a inna trudniej.

W 2011 roku na dofinansowanie zatrudnienia osób z lekkim stopniem niepełnosprawności przeznaczano aż 43 proc. środków zgromadzonych w SODiR (System Obsługi Dofinansowania i Refundacji) i 50 proc. na osoby z umiarkowanym stopniem. Tylko 5,8 proc. środków wspierało zatrudnienie osób ze znacznym stopniem. Te proporcje trochę się zmniejszyły, bowiem od 2013 roku dofinansowanie do wynagrodzeń zmieniło się. Wynosi obecnie 180 proc. najniższego wynagrodzenia na pracownika ze znacznym stopniem niepełnosprawności, 100 proc. z umiarkowanym i już „tylko” 40 proc. z lekkim stopniem.

Lech Pilawski uważa ponadto, że zmian wymagają także niektóre przepisy bhp. Z ich powodu zatrudnienie telepracowników z niepełnosprawnością jest dla pracodawców niemożliwe albo ryzykowne. Telepraca jest, jego zdaniem, najbardziej niewykorzystaną w Polsce szansą zatrudnienia osób z niepełnosprawnością. Chodzi głównie o zapisy, które nie pozwalają na pracę ze względu na warunki, w jakich zwykle mieszkają osoby niepełnosprawne – małe mieszkania z niedostosowaną toaletą i różnymi barierami.

Innych zmian chcą pracodawcy chronionego rynku. – W nowej ustawie pomoc finansowa dla pracodawców z chronionego i otwartego rynku pracy powinna nadal uwzględniać wszystkie obecne stopnie i rodzaje niepełnosprawności – mówi Jan Zajac, prezes Zarządu Krajowego POPON. – Nie można wyłączać z niej osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, gdyż byłoby to przejawem dyskryminacji, a w wielu przypadkach skutkowało by zaprzestaniem rehabilitacji i pogłębieniem się niepełnosprawności. Poza tym w nowej ustawie powinny znaleźć się precyzyjne zapisy dotyczące wydawania orzeczeń o niepełnosprawności, gdyż obecny system orzecznictwa

Zmian wymagają niektóre przepisy bhp. Z ich powodu zatrudnienie w telepracy jest dla pracodawców niemożliwe albo ryzykowne. Telepraca (...) jest najbardziej niewykorzystaną w Polsce szansą zatrudnienia osób z niepełnosprawnością.

powoduje chaos i zamieszanie. System wsparcia zatrudnienia musi być stabilny i przejrzysty, aby pracodawcy nie byli narażeni na uznaniowość decyzji organów administracji.

Jarosław Duda, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, przyznaje, że Biuro Osób Niepełnosprawnych (BON) stoi przed dużym wyzwaniem, jakie zaproponować zmiany zgłaszane przez różne środowiska.

– Organizacje pozarządowe zajmujące się osobami niepełnosprawnymi także żądają całkowitego usunięcia z systemu wspierania osób z lekkim stopniem. Ich zdaniem, z tego powodu osoby z naprawdę poważnymi schorzeniami nie otrzymują szansy na aktywizację zawodową – mówi Jarosław Duda. – Badania i analizy rzeczywiście pokazują, że lepiej środki skoncentrować na wsparcie osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem, gdyż osoby z lekkim stopniem lepiej radzą sobie na rynku. Dofinansowanie z SODiR dla osób z lekkim stopniem

Reklama

***Projektowanie *Produkcja *Dostawa *Montaż
urządzeń do pochylego i pionowego transportu osób**



Garaventa Lift Polska Sp. z o. o.
50-514 Wrocław, ul. Międzyzyleska 4
www.garaventalift.pl
info@garaventalift.pl
Tel./fax: +48 71 333 64 94

niepełnosprawności najprawdopodobniej zostanie zminimalizowane i trwać raczej będzie przez pewien okres, a nie jak dotąd od momentu zatrudnienia aż do emerytury. Poza tym organizacje pozarządowe domagają się wprowadzenia usług asystenckich.

Biuro Pełnomocnika musi jednak szybko znaleźć rozwiązanie innego problemu, tj. wzrastającej liczby zatrudnionych „uciekających” z niższego stopnia niepełnosprawności do wyższego. Część pracodawców, chcąc bowiem utrzymać wysokość dofinansowania i status zpch, daje pracownikom ultimatum: albo „załatwią” sobie wyższy stopień, albo stracą pracę.

Niezdolny zdolny do pracy

Największa zmiana, jaka może pojawić się w niedalekim czasie, dotyczy orzecznictwa o niepełnosprawności. Zgodnie z obecnymi zapisami (*Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* i *Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności*), o stopniach niepełnosprawności orzekają powiatowe i wojewódzkie zespoły orzekające. To tzw. orzecznictwo pozarentowe, w odróżnieniu od orzecznictwa rentowego, którym zajmuje się ZUS. Te dwa orzecznictwa powodują jednak często konfliktowe sytuacje, a zdaniem wielu znawców są one niespójne, a w pewnych aspektach sprzeczne. Skutkuje to różną ich interpretacją. Zamieszanie, kto i kiedy jest niezdolny do pracy, jest tego najlepszym przykładem. Gubią się w tym

Często osoby z orzeczoną niepełnosprawnością ze wskazaniem pracy: „Nie dotyczy”, automatycznie ubiegają się w ZUS o rentę z tytułu niezdolności do pracy.

osoby z niepełnosprawnością, które uważają, że są niezdolne do pracy, jeśli posiadają znaczny stopień niepełnosprawności, a nawet umiarkowany, gdy mają wskazanie dotyczące zatrudnienia w orzeczeniu: „Nie dotyczy”. Gubią się pracodawcy, którzy boją się zatrudniać osoby uznane przez orzecznictwo za „niezdolne do pracy”, bo będą odpowiedzialni, jeśli takiej osobie coś się w pracy zdarzy. I gubią się urzędnicy, którzy próbują zrozumieć, jak osoba prawnie uznana za „niezdolną do pracy” może jednak w zgodzie z prawem pracować.

– Wiele osób wciąż nie ma świadomości, że w tych dwóch systemach orzeka się według różnych kryteriów – mówi Grażyna Wawrzyńczyk-Kapińska, naczelną lekarz ZUS. – W ZUS orzekanie o niezdol-



Podjęcie pracy dla coraz większej grupy osób z niepełnosprawnością staje się koniecznością życiową

ności do pracy skupione jest na ocenie stanu zdrowia danej osoby i na jej możliwościach zawodowych, oraz na tym, czy z danym upośledzeniem sprawności organizmu nadal może wykonywać pracę. Osoba mająca orzeczenie o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności nie może oczekiwać, że ten stopień automatycznie dla niej oznacza niezdolność do pracy i otrzymanie z tego tytułu renty. To ustala dopiero lekarz orzecznik w ZUS.

Obecnie w Polsce jest 1,1 mln osób mających rentę z tytułu niezdolności do pracy, a rocznie przyznawanych jest 50 tys. nowych takich rent. Często osoby z orzeczoną niepełnosprawnością ze wskazaniem pracy: „Nie dotyczy” automatycznie ubiegają się w ZUS o rentę z tytułu niezdolności do pracy. ZUS zgodnie ze swoją definicją niezdolności do pracy – która obejmuje stopień i trwałość takiej niezdolności, rokowania co do odzyskania zdolności do pracy przez przywrócenie sprawności w wyniku leczenia i rehabilitacji, a także możliwości podjęcia innej pracy w wyniku przekwalifikowania zawodowego – może uznać, że nie ma ona prawa do renty. Na przykład dlatego, że rehabilitacja albo przekwalifikowanie zawodowe rokuje u tej osoby odzyskanie zdolności do pracy. Zwykle odwołują się one od decyzji ZUS i wnoszą sprawę do sądu, zaskarżając decyzję ZUS jako niezgodną z innymi przepisami.

– To jest fundamentalny problem – mówi poseł Sławomir Piechota. – Dlatego uporządkowanie systemu orzekania o niepełnosprawności to ważny cel, jaki stawia sobie rząd, bo jest to kluczowe dla systemu ich zatrudnienia. Rozważane są różne warianty.

Jednym z nich jest przeniesienie do ZUS dwóch pierwszych wskazań orzecznictwa o niepełnosprawności, jakie wydają powiatowe i wojewódzkie zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności. Czyli wskazanie dotyczące zatrudnienia i szkolenia. Odbyły się w tej sprawie w ZUS już pierwsze rozmowy. Rozważa się też całkowite przeniesienie orzecznictwa o niepełnosprawności z tych zespołów, ale z innych powodów. Coraz więcej instytucji – także publicznych – szuka sposobów na uzyskanie zwolnienia z wpłat na PFRON



za niezatrudnianie wymaganych 6 proc. pracowników z niepełnosprawnością. Aby „powiększyć” tę grupę zatrudnionych w swoich statystykach, zamiast rekrutacji osób z niepełnosprawnością, „wysyłają” obecnie pracujących po orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności.

– Powiatowe zespoły nie ponoszą żadnych konsekwencji za to, że ileś firm uzyskuje łatwe zwolnienie z obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych – dodaje Sławomir Piechota. – System zaczyna być używany w sposób absolutnie sprzeczny z założeniami i celami. A to ma bezpośredni wpływ na cały system wspierania zatrudnienia tej grupy osób. I to należy zmienić.

Przeniesienie całego orzecznictwa o niepełnosprawności do ZUS byłoby rewolucyjną zmianą, choć w przeszłości Zakład Ubezpieczeń Społecznych to orzekanie miał już w swoich zadaniach. Czy podejmie się tego ponownie – jeszcze nie wiadomo. ZUS ma jednak wypracowane standardy orzekania, ma nowoczesny system informatyczny oraz doświadczonych lekarzy. Ma to dawać większą gwarancję orzekania na takich samych zasadach w całym kraju.

Nadchodzi nowe

Coraz więcej mówi się o całkowitej rezygnacji z dofinansowywania wynagrodzeń zatrudnianych osób z niepełnosprawnością, które przekazywane jest pracodawcom. To rozwiązanie jest realizowane w Wielkiej Brytanii, a inne kraje się do niego przygotowują. Jak wyjaśnia poseł Piechota, część pracodawców w Polsce z dofinansowania z SODiR uczyniło sprawny mechanizm finansowania własnej firmy. Środki te w rzeczywistości nie wzmacniają na rynku pracy osób z niepełnosprawnością. Najbardziej korzystają z niego klienci kupujący produkty firm

zatrudniających osoby niepełnosprawne i sami pracodawcy.

– Najlepiej, by dofinansowanie trafiało do osób niepełnosprawnych, aby podnosili swoje kwalifikacje, na asystenta i sprzęt, który pozwoli im np. dojechać do pracy, a nie trafiało na wynagrodzenie, które osoba ta przynosi ze sobą do firmy – mówi Sławomir Piechota. – Chodzi o to, aby pieniądze te jak najbardziej wzmacniały ich umiejętności, aby stawały się atrakcyjnymi pracownikami swojej firmy. Teraz osoba niepełnosprawna jest atrakcyjna tylko dlatego, że „przynosi” dofinansowanie na swoje wynagrodzenie.

Niewykluczone, że z pojawieniem się nowej ustawy rehabilitacyjnej PFRON wyznaczy specjalny program i środki na zakup sprzętu dla osób podejmujących pracę, np. nowoczesnego elektrycznego wózka, protezy, systemu FM, komputera, itp. Wydaje się natomiast pewne, że w nowej ustawie pojawią się zapisy o usługach asystenckich – postulat ten ma duże poparcie. Asystenci będą wspierać osoby z niepełnosprawnością także w dotarciu do miejsca pracy, a potem znów do domu, jeśli dojazd okaże się przeszkodą w podjęciu przez nie lub utrzymaniu zatrudnienia.

– Ustawa musi wprowadzić nowe rozwiązania wspierające zatrudnienie osób z niepełnosprawnością, jeśli chcemy, aby one pracowały, a nie pozostały na rencie – mówi Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji. – Aby tak się stało, kluczowe są rozwiązania, które będą motywowały do pracy ludzi gotowych zamienić rentę na pracę, lecz bez obawy, że jeśli zostanie zawieszona, to będą mogli powrócić do świadczeń w przypadku utraty pracy. □

Piotr Stanisławski

Kompetencje pracowników MŚP kluczem do rozwoju sektora

Projekt skierowany jest do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z terenu województwa mazowieckiego; pracowników, członków zarządu, właścicieli.

Szczególnie zapraszamy na szkolenia osoby niepełnosprawne!

Tematyka szkoleń:

- Lektorat z języków obcych
- Szkolenia podnoszące miękkie kompetencje biznesowe
- Szkolenia z zakresu podatków
- Szkolenia z zakresu prowadzenia księgowości
- Szkolenie z zakresu pozyskiwania zewnętrznych źródeł finansowania, dotacje
- Szkolenia z zakresu zamówień publicznych
- Szkolenia z zakresu prawa
- Szkolenia komputerowe z zakresu obsługi MS Office i obsługi internetu

**Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w projekcie!
 Trwa rekrutacja na 2013 rok!**

Mazowiecka Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości
 ul. Smocza 27
 01-048 Warszawa
 tel. (22) 838 32 17 (wew. 115)
 mail: szkolenia@mirip.org.pl
www.mirip.org.pl

Pomocy, chcę pracować



Znalezienie pracy dla wielu osób z niepełnosprawnością stało się koniecznością. Niskie renty nie pokrywają nawet podstawowych wydatków związanych z codziennym życiem. Coraz więcej osób szuka zatrudnienia, ale nie zawsze wykorzystują wszystkie możliwości.

Tekst Piotr Stanisławski Ilustracje Adriana Herbut

Pani Małgorzata jest jedną z tysięcy osób poszukujących pracy, która od kilku lat pozostaje bez zatrudnienia. Jej poszukiwania nie zakończyły się sukcesem. Jest w potrójnie trudnej sytuacji: jako osoba z niepełnosprawnością (ze schorzeniem kręgosłupa), długo-trwale bezrobotna, a także kobieta, która weszła w wiek 55+. W podobnej bądź zbliżonej sytuacji znajduje się wiele osób z niepełnosprawnością. Chcą pracować, szukają pracy, lecz jej nie znajdują.

Jak sobie pomóc i zakończyć poszukiwania sukcesem? Zaczniemy od sytuacji pani Małgorzaty:

– Choć jestem po operacji kręgosłupa i poruszam się swobodnie, nie mogę dźwigać i pracować długo w jednej pozycji. Do tej pory nie mogę znaleźć pracy z powodu wieku, dolegliwości i braku odpowiednich ofert pracy. Nie mam własnych środków, jestem uzależniona od męża, który jest tokarzem-frezerem, i pomocy mojej rodziny. Dochód netto na jedną osobę

w naszej rodzinie wynosi 530 zł. Mam wyższe wykształcenie i 24-letni staż zatrudnienia, ale od 5 lat jestem bezrobotna po restrukturyzacji banku, w którym pracowałam, i zwolnieniu grupowym. Pracowałam przy kontroli dokumentów, kontroli portfela należności, sprawdzaniu wielkości przyznaných kontyngentów eksportowych, a w banku w rachunkowości i przy księgowaniu przelewów. Ale wtedy wszystko odbywało się ręcznie, nie na komputerach. Próbowałam starać się o rentę z racji niepełnosprawności, jednak ZUS odmówił mi do niej prawa. W okresie bezrobocia ukończyłam sześć kursów o łącznej długości 15 miesięcy. Niestety, nie pomogły znaleźć pracy, bo pracodawcy wymagają głównie doświadczenia. Od rejestracji jako bezrobotna urząd pracy nie miał dla mnie żadnych ofert zgodnych z moim wykształceniem, a dwie oferty uwzględniające ukończone kursy z góry

wymagały kilkuletniego doświadczenia na proponowanym stanowisku. Praca jest dla mnie życiowym być albo nie być, dlatego proszę o poradę i pomoc.

UP tylko na początek

Pierwszym krokiem, jaki czyni większość osób poszukujących zatrudnienia, jest rejestracja w urzędzie pracy. To słuszna decyzja, bo dzięki temu mogą otrzymać pewne zabezpieczenia w początkowym okresie bezrobocia, a także możliwość odbycia różnych kursów i szkoleń. Nie może to być jednak jedyny etap poszukiwań. Urzędy pracy zatrudniają doradców zawodowych, ale obsługują oni tylu klientów, że nie są w stanie poświęcić wiele czasu jednej osobie. Tracą na tym także osoby z niepełnosprawnością, które potrzebują doświadczonego doradcy, dobrze znającego rynek pracy dla tej grupy osób, potrafiącego dobrać odpowiedni typ szkolenia, które rozwinie kompetencje z uwzględnieniem sytuacji na rynku, kwalifikacje, umiejętności oraz cele, jakie człowiek sobie stawia. Krótko mówiąc, doradcy, który dobrze pokieruje kandydatem do pracy.

Trafienie na dobrego doradcę zawodowego jest kluczowe. Jego kompetencje, wiedza i doświadczenie w pracy z osobami z niepełnosprawnością potrafią kilkakrotnie zwiększyć szanse na znalezienie zatrudnienia. Najwięcej takich fachowców zatrudniają organizacje pozarządowe, prowadzące projekty aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością. Osiągają na tym polu najlepsze wyniki. Dlatego kolejnym krokiem, jaki powinniśmy zrobić po rejestracji w urzędzie pracy, jest sprawdzenie, czy w okolicy są takie organizacje. Skorzystajmy również z internetu, wpisując hasło: „doradztwo zawodowe osób niepełnosprawnych” lub „projekt aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych”.

– Co z tego, że urząd pracy wyśle kogoś na piąty, szósty czy siódmy kurs, skoro tę wiedzę osoba zapomina w ciągu dwóch miesięcy, bo nie ma dla niej ofert pracy – mówi Łukasz Bednarski, doradca zawodowy w Centrum Integracja w Warszawie. – Chwytnie się kolejnych kursów może niczego nie zmienić w naszej

sytuacji. Znacznie lepiej – po odpowiednio dobranym kursie – skupić się na konkretnej umiejętności i kompetencji. Czyli wybrać kurs zawodowy i rozwinąć daną specjalizację. Jeśli np. kurs księgowości,

to z poznanem konkretnego jednego lub dwóch programów, a nie tylko kurs ogólny. Opanowanie nawet kilku, lecz podstawowych umiejętności, często dziś nie wystarcza.

Ta zasada odnosi się także do pracy biurowej. Jak pokazują doświadczenia organizacji pozarządowych oraz agencji pośrednictwa pracy, osoby z niepełnosprawnością najczęściej chciałyby pracy w biurze jako pomoc biurowa.

Niestety, takich ofert jest jak na lekarstwo. Są oferty pracy biurowej, lecz dotyczą konkretnych stanowisk specjalistycznych, np. spraw administracyjnych, kadrowych, sprzedaży, księgowości, informatyki, grafiki itd. Nawet obsługa komputera na podstawowym poziomie ze znajomością Excela, Office'a i wyszukiwaniem informacji w internecie, oraz obsługa kserokopiarki i drukarki może nie wystarczyć. Znajomość jednego języka obcego znacznie zwiększa szanse, ale najbardziej znajomość w jakiejś dziedzinie i korzystanie z narzędzi do pracy w stopniu zaawansowanym. Dlatego następna rada brzmi: róbmy szkolenia specjalistyczne lub w stopniu zaawansowanym.

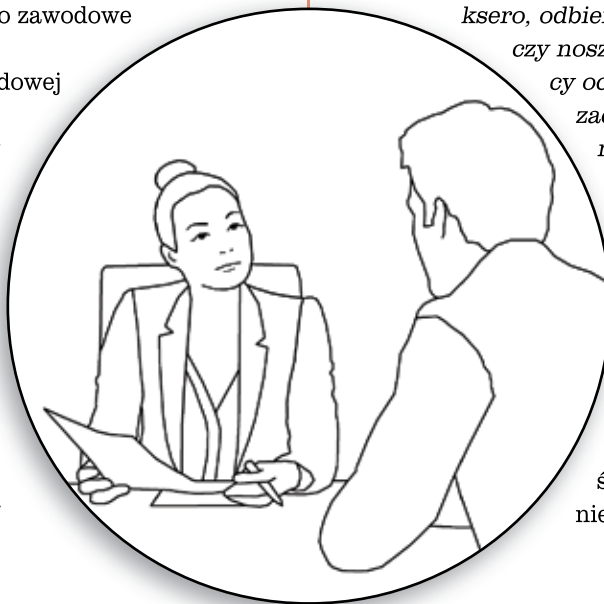
– Mamy często oferty pracy biurowej dla osób niepełnosprawnych nawet bez doświadczenia zawodowego, ale niewiele z nich spełnia oczekiwania pracodawców – mówi Patrycja Miązek z agencji pośrednictwa pracy Job Impuls. – Często osoby te mają niskie wykształcenie i nie znają żadnego języka, a oczekują lekkiej pracy, najchętniej przy obsłudze ksero, odbieraniu faksów, telefonów, czy noszeniu dokumentów. Pracodawcy oczekują kwalifikacji i specjalizacji w jednej chociaż dziedzinie: księgowości, informatyce, logistyce, grafice, sprzedaży czy jakiegokolwiek innej.

Strategia małych kroków

Takie kwalifikacje posiada wiele starszych, wykształconych osób z niepełnosprawnością, z doświadczeniem zawodowym,

Pójdź do organizacji zajmujących się doradztwem zawodowym:

www.niepelnosprawni.pl
www.fpmiinr.org.pl
www.hejkoniku.org.pl
www.psouu.org.pl
www.far.org.pl
www.pomocmaltanska.pl
www.spoza.org.pl
www.popon.pl

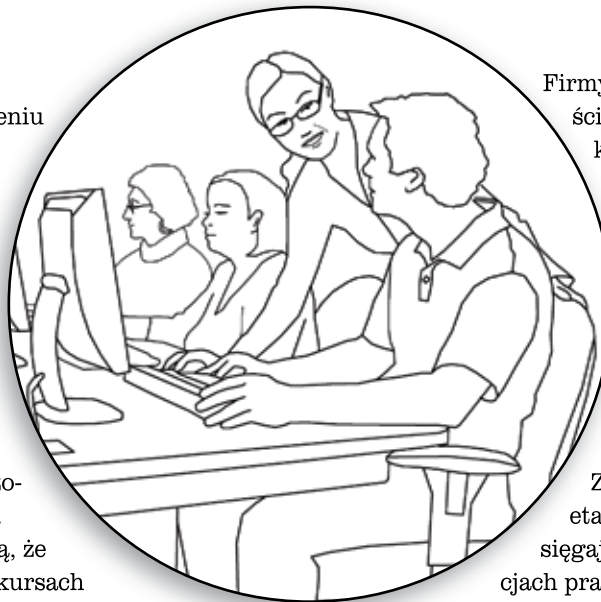


które weszły w wiek 55+. Ale z powodu przerwy w zatrudnieniu mają problemy z pracą w konkretnych programach komputerowych. Pracę wykonywali ręcznie, a głównymi narzędziami były długopis i kalkulator. Teraz nie tylko muszą nauczyć się obsługi komputera, lecz przede wszystkim opanować specjalistyczne programy, np. księgowy, finansowy, sprzedażowy, kadrowy czy magazynowy. Doradcy zawodowi podkreślają, że takie osoby po zakończonych kursach powinny jak najszybciej wykorzystać nabyte umiejętności. Nie jest to proste, bo pracodawcy wolą zatrudniać ludzi młodszych. Dlatego radzą, aby starać się o staż lub pracę tymczasową, a nawet praktyki w formie wolontariatu. To może też oznaczać przyjęcie oferty pracy poniżej kwalifikacji, na niższym stanowisku czy też z gorszymi warunkami finansowymi, niż te otrzymywane kiedyś. Jeśli w początkowym okresie osoby zgodzą się na inne formy pracy czy niższe zarobki, dadzą sobie szansę na zdobycie nowych doświadczeń. A te są im teraz najbardziej potrzebne. Takie podejście powinno zapoczątkować w przyszłości.

– Osoby 55+ powinny przyjąć inną strategię powrotu na rynek, niż szukać pracy i stanowisk, które od razu spełnią ich oczekiwania – mówi Łukasz Bednarski. – To jest strategia odbudowywania swojej pozycji. Jej częścią jest zmniejszenie oczekiwań w pierwszym okresie powrotu na rynek pracy. Jeśli sprawdzą się w nowym miejscu, to mają duże szanse awansować w firmie. A gdy zmienią firmę, będą już posiadały nowe doświadczenie po długiej przerwie. Później będą mogły żądać więcej. Nie powinny też bać się przekwalifikowania, kiedy tam, gdzie mieszkają, nie ma ofert dla kandydatów z ich kwalifikacjami. Doradca zawodowy znający miejscowy rynek pracy poradzi, co wybrać.

Na własną rękę

Rejestracja w urzędzie pracy, szkolenia, kursy i spotkania z doradcą zawodowym nie powinny wykluczać poszukiwania pracy na własną rękę. Dobry doradca wyjaśni, jak najlepiej jej szukać i jakich unikać błędów. Dziś głównym miejscem poszukiwania jest internet.



Firmy na swoich stronach najczęściej ogłaszają nabór pracowników. Szukajmy też ofert w komercyjnych agencjach pośrednictwa pracy, które prowadzą projekty dla osób z niepełnosprawnością, jak np. Job Impuls. Ponadto jednak na stronach organizacji pozarządowych zajmujących się pośrednictwem pracy dla tej grupy. Znalezienie pracy na pełny etat nie jest łatwe, dlatego sięgajmy również po oferty w agencjach pracy tymczasowej, jak np.

InterKadra. Jeśli sprawdzimy się – także będąc na stażu – a przełożeni zobaczą, jak wartościowymi jesteśmy pracownikami, firma może zaoferować pracę stałą. Nie są to rzadkie przypadki.

Jeśli szukamy pracy w konkretnych firmach i zamierzamy wysłać im swoje CV, a nie mamy pewności, czy zatrudniają one osoby z niepełnosprawnością, zadzwońmy tam i o to zapytajmy. Ma to znaczenie zwłaszcza wtedy, kiedy są wątpliwości, czy wspominać w CV o niepełnosprawności. Jeśli firma zatrudnia takie osoby, istnieje duże prawdopodobieństwo, że obiekt jest dostosowany, a firma korzysta z dofinansowania z PFRON do wynagrodzeń pracowników. Poza tym

firma może być zainteresowana zatrudnieniem osób z niepełnosprawnością, aby zmniejszyć własne wpłaty na PFRON za niespełnienie limitu zatrudniania takich osób. Warto zadzwonić jeszcze z innego powodu: wtedy, gdy nie mamy pewności, czy nasze kwalifikacje na stanowisko w firmie, do której zamierzamy wysłać swoje CV, są wystarczające. Zadzwońmy i zapytajmy, jakie szkolenia dają największe szanse na zatrudnienie na takim

stanowisku, jakie specjalistyczne kursy są najbardziej cenione i znajomość jakich programów jest najbardziej pożądana. To pomoże w przyszłości lepiej dobrać odpowiednie kursy i szkolenia i nie marnować czasu. Wypytanie o to samo w kilku firmach pozwoli zorientować się, co jest cenione na rynku pracy w miejscu i okolicy zamieszkania.

CV z wyznaniem

Jeśli mamy taką możliwość, zanim wyślemy pierwsze CV, skonsultujmy jego treść z doradcą zawodowym znającym problemy i rynek pracy osób z niepełno-

Zajrzyj do agencji pośrednictwa pracy:

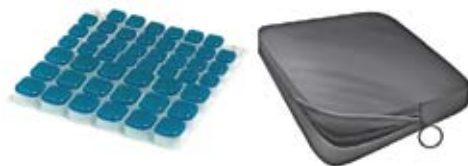
- www.job-impulse.pl
- www.interkadra.pl
- www.randstad.pl
- www.manpower.pl
- www.hays.pl
- www.agencjacapital.com
- www.grafton.pl
- www.pracuj.pl

00-791 Warszawa
ul. Chocimska 13 lok.3
tel. 22 353 98 04
fax 22 353 98 05
kom. 505 906 785, 501 063 248
e-mail: ika-r@ika-r.pl
www.ika-r.pl
www.wozkielektryczne.com.pl



PROMOCJA WIOSENNA

Polecamy Państwu skutery oraz wózki sterowane joystickiem. Realizujemy sprzedaż elektrycznych wózków inwalidzkich w ramach programu AKTYWNY SAMORZĄD. Oferujemy też sprzedaż za gotówkę lub na raty. Gwarantujemy wysoką jakość, konkurencyjne ceny, dostawę gratis oraz serwis w domu KLIENTA.



NOWOŚĆ:
poduszki przeciwoleżynowe
powietrzno-żelowe firmy



sprawnością. Wysyłanie jednego CV do wszystkich potencjalnych firm nie jest wskazane. CV powinno być dopasowane do konkretnej firmy, dla której liczą się inne kompetencje, i te należy wyeksponować.

O zainteresowaniach nie piszmy ogólnikowo, np. sport, muzyka, film, książka. Sprecyzujmy je – jeśli sport, to jaka dyscyplina, jeśli literatura – to jaki gatunek, autor lub krąg kulturowy (np. iberyjska), jeśli muzyka to także jaki gatunek lub wykonawcy. Wpisywanie ogólnikowo wielu zainteresowań może zostać odebrane jako oznaka powierzchowności, a nie ciekawej osobowości. Nie należy także eksponować swojej niepełnosprawności. Nawet wtedy, gdy CV wysyłamy do firm, które zatrudniają osoby z niepełnosprawnością.

Najważniejsze są nasze kompetencje, kwalifikacje oraz motywacje do podjęcia pracy i chęć rozwoju. Jeśli decydujemy się na wpisanie informacji o niepełnosprawności, to tylko w dodatkowych informacjach lub uwagach na samym końcu CV. Tam także możemy wspomnieć o możliwości refundacji swojego wynagrodzenia z PFRON i możliwości obniżenia przez pracodawcę wysokości wpłat na Fundusz. Z niepełnosprawności można zrobić atut, bo z nią wiążą się korzyści finansowe i ulgi dla pracodawcy, ale nie powinien być to atut najważniejszy.

– *Możemy krótko wymienić te dodatkowe korzyści, jakie pracodawca zyska, gdy nas zatrudni – kończy poradę Łukasz Bednarski.*
– *Jeśli mamy np. znaczny stopień niepełnosprawności, to firma otrzyma refundację na nasze wynagrodzenie z Systemu Dofinansowania i Refundacji (SODiR) w wysokości 1890 zł. Jeśli mamy umiarkowany stopień – to 1050 zł. Ponadto pracodawca zapłaci mniej na PFRON – tzw. kary – jeśli nie zatrudnia wystarczającej liczby pracowników z niepełnosprawnością. Zatrudnienie jednej osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności zmniejsza te wpłaty od 1500 zł do nawet 4500 zł, w zależności od tego, ile firma zatrudnia ludzi i ile wśród nich jest osób z niepełnosprawnością.*

Gdy otrzymamy zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną, to niezależnie od tego, czy napisaliśmy o swojej niepełnosprawności, czy nie, czy jest ona widoczna, czy nie, musimy nauczyć się o niej mówić tak, aby nie wystraszyć pracodawcy. Kiedy padnie takie pytanie lub zdecydujemy się o niej powiedzieć, musimy zrobić to spokojnie i precyzyjnie.

Organizacje pozarządowe zajmujące się pośrednictwem pracy dla osób z niepełnosprawnością prowadzą specjalne treningi i symulacje rozmowy kwalifikacyjnej. To ważna i bardzo cenna część ich szkoleń. Nie tylko dlatego, że uczą odpowiedniej reakcji na wiele różnych, czasem zaskakujących pytań. Pozwalają także obywać się ze stresem, a dzięki spotkaniom z psychologiem odbudować wiarę w siebie i swoje możliwości.

Wiele osób z niepełnosprawnością, choć szuka pracy, po doświadczeniach i rozczarowaniach często już nie wierzy, że ją znajdzie. To widać i słychać podczas rozmów kwalifikacyjnych. □

Piotr Stanisławski



Wybór szkoły



W marcu rozpoczynają się zapisy 6- i 7-latków do klas pierwszych, a w kwietniu zgłoszenia szóstoklasistów do gimnazjów. W tym roku po raz ostatni rodzice mogą zdecydować o tym, czy posłać sześciolatka do szkoły, czy zatrzymać go w przedszkolu. Rodzice dzieci z niepełnosprawnością mają dodatkowy problem: jaki typ szkoły wybrać dla swojego dziecka?

Tekst Adela Prochyra

W zależności od rodzaju i stopnia niepełnosprawności można zdecydować się na szkołę powszechną, integracyjną lub specjalną, publiczną lub niepubliczną albo specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy.

Decyzja o wyborze placówki kształcenia jest istotna ze względu na samopoczucie i rozwój dziecka. W przypadku dzieci z niepełnosprawnością funkcja wychowawcza bywa istotniejsza niż edukacyjna.

Dla wielu z nich nawiązanie kontaktów w grupie rówieśniczej będzie cenniejsze dla ogólnego rozwoju niż znajomość praw termodynamiki. Z drugiej strony, nie można umniejszać wagi sukcesów w szkolnej karierze.

Szkoła ma obowiązek dostosować metody nauczania do możliwości dziecka, ale jeśli mimo to nie będzie dawało sobie rady, taka edukacja przyniesie stres, a nie rozwój.

Ustawodawca zostawił wybór szkoły rodzicom. Przy wsparciu

poradni, rodzic może najwłaściwiej ocenić, w jakim środowisku dziecko będzie miało najlepsze warunki rozwoju i czuło się bezpieczne. Niestety, często dochodzi do sytuacji, w której rodzic zamiast skupić się na podjęciu tej decyzji, musi najpierw rozwikłać szereg zagadek: do jakiej szkoły mogą posłać dziecko? Co mu przysługuje? Jakie dokumenty są wymagane? Jakie mam prawa? Czy szkoła może odmówić przyjęcia mojego dziecka?

Typy szkół

Istnieją trzy zasadnicze typy szkół:

✓ **powszechna** – publiczna szkoła przeznaczona dla dzieci mieszkających w jej obwodzie,

✓ **integracyjna lub z oddziałami integracyjnymi** – dla uczniów pełnosprawnych i z niepełnosprawnością; na 15–20-osobową klasę przypada 3–5 dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego,

✓ **specjalna** – dla dzieci z niepełnosprawnością, zatrudnia nauczycieli z kwalifikacjami odpowiednimi do niepełnosprawności uczniów i zapewnia warunki pobytu stosowne do ich niepełnosprawności.

Rodzic ma prawo zapisać dziecko do wybranej przez siebie szkoły, bez względu na jej typ i rodzaj niepełnosprawności dziecka. Jednak o przyjęciu do szkoły decyduje dyrektor. Według Rzecznika Prasowego Kuratorium Oświaty w Warszawie, dyrektor szkoły powszechnej ma prawo odmówić przyjęcia dziecka z niepełnosprawnością do swojej placówki. Jest to uzasadnione tym, że nie każda szkoła ogólnodostępna jest w stanie zapewnić dziecku z niepełnosprawnością odpowiednią opiekę i warunki pobytu. Takie sytuacje mogą się zdarzyć np. wtedy, gdy w orzeczeniu zalecony jest inny typ szkoły. Dyrektor, który odmówił przyjęcia dziecka, powinien udzielić rodzicom informacji o najbliższej placówce, która będzie w stanie zapewnić odpowiednią opiekę. Informacja o tym, czy szkoła ogólnodostępna ma możliwość przyjęcia dziecka

z niepełnosprawnością, powinna znaleźć się w jej statucie.

Szkoła, do której dziecko zostało przyjęte, ma obowiązek uwzględnić i zrealizować zalecenia wg orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. Nie może tego odmówić, zasłaniając się brakiem specjalistów, warunków lub pieniędzy. Samorządy dostają fundusze na każde dziecko pobierające naukę. Kwota jest odpowiednio większa na rzecz dzieci z orzeczeniami o niepełnosprawności i trafia do gminy lub powiatu, czyli organu prowadzącego placówkę. Gdy pieniądze nie zostaną przekazane szkole, można zwrócić się do kuratorium o interwencję. Pomoc w rozwiązaniu problemów na linii: rodzic dziecka z niepełno-

sprawnością – szkoła/gmina/kuratorium/ itp. można uzyskać na portalu **wszystkojasne.pl**.

Warto pamiętać, że rodzic dziecka z niepełnosprawnością ma takie prawa i obowiązki, jak inni rodzice. Należą do nich przede wszystkim zgłoszenie dziecka do szkoły, zapewnienie mu możliwości regularnego uczęszczania na zajęcia i warunków do przygotowania się do nich. Jeżeli zdecyduje się zapisać dziecko do szkoły poza rejonem zamieszkania, powinien poinformować o tym szkołę rejonową. Rodzic nie ma obowiązku wyręczać placówki w opiece nad dzieckiem, towarzyszyć mu w szkole (np. przy przebieganiu się na w-f) ani podczas wycieczek.



Orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego

Rodzic ucznia z niepełnosprawnością powinien skierować pierwsze kroki do rejonowej poradni pedagogiczno-psychologicznej. W przypadku zaburzeń wzroku, słuchu oraz autyzmu i zaburzeń pokrewnych powinny to być specjalistyczne poradnie wyznaczone przez kuratorium (nie jest potrzebne skierowanie). Poradnie wydają orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, które należy złożyć w wybranej szkole. **Kształcenie specjalne może odbywać się w szkole każdego typu** i jest organizowane dla dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym z niepełnosprawnością. Mogą je otrzymać dzieci:

- ◆ niesłyszące lub słabosłyszące
- ◆ niewidome lub słabowidzące
- ◆ z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją
- ◆ z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym
- ◆ z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera
- ◆ z niepełnosprawnościami sprzężonymi
- ◆ niedostosowane społecznie lub zagrożone niedostosowaniem społecznym.

W orzeczeniu jest informacja o zalecanym typie placówki, ale ostateczna decyzja o wyborze szkoły należy do rodziców. Dokument jest wydawany na prośbę rodziców, na jeden okres edukacyjny, tj. dla klas I-III, IV-VI i dalej na czas gimnazjum. Jeżeli zachodzi taka potrzeba, badanie można powtórzyć i – ewentualnie – zmienić treść orzeczenia. W ciągu 14 dni od wystawienia rodzic ma prawo odwołać się od decyzji poradni do kuratorium oświaty.

Dzieci z niepełnosprawnością ruchową

Dzieci niepełnosprawne ruchowo powinny mieć zapewnione odpowiednie warunki architektoniczne, tj. podjazdy, windy, przystosowane toalety. Jeżeli dziecko spełnia normę intelektualną, nie ma potrzeby kierowania go do szkoły specjalnej.

Wtedy dobrym wyjściem jest wybór szkoły integracyjnej, w której



w jednej klasie uczą się dzieci pełnosprawne i z niepełnosprawnością. Program nauczania jest w nich taki jak w szkołach powszechnych. Klasy dobierane są tak, aby znalazły się w nich dzieci z różnymi schorzeniami. Klasą zajmuje się dwóch opiekunów: nauczyciel i pedagog wspomagający, którego zadaniem

jest dostosowanie metody nauczania do potrzeb i możliwości dzieci z niepełnosprawnością.

Dziecko z niepełnosprawnością ruchową można także zapisać do szkoły powszechnej. Jeżeli jest to szkoła rejonowa (do której dziecko jest przypisane według miejsca zamieszkania), a w orzeczeniu nie ma przeciwwskazań do podjęcia w niej nauki, dyrektor ma obowiązek przyjąć dziecko i zapewnić mu odpowiednią opiekę, czyli nauczyciela przygotowanego do pracy z takim uczniem, oraz dopilnować, aby zalecenia z orzeczenia zostały zrealizowane.



Edukacja włączająca

Edukacja włączająca jest trzecim, obok segregacyjnego i integracyjnego, typem edukacji występującym w Polsce. Podobnie jak idea edukacji integracyjnej, zakłada, że dzieci z niepełnosprawnością i zdrowe uczą się razem. W edukacji włączającej największy nacisk kładzie się na to, aby dziecko z niepełnosprawnością czuło się pełnoprawnym członkiem szkolnej i klasowej społeczności. Odpowiedzialny za dziecko jest nauczyciel prowadzący. Według założeń, liczba dzieci z niepełnosprawnością powinna odpowiadać liczbie osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, czyli 1–2 dzieci w 30-osobowej klasie. Edukacja powinna zaczynać się na etapie przedszkolnym. Wśród zalet wymienia się m.in. stworzenie dzieciom lepszych warunków rozwoju i życia w niez izolowanym środowisku oraz lepszy dostęp do edukacji i kultury. Wadą jest to, że opiera się często na fikcyjnych założeniach odnośnie do przygotowania budynków i nauczycieli. Do tego dochodzi brak materiałów np. dla dzieci niedowidzących i sprzeciw części rodziców dzieci pełnosprawnych przed zaniżeniem poziomu nauczania. Edukacja włączająca jest realizowana m.in. w SP im. Stanisława Moniuszki w Łąjskach i kilku gimnazjach we Wrocławiu. Jest bardziej popularna na Zachodzie niż w Polsce.

■ Dzieci z niepełnosprawnością umysłową

Dzieci z niepełnosprawnością umysłową w stopniu lekkim często kierowane są do szkół integracyjnych. Psycholog jednej z warszawskich poradni (zastrzegający anonimowość) mówi, że integracja nie jest dla dzieci z upośledzeniem umysłowym. Takie stanowisko zajmuje też Stowarzyszenie Rodzin i Opiekunów Osób z Zespołem Downa Bardziej Kochani. Psycholog przytacza przykłady z własnej praktyki, kiedy niepełnosprawni umysłowo uczniowie szkół integracyjnych wystawiani byli na pośmiewisko i podpuszczani przez kolegów. Ich integracja polegała na pełnieniu roli klasowego błazna i kończyła się wykształceniem zachowań agresywnych. Dopiero w szkołach specjalnych udawało się im zintegrować

z rówieśnikami, a poziom i metody nauczania okazały się dopasowane do ich możliwości. „Szkoła specjalna to specjalna kadra i specjalne materiały, a nie dzieci specjalne!” – mówi psycholog. Nie oznacza to, że takie dzieci nie odnajdą się w szkole integracyjnej. Najlepszą wskazówką będzie własna, realna ocena rodzica.

Szkoły specjalne są, z założenia, dobrze dostosowane do przyjęcia takich uczniów. Mają mało liczne klasy i profesjonalną kadre. Zgodnie z ustawą dziecko może przebywać w takiej podstawówce do 18. r.ż. (z możliwością przedłużenia) i do 21. r.ż. w gimnazjum (jw.). Dzieci głęboko upośledzone intelektualnie trafiają do zespołów rewalidacyjno-wychowawczych (do 25. r.ż.).

■ Dzieci z innymi niepełnosprawnościami

Dzieci niewidome i głuchonieme mogą potrzebować specjalistycznego sprzętu. Czy jest sens w posyłaniu ich do szkół innych niż ośrodki specjalne? Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie mgr Barbara Planta mówi, że w szkołach masowych i integracyjnych mają szansę funkcjonować dzieci tylko z jedną niepełnosprawnością, np. wadą wzroku. Dodatkowo powinny mieć wysokie możliwości intelektualne i rodziców, którzy potrafią zapewnić im odpowiednią opiekę. Obecne wymogi wobec nauczycieli zmuszają ich do ciągłego dokształcania się. W związku z tym część osób decyduje się na kursy tyflopedagogiczne i zdarza się, że w szkole powszechnej nauczyciele mogą uczyć niewidome dziecko brajlem. Niestety, jak mówi pani dyrektor, integracja nie sprawdza się w przypadku 90 proc. dzieci niewidzących. Często w szkołach doświadczają one dyskryminacji pozytywnej, tzn. dostają bardzo dobre

oceny za nikłe (lub żadne) postępy w nauce. Dopiero w ośrodku okazuje się jak wielkie są braki, także w samodzielnej egzystencji.

Z kolei wicedyrektor warszawskiej SP nr 32 z Oddziałami Integracyjnymi Małgorzata Gondek, zwolenniczka integracji, uważa, że wszystkie dzieci korzystają na wspólnej edukacji. Jej istotnym elementem jest „zdrowy trzon”, czyli przeważająca liczebnie grupa dzieci pełnosprawnych, od których dzieci niepełnosprawne mogą się uczyć. Zaznacza jednak, że integracja małych dzieci jest łatwiejsza niż starszych. Kilkulatki w naturalny sposób przyjmują różnice w wyglądzie czy zachowaniu rówieśników.

Rodzice dzieci autystycznych często upatrują szansy na lepsze funkcjonowanie swoich pociech w szkole integracyjnym. Radosław Pawłowski z Rychwała, tata 16-letniego Adama z autyzmem, mówi: „Szkoły specjalne to getto! Uczęsz-



czanie dzieci chorych do klasy [ze zdrowymi] to priorytet, bo chorzy uczą się od zdrowych. Jedni muszą się uczyć drugich. Integracja to światło w tunelu dla niepełnosprawnych!”. Psycholog z poradni pedago-

giczno-psychologicznej pokreśliła, że właśnie autystycy i dzieci z zespołem Aspergera mają szansę skorzystać z nauczania integracyjnego. Po czym dodała: „ale wszystko zależy od konkretnego przypadku”.

W mieście

Rodzice z miast są w zdecydowanie lepszej sytuacji niż ze wsi. Oprócz szkoły rejonowej mają do wyboru szereg szkół, wśród których mogą znaleźć odpowiednią. W mieście to rodzice są decydentami. Jeżeli szkoła nie spełnia oczekiwań rodzica lub dziecko nie czuje się w niej dobrze, bez problemu można przenieść je gdzie indziej. Nauczycielka z gimnazjum nr 116 w Warszawie mówi: „Rodzice są dziś tacy świadomi, że pójdą do Pana Boga, jeśli ich dziecku będzie się działa

krzywdą. Nie chodzą już do dyrektora, tylko do ministra i TVN-u”. Zapewnia też: „Jesteśmy przyjazną szkołą. Nie ma mowy, żeby takiemu dziecku odmówić [przyjęcia]”, po czym dodaje, że w Warszawie we wszystkich szkołach sytuacja jest porównywalna.



Podsumowanie

Decyzja o wyborze szkoły będzie dla części rodziców trudna, a dla wszystkich jest równie istotna. Dobrze jest pamiętać, że najważniejsze jest w tej sytuacji dziecko. Jakąkolwiek decyzję podejmą rodzice, musi ona mieć na względzie przede wszystkim jego dobro. □

Adela Prochyra

Jak otworzyć oddz. integracyjny w szkole ogólnodostępnej

Wymaga to przede wszystkim współpracy rodziców z dyrekcją, a także spełnienia pewnych warunków ze strony placówki. Warto pamiętać, że rzadko która szkoła integracyjna jest przygotowana na przyjęcie dzieci z każdym rodzajem niepełnosprawności. Zazwyczaj „specjalizują się” w kilku schorzeniach. Informacje dotyczące lokalnego zapotrzebowania można uzyskać w rejonowej poradni pedagogiczno-psychologicznej, a ze szczegółami zapoznać się w kuratorium, urzędzie gminy lub Stowarzyszeniu na Rzecz Niepełnosprawnych SPES (www.spes.org.pl).

A co na wsi?

Oferta edukacyjna w małych miejscowościach jest znacznie ograniczona. To głównie z małych miejscowości docierają do nas informacje o odmowie utworzenia klasy integracyjnej w jakiejś szkole czy odsyłaniu dzieci do szkoły specjalnej przez dyrektora. Agnieszka Dudzińska, analityk polityki oświatowej, twierdzi, że „o wyborze szkoły dla dziecka niepełnosprawne go decyduje organizacja edukacji na danym terenie”.

Jeżeli szkoła rejonowa nie jest przygotowana do przyjęcia dziecka z niepełnosprawnością lub rodzice decydują się zapisać je do ośrodka oddalonego od miejsca zamieszkania, najbardziej palącą kwestią staje się dowóz do szkoły. Niezależnie od odległości, gmina ma obowiązek zapewnić dziecku z niepełnosprawnością bezpłatny transport i opiekę podczas przejazdu do najbliższej szkoły, która może zrealizować kształcenie w wybranej przez rodziców formie.

Dzieci i młodzież z upośledzeniem lub niepełnosprawnościami sprzężonymi, które uczęszczają do specjalnego ośrodka opiekuńczo-wychowawczego, mają zagwarantowany bezpłatny transport do ukończenia nauki, ale nie dłużej

niż do 25. r.ż. Transport może być realizowany przez gminę lub bezpośrednio przez szkołę. Nie są wymagane dodatkowe dokumenty. Rodzic powinien odpowiednio wcześniej przedłożyć w szkole orzeczenie o niepełnosprawności dziecka i orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Termin składania dokumentów powinna wyznaczyć szkoła. Zdarza się, że rodzice sami wolą zwozić dziecko. Wtedy na zasadzie umowy z wójtem lub burmistrzem zwracane są koszty przejazdów dziecka i jego opiekuna. O rodzaju dokumentów, które należy złożyć w celu otrzymania zwrotu wydatków, informuje szkoła.

Przydatne adresy

Aktualne wykazy szkół można znaleźć na stronach kuratorium, np. warszawskiego: www.kuratorium.waw.pl.

Wykaz poradni pedagogiczno-psychologicznych można znaleźć na stronach kuratoriów, poszczególnych oddziałów NFZ i stronach miasta lub gminy lub np. na: www.dziecko.wieszjak.pl/slownik/212382,Lista-Poradni-PsychologicznoPedagogicznych.html.

Informator dla rodziców, dotyczący kształcenia specjalnego – www.wszystkojasne.waw.pl/informator-dla-rodzicow.

Nie wiesz? – Pytaj!



Funkcjonariusze służb mundurowych i porządkowych spotykają osoby z niepełnosprawnością zazwyczaj podczas rutynowych obowiązków, ale też jako popełniających wykroczenia. I nierzadko błędnie oceniają ich status albo nie wiedzą, jak się wobec nich zachować.

Tekst Tomasz Przybyszewski, Piotr Stanisławski Zdjęcia Piotr Stanisławski



Jakie są rodzaje niepełnosprawności?

Z niepełnosprawnością można się urodzić, ale też niepełnosprawność może być nabyta w wyniku choroby lub wypadku. Udogodnienia dla tej grupy ludzi oznacza się w miejscach publicznych najczęściej symbolem postaci na wózku.

Ludzie z niepełnosprawnością to jednak nie tylko „wózkowicze”. Mogą to być także osoby niewidome, niesłyszące, z niepełnospraw-

nością intelektualną albo zaburzeniami psychicznymi.

Niepełnosprawność może być niewidoczna – mogą ją powodować choroby serca bądź układu oddechowego. Dlatego dziwne zachowanie nie musi oznaczać upojenia alkoholowego, lecz np. chorobę

Parkinsona czy skutek udaru. Podobnie omdlenie nie musi świadczyć o nadużyciu alkoholu, lecz może się zdarzyć np. z powodu cukrzycy.

Warto pamiętać, że sytuacja każdej osoby z niepełnosprawnością jest inna. Choć dwie z nich np. poruszają się na wózkach, to każda może mieć inne potrzeby i możliwości ruchowe.





Samo życie...

Po skoku na główkę

Przemek Więckowski

ma 27 lat. Od dziesięciu lat porusza się na wózku inwalidzkim. Skoczył w niedozwolonym miejscu kąpieliska z drzewa na główkę i złamał kręgosłup. Cztery lata zajęła mu trudna rehabilitacja, po której – dzięki wsparciu rodziców – był w stanie poruszać swoim wózkiem. Wieczoro-wo skończył szkołę średnią o profilu informatycznym, a potem znalazł pracę w biurze jako informatyk. Nie lubi, gdy przesadnie ulgowo się go traktuje, chce być samodzielny, a z pomocy innych korzysta tylko wtedy, kiedy jest niezbędna.



Samo życie...

W wyniku choroby

Marta Andrych skończyła

studia weterynaryjne. Marzyła o pracy ze zwierzętami i taką podjęła. Cztery lata po ślubie pojawił się u niej niewład prawej ręki, a potem powieki. Dopiero trzeci lekarz zdiagnozował stwardnienie rozsiane, chorobę uszkadzającą układ nerwowy. Od roku ma trudności w poruszaniu się, coraz częstsze przykurcze i bóle w różnych częściach ciała. Wsparciem jest dla niej mąż, z którym co dzień ćwiczy. Z pracy na razie nie rezygnuje, choć w drodze coraz częściej potrzebuje pomocy. Prosi o nią przechodniów, czasem straż miejską lub policjanta.



Samo życie...

Po wypadku

Samochód wyjeżdżający z bocznej drogi uderzył w bok auta, dokładnie w miejsce, gdzie siedział Tomek jako pasażer. Drzwi wgniotły się w jego nogę tak mocno, że lekarze w szpitalu nie byli w stanie jej uratować. Amputowali ją tuż przy udzie. Dwa lata zajęło mu pozbieranie się psychiczne. Zrobił kurs komputerowy, zaczął grać w koszykówkę na wózkach w klubie „Start”, wynajął mieszkanie. Podjął też pracę jako sprzedawca w saloniku prasowym. Dzięki pomocy jednej z firm ortopedycznych ma nowoczesną protezę. Odtąd nikt już się za nim nie ogląda.

Czym niepełnosprawność różni się od choroby?

Chorobę można wyleczyć, a niepełnosprawność jest zazwyczaj stanem trwałym (jak np. utrata wzroku, zespół Downa itp.). Rehabilitacja oraz odpowiedni sprzęt mogą pomóc usprawnić organizm, by możliwie dobrze funkcjonował mimo niepełnosprawności. Oczywiście do niepełnosprawności może doprowadzić choroba, a ponadto wiele rozmaitych schorzeń powoduje czasową utratę sprawności.

W jaki sposób osoba z niepełnosprawnością porusza się w przestrzeni publicznej?

Osoby z niepełnosprawnością ruchową mogą poruszać się np. wózkiem ręcznym lub elektrycznym, skuterem inwalidzkim, o kuli lub przy chodziku. Osobom bez kończyn pomagają coraz bardziej funkcjonalne protezy. Osoby niewidome lub niedowidzące poruszają się z pomocą białej laski lub psa przewodnika.



Jak radzą sobie kierowcy z niepełnosprawnością?

W zależności od niepełnosprawności mają dostosowane samochody: czasem automatyczną skrzynię biegów albo specjalistyczne oprzyrządowanie. Osoby z niepełnosprawnością też popełniają wykroczenia i nie powinny unikać mandatu. Należy jednak pamiętać, że niepełnosprawność może (ale nie musi!) powodować, że ktoś będzie poruszał się samochodem wolniej. Czasem okazuje się, że zatrzymany kierowca ma sprawne jedynie ręce albo prowadzi samochód nogami.



Przepisy ruchu drogowego dotyczą wszystkich kierowców, ale dzięki karcie parkingowej osobom z niepełnosprawnością wolno nieco więcej (i jako kierowcom, i jako pasażerom). Przy zachowaniu ostrożności mogą nie stosować się np. do zakazu wjazdu czy zakazu postoju.

Jak ważne są „koperty”

Pamiętaj, że tzw. koperty są przeznaczone dla osób z niepełnosprawnością, które mają kartę parkingową. Samochód może być dla nich jedynym sposobem na sprawne poruszanie się.

By nie musiały pokonywać dużych odległości, „koperty” są umieszczone blisko wejść do budynków.

Są szersze niż inne miejsca parkingowe, gdyż osoby z niepełnosprawnością mogą potrzebować więcej miejsca przy wsiadaniu do auta i wysiadaniu z niego (gdy np. wystawiają przez drzwi wózek i na niego się przesiadają). „Koperty” są bardzo ważne dla kierowców z niepełnosprawnością, dlatego nie toleruj, gdy zajmuje je ktoś nieuprawniony – nawet ich część lub „na chwilę”.



Jak mówić?

Unikaj przestarzałych lub nacechowanych negatywnie określeń, jak: „kaleka”, „inwalida”, „ślepy”, „idiota”, „wariat” czy „sprawny inaczej”. Najlepiej mówić: „osoba z niepełnosprawnością”, „osoba niepełnosprawna”, „osoba niewidoma”, „osoba z niepełnosprawnością intelektualną” czy „osoba z zaburzeniami psychicznymi”.



**Samo życie...****Z epilepsją**

Na głowie Krzysztofa widać wiele blizn. To po upadkach i uderzeniach. Krzysztof choruje na padaczkę i często ma ataki, także te najcięższe, z utratą świadomości. Przez chorobę nie może znaleźć pracy, raz stracił ją po pierwszym ataku. Jest po pięćdziesiątce. Większość ataków przechodzi w domu, ale zdarzają się też na ulicy. Nierzadko ludzie biorą go wtedy za nietrzeźwego. To najbardziej boli, ale nie może żyć zamknięty w domu. Woli ponosić ryzyko, ale czuć, że żyje.

**Samo życie...****Bez wzroku**

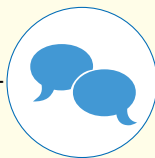
Pani Anna ma 39 lat, nie widzi od urodzenia. Rodzice nauczyli ją samodzielności, aby mogła żyć jak inni. Umie poruszać się w przestrzeni publicznej dużego miasta. Dziś mieszka w Warszawie, która nie jest wolna od barier, a najwięcej jest ich na chodnikach zastawianych samochodami, tablicami reklamowymi, kwietnikami, koszami, słupami, a nawet miejskimi informatorami. Wg pani Anny najlepszym sposobem pomocy osobie niewidomej na ulicy jest zapytanie, jak pomóc.

**Samo życie...****Od urodzenia**

Justyna Kozdryk ma tylko 116 cm wzrostu, choć w rodzinie wszyscy są wysocy. Nie przeszkodziło jej to skończyć studiów w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej, podjąć pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy, a następnie w policji jako pracownik cywilny w sekcji ds. informatyki ruchu drogowego. Od lat podnosi ciężary (wyciskanie na ławce) i ma sukcesy, zdobyła m.in. srebrne medale na paraolimpiadzie w Pekinie i mistrzostwach świata w Pusan. Zaakceptowała swą niepełnosprawność i tego wymaga od innych.

Jak rozmawiać z osobą z niepełnosprawnością?

W taki sam sposób jak z innymi ludźmi. Oczywiście zwracaj się bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością, a nie do towarzyszącej jej czy do tłumacza języka migowego. Niektóre osoby z niepełnosprawnością mówią niewyraźnie. Jeśli nie rozumiesz, poproś o powtórzenie, a w ostateczności – napisanie słów. W przypadku osób niesłyszących najpierw zorientuj się, jaki preferują sposób komunikacji. Niektóre potrafią czytać z ruchu ust. Wówczas mów do nich w naturalnym tempie, bezpośrednio, nie zakrywaj ust i nie krzycz. Może być konieczne zapisywanie komunikatów na kartce albo obecność tłumacza języka migowego. Zawsze używaj słów i zwrotów, które funkcjonują w codziennym kontakcie – ale też nie bój się powiedzieć osobie niewidomej: „do widzenia”, a osobie na wózku: „proszę przejść do pokoju obok”.

**Jak zachowywać się w bezpośrednim kontakcie?**

Tak samo swobodnie jak w relacjach z innymi ludźmi. Witając się z osobą, która ma np. amputowaną prawą rękę, śmiało uściśnij jej drugą. Witając się z osobą niewidomą, dotknij ją lekko w ramię i przedstaw się. Jeśli chcesz uściśnąć jej rękę, powiedz o tym. Nie stój nad głową osoby siedzącej na wózku – cofnij się dwa kroki lub usiądź. Bądź cierpliwy i wyrozumiały – niektóre osoby z niepełnosprawnością potrzebują więcej czasu, aby coś zrobić. Pamiętaj, że wózek, kule czy biała laska należą do sfery osobistej. Nie należy ich dotykać bez pozwolenia właściciela.

**Jak pomagać osobom z niepełnosprawnością?**

Nie decyduj za innych. To, że ktoś jest osobą z niepełnosprawnością, nie oznacza, że potrzebuje pomocy. Można zaproponować ją wówczas, gdy wydaje się, że człowiek jej potrzebuje, np. przy przejściu dla pieszych lub na przystanku. Zawsze jednak trzeba zapytać, czy można pomóc i w jaki sposób. To żaden wstyd nie wiedzieć, co robić. Na pewno jednak nie należy pomagać na siłę lub wbrew woli.



Osobie niewidomej można podać ramię i iść pół kroku przed nią, opisując przeszkody na drodze. Niewiele jej dadzą wskazówki w rodzaju: „proszę iść tam” albo „idziemy w tę stronę”. Trzeba mówić tak, by mogła to sobie wyobrazić, np. „w lewo”, „pierwsza przecznica w prawo” itd.

Pies przewodnik

Pies przewodnik to pomocnik osoby niewidomej. Pies asystujący może też pomagać innym osobom z niepełnosprawnością, np. ruchową. To są psy pracujące, dlatego, gdy są „na służbie”, nie wolno ich głaskać ani w inny sposób rozpraszać. Oczywiście nie każdy towarzyszący czworonóg jest psem asystującym. One są specjalnie wyszkolone i oznaczone. Z tego względu mają prawo wstępu z właścicielem do budynków użyteczności publicznej, jak: urzędy, sądy, przychodnie, szkoły, restauracje, sklepy itd., a także autobusy, tramwaje czy samoloty. Wyjątkiem są obiekty sakralne. □

**Opracowanie: T. Przybyszewski, P. Stanisławski**

Intensywna terapia dla dzieci z autyzmem

Program daje nadzieję na poprawę relacji społecznych dobrze funkcjonującym dzieciom z zespołem Aspergera i z wysokofunkcjonującym autyzmem. Marcus L. Thomeer i Christopher Lopata, ze współpracownikami z Institute for Autism Research w Canisius College (USA), opracowali harmonogram zajęć na pięć tygodni. Przez pięć dni w tygodniu dzieci rozwijały umiejętności społeczne i językowe, uczyły się rozpoznawać emocje i poszerzały zainteresowania (wykraczanie poza ulubione tematy). Równolegle trwały warsztaty dla rodziców. Dzieci zaczęły lepiej radzić sobie w sytuacjach społecznych. Zaobserwowano też mniejsze nasilenie autyzmu. Trzy miesiące po terapii efekt wciąż się utrzymywał. (PAP)

Niewidoma nastolatka walczy z Putinem

Niewidoma uczennica z Rostowa nad Donem (Rosja) Natasza Pisarenko zamieściła na swoim blogu list otwarty do prezydenta Władimira Putina. Śmiało krytykuje w nim zakaz adopcji rosyjskich dzieci przez Amerykanów, który wszedł w życie 1 stycznia 2013 r. Natasza podkreśla, że w domach dziecka znajdują się także dzieci niepełnosprawne, które rzadko są adoptowane przez jej rodaków, ponieważ nie mogą oni liczyć na pomoc ze strony rosyjskiej medycyny. Dziewczynka wie, co mówi, bo sama miała z nią do czynienia. Ojciec dziewczyny kilka dni po jej urodzeniu zorientował się, że dziecko jest niewidome. Rosyjskim lekarzom zajęło to trzy miesiące, a diagnoza wskazywała na nieuleczalną chorobę o niejasnym podłożu. Tymczasem lekarze niemieccy postawili właściwą diagnozę, a specjaliści amerykańscy oferują dziewczynie leczenie dające nadzieję na przywrócenie wzroku. (nydailynews.com, onet.pl)

Nowe ręce dla żołnierza

Amerykański żołnierz po amputacji czterech kończyn, przeszedł udany przeszczep rąk. 26-letni sierżant Brendan Marrocco został ranny w 2009 r. w Iraku od wybuchu przydrożnej bomby. Pogodzony z utratą nóg, nie mógł zaakceptować braku rąk. W grudniu 2012 r. sierżant poddał się operacji w szpitalu John's Hopkins w Baltimore. Andrew Lee – szef zespołu chirurgów – zapewnia, że operacja się udała. Za rok okaże się, w jakim zakresie pacjent będzie używał nowych kończyn. (bbc.co.uk, gazeta.pl)



Pistorius oskarżony

Południowoafrykański lekkoatleta Oscar Pistorius dotychczas znany był z tego, że jako pierwszy człowiek po amputacji nóg wystąpił w igrzyskach olimpijskich (w Londynie i Pekinie, gdzie rywalizował z pełnosprawnymi zawodnikami) i wielokrotnie zdobywał mistrzostwa paraolimpijskie.

15 lutego br. Pistorius stanął przed sądem w Pretorii oskarżony o zabicie swojej dziewczyny, 30-letniej modelki Reevy Steenkamp. Prokuratura oskarża go o morderstwo z premedytacją. (ap, PAP)



Cięcia na Wyspach

W Wielkiej Brytanii od kwietnia br. zmieniają się zasady przyznawania zasiłków osobom z niepełnosprawnością. Dotychczasowy dodatek na życie (ang. *Disability Living Allowance*) zastąpiony zostanie tzw. osobistą wpłatą na niezależność (*Personal Independence Payment*). Decyzja budzi sprzeciw środowiska głównie ze względu na zasadę, która mówi, że jedno świadczenie nie zostanie automatycznie zastąpione drugim, ale zainteresowani będą musieli wystąpić o przyznanie PIP. Ich wnioski będą rozpatrywane indywidualnie, co oznacza, że nie wszystkim świadczenie zostanie przyznane. Rząd tłumaczy, że cięcia świadczeń dla jednych beneficjentów ma pomóc w rozdysponowaniu środków wśród osób bardziej potrzebujących. (ap)

Elektroniczny terapeuta

Aby przywrócić sprawność osobom po udarze, potrzeba systematycznych długotrwałych ćwiczeń. Specjaliści z Glasgow School of Art (na zdj.) i University of Strathclyde testują swój wynalazek, który wykorzystuje czujniki reagujące na ruch, aby wskazać pacjentom, czy właściwie wykonują ćwiczenia.

Na kończynach mocowane są w odpowiednich miejscach odbłaskowe piłeczki-znaczniki, co pozwala kamerom analizować obraz i sygnalizować na monitorze, prawidłowe wykonywanie ćwiczenia (kolor zielony) czy nieprawidłowe (czerwony). Z rehabilitacji skorzystało 30 brytyjskich pacjentów. Jeśli metoda zostałaby wprowadzona jako standard, rehabilitacja mogłaby przebiegać w domu. (PAP)



Daleko od Szwecji

Są dwie Aldony. Pierwsza, wirtualna, krąży w internecie w postaci fotogramów z gatunku body art. Niektórzy wzruszają ramionami: jednodniowe sensacje. Jeden z prekursorów body art dał się zamrozić na śmierć, inny pozwolił, żeby postrzelono go w ramię z prawdziwej broni. Ale jest w tym coś więcej: działanie na podświadomość. Zdjęcia Aldony, dziwne i wieloznaczne, zapadają w pamięć z podobną siłą jak malarstwo Salvadora Dali.

Tekst Maciej Piotrowski



Fot. Anna Bochar

Druga Aldona, ta z realu, mieszka w Katowicach, jeździ na wózku, studiuje dziennikarstwo i pracuje w firmie sprzedającej oprogramowanie do sklepów internetowych. Oprócz tego ma chłopaka Krystiana, trzy razy dziennie przyjmuje zastrzyki z silnym lekiem przeciwbólowym i niecierpliwie czeka na odkrycie w medycynie, które uwolni ją od choroby L-C. Nieznany to skrót? Aldona też go nie знаła do 16. roku życia...

Moje ciało nie jest klatką

W 2011 roku fotografa z Krakowa, Katarzyna Widmańska, wymyśliła niezwykły kadr. Aldona stoi na swojej jednej nodze i patrzy prosto w oczy. Jest w surrealistycznym kostiumie, ściśle dopasowanym do figury i przypominającym skorupę żółwia (fot. na stronie obok). Do ramion ma przymocowaną misterną konstrukcję z cienkich drutów i sprężynek. W poprzek kadru biegnie napis: „My body is not a cage”. Aldona wygląda jak skrzyżowanie człowieka z uszkodzoną mechaniczną zabawką. Im dłużej patrzy się na zdjęcie, tym większe kłopoty z jego interpretacją.

– *My, niepełnosprawni* – tłumaczy modelka – *mamy w głowach mniej więcej to samo co wszyscy, tylko inaczej wyglądamy. To nie nasza wina, nie musimy przeproszać za wygląd. Nie powinniśmy dać się zamykać w czterech ścianach. Albo w takich dziwnych skorupach-pułapkach jak ta na zdjęciu. Bo to jak zgoda na mniejsze prawo do życia niż tzw. pełnosprawnych.*

W Polsce mało kto wie, że zdjęcia Aldony są oglądane na całym świecie. We wrześniu 2012 roku w szwedzkim

Malmö, podczas I zjazdu EDRIC (*European Dysmelia Reference Information Center*), witał gości plakat ze zdjęciem Aldony (fot. Izabeli Habur z Rybnika), obsługującej swym krótkim ramieniem komputer. A jedna z prelegentek, angielska dziennikarka Charlotte Fielder, ilustrowała portretem Aldony swój referat poświęcony zagrożeniom związanym z korzystaniem z internetu przez osoby niepełnosprawne.

Natomiast zdjęcie wykonane przez Annę Bodnar z Cieszyna (fot. na stronie obok) zdobyło w Londynie I nagrodę w konkursie fotografii portretowej.

– *Nas to może dziwić – tłumaczy Aldona – ale tam jest duże zapotrzebowanie na takie fotografie. Działają wiele prywatnych ośrodków rehabilitacyjnych, są sklepy z odzieżą dla osób niepełnosprawnych i biura turystyczne, które organizują dla nich wczasy i wycieczki. Prawdopodobnie w wielu miejscach wisi na ścianie mój wizerunek. Ludzie patrzą i uśmiechają się tak jak ja do nich.*

A uśmiech Aldony jest urzekający.

Jaki zostanie ślad

Jesienią 2012 roku Olek Klepacz (dawny frontman Formacji Nieżywych Schabuff) nakręcił teledysk „Madame Depresja”. Można go zobaczyć na YouTube. Teledysk nakręcono we wrocławskiej galerii plastycznej, przerobionej na surrealistyczne wnętrze. Realizatorka Magdalena Lewicka przewidziała w scenariuszu rolę dla Aldony. „Kocham ją, Madame Depresją...” śpiewa Klepacz, a kamera pokazuje dziwne postacie: kobietę z czarną opaską na oku, siłacza pokrytego tatuażami, seksowną blondynkę z karłowatym mężczyzną. Co kilkanaście sekund jak refren pojawia się twarz pięknej, tajemniczo uśmiechniętej kobiety. Czyjeś dłonie układają w kunsztowne loki jej długie miedziane włosy. Na koniec piosenki fryzura jest gotowa, a fryzjer zdejmuje narzutę. Wyłania się Aldona na wysokim krześle, w zwiewnej amarantowej sukni bez rękawów. Może to dla niej jest ten song o depresji?

Aldona uważa występ w tym teledysku za jedno ze swych największych osiągnięć jako fotomodelka.

– *Marzy mi się – mówi – zawisnąć jak Monika Kuszyńska na billboardach w dużych miastach albo wystąpić w reklamie społecznej w telewizji.*

Ma dopiero 21 lat, ale pamięta, że uroda przemija. Nikt nie wie, ile mu dano czasu, by pozostawić po sobie jakiś ślad. A tym bardziej, jeśli musi żyć z chorobą Leśniowskiego-Crohna, która daje złe rokowania... Aldona śpieszy się, aktywnie szuka propozycji. Pisze do fotografów, proponuje współpracę w agencjach, rozsyła po świecie portfolio. Otrzymuje propozycje pozowania do aktów, ale ich nie akceptuje.

Fot. a66a Andrzejska



Fot. Katarzyna Widmańska, Katarzyna Konieczka



Fot. Katarzyna Niwińska

Choroba Leśniowskiego-Crohna

Jest to przewlekły, nieswoisty proces zapalny ściany przewodu pokarmowego. Główne objawy bardzo utrudniają normalne funkcjonowanie (przewlekłe biegunki, bóle brzucha, niedrożność jelit, wyniszczenie organizmu, osłabienie i męczliwość). Etiologia tego schorzenia nie jest znana i nieznana jest również skuteczna metoda wyleczenia. (Więcej: www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/23612)

KRS: 0000102130
Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
Pomagaj z nami
1%

– *To byłąby chore – mówi. – Jak cyrk. Na tej zasadzie kiedyś pokazywano na jarmarkach ludzi bez rąk czy nóg, aby przynosili dochód.*

Dwa lata temu Aldona dostała zaproszenie do *Rozmów w toku* Ewy Drzyzgi. W podróż do Krakowa wybrała się z Krystianem. Było super, TVN dał samochód służbowy w obie strony. Oprócz Aldony w programie wystąpiło kilka niepełnosprawnych dziewcząt, w tym Małgosia bez rąk i nóg.

Na początku rozmowy Aldona wykonała swój popisowy „numer”: podniosła się z krzesła na widowni i na jednej nodze doskakała kilka kroków do krzesła na podium. Ewa Drzyzga pytała, jak Aldona sobie radzi z niepełnosprawnością, w jakich okolicznościach poznała Krystiana, jakie ma plany na przyszłość. Trwało to z dziesięć minut. Po rozmowie Aldona doskakała do krzesła. Wszystko byłoby dobrze, gdyby Krystianowi pozwolono wejść na widownię. Mógł obejrzyć program tylko na monitorze w poczekalni...

W drodze powrotnej Aldona i Krystian dyskutowali, czy udział w tego typu programach ma sens. Według Aldony tak, bo dzięki temu miliony widzów mogą się przekonać, iż ludzie niepełnosprawni są tacy jak wszyscy, tylko mają więcej problemów życiowych.

– *Ale poza tym, gdy Małgosia mówi w reklamie społecznej TVN, że „warto pomagać”, ma to już inną wymowę, niż gdyby to mówiła przypadkowa dziewczyna z ulicy – uważa Aldona.*

Kłopoty z ciałem

Aldona wie, z jaką siłą przyciąga spojrzenia. Chciałaby, aby matki tłumaczyły dzieciom, że ludzie bez rąk i nóg istnieją i że może się to przydarzyć na przykład z powo-

du choroby czy wypadku. I że nie jest to kara za grzechy ani nie zaraża.

Aldona przyszła na świat 6 grudnia 1991 roku. Jej mama po badaniu USG w przychodni usłyszała:
– *To jest dziewczynka, i wszystko w porządku.*

A przecież nie było w porządku.

Tym większy był szok po porodzie. Mama Aldony przez kilka miesięcy nie przemogła się, by wziąć na ręce zniekształcone ciało. I wtedy Aldonką zaopiekowała się fundacja Hand in Hand z Luksemburga. I trwa to do dziś.

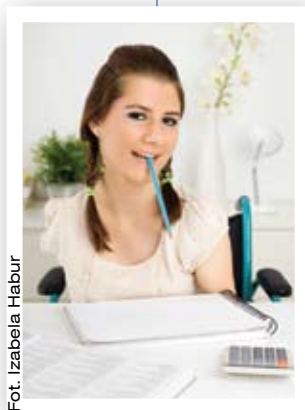
Pani Iza Plewińska z powodu niepełnosprawności córki nie podjęła pracy.

– *Aldonka sama się nie umyje, nie ubierze, nie przygotowuje jedzenia – tłumaczy. – Jestem przy niej całą dobę. Kiedy wychodzimy, ktoś musi pchać wózek. Nawet w elektrycznym nie mogłaby poruszać się samodzielnie po Katowicach.*

Cztery lata temu, pod koniec liceum, klasa Aldony pojechała do Szwecji w ramach tzw. wymiany. Kilka dni spędzili w Sztokholmie. Aldona była oczarowana miastem: jej wózek wjeżdżał do każdego pojazdu, mieścił się w każdych drzwiach, pasował do każdej windy. Gdyby miała wyemigrować z Polski, to tylko do Szwecji. Ale nie wyemigruje.

Jako dziecko była bardzo ruchliwa. Skakała na jednej nodze po całym mieszkaniu. Była tak elastyczna, że drapała się piętą po plecach. Wcisnęła się między dzieci w piaskownicy i chwyciła stopą zabawkę. Oczywiście, były trudności z przyjęciem do przedszkola, ale mama składała odwołania. Uczyla też Aldonkę, by sama jadła, przyciskając ramieniem łyżkę do policzka.

Do 10. roku życia dziewczynka malowała i pisała stopą. Teraz, gdy pisze, woli trzymać długopis w ustach,



Fot. Izabela Habur

ZDANIEM FOTOGRAFA I WŁAŚCICIELA AGENCJI MODELEK...

Irek Kamieniak, fotograf prowadzący agencję modelek Orange Models:

Pani Aldona jest piękną kobietą! Jeśli pozowanie i udział w sesjach fotograficznych sprawia jej przyjemność – powinna to robić. Na pewno daje jej to dużo radości, ale jeszcze ważniejsze jest to, że czuje się spełniona. Że też może pozować jako modelka. Wydaje mi się jednak, że zaistnienie w świecie mody będzie dla niej trudne. To specyficzne środowisko, w którym liczą się wymiary: wzrost, obwody w biodrach, talii itd. Niemniej w pojedynczych projektach widzę dla niej miejsce. Z całą pewnością w reklamie społecznej. Tu jest największe pole do popisu. I jako fotograf, i jako prowadzący agencję modelek uważam,



że istnieje zapotrzebowanie na tego rodzaju zdjęcia. Od wielu lat jestem zaprzyjaźniony z Fundacją Spełnionych Marzeń, działającą na rzecz dzieci z chorobami nowotworowymi. Fotografowałem nie tylko dzieci, robiłem też sesje modowe pięknym, chorym dziewczynom, które pragnęły przeżyć taką przygodę. Przyznaję, że na początku było mi bardzo trudno, ale świadomość, że spełniam największe życiowe marzenia, sprawiła, że szybko wyzyłem się oporów. W naszej agencji nie mamy niepełnosprawnych modelek. Zastanawiam się, czy nie byłoby dobrym rozwiązaniem stworzenie odrębnej agencji z modelkami z niepełnosprawnością...

aby oszczędzać staw biodrowy. Zresztą pisze głównie na laptopie, który w zeszłym roku kupiła za własne pieniądze i który ogromnie pomaga jej na studiach. Gdyby mogła, wprowadziłaby obowiązkowe i bezpłatne kursy obsługi komputera dla osób niepełnosprawnych.

– Dla nas – mówi – internet to okno na świat.

Może to miłość?

Krystian mieszka w Opolu, rozwozi paczki w firmie kurierskiej DPD i jest kilka miesięcy starszy od Aldony. Znają się od 7 września 2009 roku, kiedy wymienili pierwsze posty na portalu Sympatia.pl.

Aldona buszuje po internecie. Już jako nastolatka korespondowała z wieloma znajomymi z sieci.

– Byłam strasznie kochliwa – opowiada. – Jak ktoś mi się spodobał, choćby na podstawie zdjęcia, mogłam o nim myśleć od rana do wieczora. Większość znajomych z sieci przestawała się odzywać, gdy dowiadywali się, że jestem niepełnosprawna. To bolało. Popłakiwałam do poduszki. Ale nauka nie zostawiała mi czasu na roztkliwianie się. Nauczyciele traktowali mnie bez taryfy ulgowej i jestem im za to bardzo wdzięczna.

Aldona pamięta dzień, gdy w jej korespondencji pojawił się wpis od Krystiana. Na początku było jak zwykle: gdzie mieszkasz, co robisz, ile masz lat? Po paru godzinach Aldona napisała, że jest niepełnosprawna. I dołączyła swoje zdjęcie. Krystian natychmiast odpisał: „To ja będę biegał po bułki”.

– To było wspaniałe – wspomina Aldona. – Od razu pomyślałam, że między nami może być coś więcej. Krystian nie zasypywał mnie pytaniami jak inni. Bo ludzie potrafią wciskać się w życie prywatne i aż wstyd powtarzać, o co najczęściej pytają. Krystian czekał, aż nabiorę ochoty do zwierzeń.

Od pojawienia się Krystiana w życiu Aldony zaczął się okres podróży. Uwielbia wszelkie wyjazdy, ale bez pomocy nie wsiądzie nawet do autobusu. Co parę tygodni wyjeżdża z Krystianem na sesje fotograficzne.

– Kilka lat temu wyjechałam z mamą do Pragi czeskiej na koncert ukochanej Christiny Aguilery. To była łatwa podróż, bo bez przesiadek – wspomina.

– Dzięki Krystianowi byłam już trzy razy na Woodstocku. Krystian jest szczupły, ale bardzo silny. Gdy mamy wsiąść do pociągu, po prostu bierze mnie na ręce. Wózek po złożeniu zabiera mało miejsca, kłopoty są tylko z dotarciem do toalety. I podróżujemy po Polsce, a mama w tym czasie odpoczywa w domu.

Gdy Krystian przedstawił Aldonę rodzicom, nie wierzyli w trwałość ich związku. Radzili, aby zrezygnowała z Krystiana, ponieważ miał mnóstwo sympatii i z żadną długo nie wytrzymał. A tu proszę – mija już czwarty rok wspólnego życia. Krystian przyjeżdża do Katowic niemal w każdy weekend i zostaje do poniedziałku. W tym czasie mama Izy może gdzieś wyjść.



Fot. Katarzyna Niwińska



Fot. Robert Zieliński

Aldona była bohaterką wielu sesji u kilku fotografów. Marzy jednak o firmowaniu swoim ciałem i twarzą telewizyjnej kampanii społecznej.



Fot. Weronika Kosińska

Aldona często się zastanawia, jak będzie wyglądało jej życie. Nawet jeśli założy rodzinę, będzie musiała mieć w pobliżu mamę, gdy mąż wyjdzie do pracy na wiele godzin. A dzieci? Aldona bardzo chciałaby zostać mamą, ale czy z chorobą L-C będzie to możliwe? Rozważała nawet adopcję, ale obawia się, czy ma na to szansę ze swą niepełnosprawnością?

Według Aldony, w Polsce osoby niepełnosprawne są skazane na pomoc rodziny i najbliższych.

– *Póki jest mama* – mówi Aldona – *to dobrze, a kiedy będzie już zmęczona, liczę na partnera. I mam nadzieję, że będzie to Krystian.*

Ale jeżeli kiedyś on powie, że inaczej sobie to wyobrażał? W wieku 21 lat wiele może się zmienić...

Innego życia nie będzie

Aldona ma wiele planów. Najpierw chce ukończyć studia (zaoczne, płatne i bez taryfy ulgowej). Jest przekonana, że dzięki internetowi będzie dziennikarką, niemal nie odchodząc od komputera. Po drugie – chce rozwijać niedawno założony sklepik internetowy z kosmetykami. Po trzecie – zdobyć prawo jazdy. Założenie rodziny – to cel czwarty, a piąty – wyjazd za granicę na wczasy, najlepiej nad Morze Śródziemne.

– *Innego życia nie będzie* – mówi Aldona. – *Jeśli ktoś uważa, że nie uda mi się tego zrealizować, odpowiadam, że oprócz Krystiana nikt nie wierzył w moją karierę modelki.*

– *Uniwersytet Śląski jest stosunkowo niedaleko od naszego osiedla* – opowiada Iza Plewińska – *więc przy ładnej pogodzie pcham wózek z Aldonką na teren uczelni. Zajmuje to około 20 minut. Przy złej pogodzie*

podwożę Aldonkę samochodem. Czekam albo wracam do domu, by nie tracić czasu.

Budynki uczelni pochodzą z lat 70. XX wieku.

– *Szczerze mówiąc* – mówi Aldona – *zaprojektował je ktoś, kto chyba nigdy nie widział wózka. Żeby z poziomu chodnika wejść do naszego Instytutu Nauk*

Politycznych i Dziennikarstwa, trzeba pokonać dziewięć schodów. Platformę obsługuje ochroniarz. Wjeżdża ona 3 minuty. Kilka metrów za platformą są kolejne trzy schodki i następna platforma. Po około 10 minutach jestem na parterze. I albo jadę windą na zajęcia, albo dostaję się na półpiętro do sekretariatu i gabinetów wykładowców. Kolejnych dziewięć

schodów pokonuję dzięki następnej platformie i temu panu. Po załatwieniu sprawy muszę znowu skorzystać z platformy i oboje – ja i ochroniarz – tracimy kolejne 3 minuty. Tyle że jemu przynajmniej za to płać!

Winda jest jedna i czeka się na nią średnio 5 minut. Gdy jest zepsuta – a zdarza się to często – mama wciąga córkę wraz z wózkiem po schodach. Ma już nadwerżony kręgosłup. Niestety, mało kto proponuje pomoc. Może dlatego, że studenci słabo się znają...

– *Po wyjściu z windy mam trzy schodki. Obok jest kolejna platforma, więc pan ochroniarz znowu ma zajęcia. Ile pieniędzy wydała uczelnia, żeby zainstalować te wszystkie platformy! Czy nie byłoby prościej dobudować małe rampy wjazdowe dla wózków? Może obeszłoby się nawet bez betonu, bo wystarczy pochylnia z blachy i kątownika...* – wylicza Aldona i wzdycha. – *Jakże daleko nam do Szwecji.* □

Maciej Piotrowski



Kadr z wideoklipu „Madame Depresja”

ZDANIEM MODELKI...

Patrycja K/Orange Models

1. Czy znając blaski i cienie zawodu modelki, wyobraża sobie Pani w nim dziewczynę o silnym charakterze, ładnej twarzy, ale z widoczną niepełnosprawnością?

Znając pracę modelki od tzw. podszewki, trudno jest mi sobie wyobrazić w tym środowisku osobę z widoczną niepełnosprawnością. Wbrew pozorom to dość brutalny zawód. Modelki od najmłodszych lat są poddawane ocenie. Nie ma tu miejsca na skrupuły, a konkurencja jest niewyobrażalna. Nawet zdrowym i – pozornie – psychicznie silnym osobom wykonującym ten



zawód, bywa trudno. Osoba niepełnosprawna w zauważalny sposób miałaby – w mojej opinii – znacznie trudniej.

2. Co przemawia za, a co przeciw?

Argumenty „przeciw” podałam wyżej. A „za”? Nikt nie lubi czuć się odrzucony. Na szansę zasługuje każdy. Która kobieta nie chciałaby choć raz poczuć się pięknie przed obiektywem czy na wybiegu?

3. Czy zetknęła się Pani kiedyś z modelką z niepełnosprawnością?

Do tej pory – nie. Myślę, że świadczy to o tym, jak zamknięte jest nasze środowisko. Niestety, to krzywdzące, ale niepełnosprawność nie kojarzy się powszechnie z atrakcyjnością.

Podróż ku wiosnie

Tak, bo imię to tak niedookreślone i tak wiele niesie znaczeń, że i powieść o nim niejednokrotnie próbowano napisać.

A ja chciałbym możliwie krótko, aż wchłaniać ją pierwszym wiosennym wiatrem, aby powypluwać zwątpienia zimowego marazmu, uczynić chcieć krok dłuższy, dzień widniejszy, a oczy głodne pomysłu na jutro rozświetlić światłem wiosny ogromu poznawania. Zatem szalem marzeń odsłonięte gardło owijam i wychodzę tam, gdzie trawa się zielenić zaczyna, gdzie ptak wędrowny gniazdo budować zaczyna, bo wiosna, a jej imię to... życie, które końca nie ma. Ona jak morska fala, jak wiatr powraca, by ziemię ziarnem obsiewać.

Ku czemu droga ziemską nas prowadzi, kogo nam zapytać? Długie wieczory zimowe przedumałem oplatany zimną pajęczyną zwątpienia i dziesiątkiem nieprzespanych nocy dreptałem w miejscu, szukając litery dla człowieczego życia imienia. Długo je opisać, a może szeptem jeno wymawiać? Co w nim znajdować, a czego się wstydić, gdy mówić o tym niejednym człowiekiem zaczyna?

Tak wiele się dzieje za opłotkami kraju mojego, a i w nim nie brakuje i dobra, i czynu zwyczajnie wstydliwego. Patrę w oko wszechobecnego telewizora, gazety wertuję, a internet jak ocean burzliwy faluje. Nagrody i kary, zbrodnie dla chwały i... człowiek duży i tak mały często.

W przedwiosennym rozgwazrze nadziei stają jak ten podróżnik, któremu nagle bagaż stał się zbyt ciężki. Rozglądam się na boki, patrzę wzrokiem

pogubionym, bo i słychać gwizd zbliżającego się pociągu i ciężar u stóp podbiec do niego nie pozwala. Wtem, mgiełności w oczach ustępują, widzę poręcz, może ramię, którego się chwytam usilnie, i idę, nie bacząc, czy mój bagaż nie zginie. Ufności haust powietrza płuca mi wypełnia, wiosennieje w sercu i głowie. Nową podróż z wiosną będę zaczynał z jej nadziei imieniem tajemniczym i... niech tak będzie, bo po co wszystko mi wiedzieć, gdy włosy już ciepły wiatr rozczesuje, a blade policzki młode przedwiosenne słońce barwi rumieńcem.

Nie pean o wiosnie naszła napisać mi z – wiosny – potrzeba, i nie dlatego, że włos siwieje, a oddech często zawodzi. Nie, ja odruchem

życia zaznanego uwierzyć bardziej pragnę w młodość wieczornej nadziei i w poranka brzask ożywczy. Chcę wierzyć temu, co daje ufny uśmiech bezbronnym dzieciom, bardziej niż paktom, układom, partiom i koniunkturalnym sojuszom doczesnym – przyjaźniom w aurze jedynej europejskiej waluty. □

**Skądś wiosenności
napierają, ładnieją
nagości drzew, a senności
mroźnych poranków
światłem niepisanego
prawa ustępują tej,
co potocznie nadzieją
się nazywa.**



Ireneusz Betlewicz
autor, malarz
i poeta, należy
do Związku
Literatów Polskich

Niechęć do pracy



**Zniechęcamy pracodawców wydumanymi roszczeniami
bądź brakiem odpowiedzialności. Mamy wtedy tani
argument na to, że nas nie lubią i nie mają pracy!
Paradoksalnie, sami siebie dyskryminujemy.**

Tekst Janka Graban

W kontekście Europejskiego Roku Obywateli takie odkrycie jest bolesne. Im bardziej nie chcemy pracować, tym bardziej to ukrywamy – nieudolnie, żenująco, śmiesznie i strasznie. A przecież poza rodziną i kręgiem znajomych poprzez pracę bierzemy największy udział w życiu wspólnoty. Natomiast z niechęcią do pracy schodzimy do mentalnego podziemia. Dobrze to, że się tego wstydzimy.

Jak dziecko

Oto pierwszy przykład manipulacji i zakłamania. Pan Artur G. (lat 28) z miasteczka 50 km od Kielc, z MPD, pobierający rentę socjalną, napisał z rozbijającą szczerością młodzieńczej natury, choć kamuflaż widać z daleka: „W zasadzie nie ma żadnych perspektyw na pracę lub jakikolwiek rozwój. O Integracji słyszałem już wcześniej z mediów, ale dopiero za namową bratowej mieszkającej w Warszawie postanowiłem do was napisać, abyście pomogli w pozyskaniu elektrycznego wózka, który jest formą skutera...”.

Okazało się jednak, że ów młodzieniec porusza się samodzielnie, ale wózek ułatwiłby mu pokonywanie

odległości między miejscem zamieszkania a stadniną koni, oddaloną od miejsca zamieszkania o 4 km. W dojazdach pomagają mu rodzice mający samochód, ale nie mogą tego robić na każde zawołanie. Więc pomysłowy Artur złożył wniosek do PFRON o dofinansowanie, choć warunkiem było posiadanie zatrudnienia lub realne widoki na nie. W związku z tym, że ten warunek nie był – i w najbliższym czasie nie miał być – spełniony, wniosek został odrzucony. Za namową rodziny przekonanej o tym, że Artur nie może pracować, napisał e-mail do redakcji.

„Praktycznie utrzymują mnie rodzice – wyznał pan Artur – bo ze swoich dochodów niewiele mogą zrobić. Raczej nie lubię prosić nikogo o pomoc i być zależnym...”. Widzicie? To jest mistrzostwo świata w zakłamaniu! List opublikowaliśmy w magazynie „Integracja” raczej ku przestrodze. Reakcją na niego był telefon pracodawcy z prośbą o kontakt telefoniczny do czytelnika. Powiedział, że ma dla niego konkretną ofertę pracy. Jaki był finał całej sprawy?

Chyba nie muszę dopisywać...

Bez przebaczenia

Chłopakowi wychowanemu pod kloszem można by jeszcze odpuścić. Moje obawy wzbudza przy okazji to, że kiedy rodziców zabraknie, on sobie nie poradzi, jeśli nie zacznie dbać o swoją samodzielność.

Natomiast młody, wykształcony mężczyzna aż prosi się o reprimendę. Pan Waldemar P. (lat 35) z Bydgoszczy od roku ma orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, ale od dziecka choruje na astmę oskrzelową.

„W związku z chorobą chciałbym kupić auto osobowe lub małe dostawcze, które pomogłoby mi w życiu i podjęciu pracy – własnej działalności gospodarczej w zakresie transportu osób – napisał. – Obecnie jestem bez pracy. Mam wyższe wykształcenie administracyjne, ale chciałbym ukończyć kursy zmieniające profil zawodowy np. kurs fryzjerski, bhp lub spedycyjny...”.

W mejlu prosił też o informacje na temat rodzaju pomocy, na jaką może liczyć przy zakupie auta i ukończeniu kursu, ale głównie interesuje go wysokość dofinansowania. Prosił też – co najbardziej mnie zdumiało – i przeczuliło – o wskazanie osoby lub instytucji, w której mógłby załatwić wszelkie formalności. Przypominam, że pan ukończył studia administracyjne i ma dostęp do internetu!

Pamiętam bardzo wzruszający, długi list naszej Czytelniczki pani Zofii R. z woj. mazowieckiego, z uszkodzonym poważnie słuchem (dziś ma lat 55), w którym wspominała, jak po maturze bez zawodu i pojęcia o pracy szukała jej, a nie miała nawet kogo zapytać. W urzędzie powtarzano jej, że pracy brak, a było to w czasie, kiedy praca była dla wszystkich. Więc chodziła dzień w dzień po zakładach w swoim miasteczku z karteczką, że prosi o zatrudnienie.

Tylko co czwarta osoba z niepełnosprawnością pracuje

W Polsce jest blisko 3,4 mln osób z niepełnosprawnością, w tym 2,1 mln w wieku produkcyjnym. Spośród nich pracuje zaledwie 465 tys. (27,3%) – wynika z danych GUS za III kwartał 2011 roku. Choć z każdym rokiem wskaźnik ten się poprawia, to wciąż daleko nam do innych krajów Unii Europejskiej, gdzie zatrudnienie osób z niepełnosprawnością wynosi około 50 proc. Dlaczego tak się dzieje? (...) Istnieje szereg barier, które niekorzystnie wpływają na liczbę pracujących osób niepełnosprawnych. Większość ma charakter systemowy. Przykładem może być niejasność i zmienność przepisów prawa, czy nieefektywny i nieadekwatny system kształcenia. Z drugiej strony mamy jednak do czynienia z barierami o charakterze jednostkowym, takimi jak np. postawa wobec pracy czy stereotypowe myślenie.

Źródło: A. Kołodziejska (fragm.), bezrobocie.org.pl, 03.2012

O pracy na WWW

- fundacja.blogspot.com • blog.ifirma.pl/2012/09/zmiany-dotyczace-zatrudniania-osob-niepelnosprawnych • pracanarencie.blox.pl/tagi_b/374708/praca-niepelnosprawnych.html
- eudajmonia.pl/projekty/aktualne/zatrudnienie-wspomagane
- www.niepelnosprawni.gov.pl/zatrudnienie-osob-niepelnosprawn
- www.se.pl/super-biznes/finanse-twojej-firmy/korzysci-z-zatrudnienia-osoby-niepelnosprawnej_256772.html
- www.zpchr.info/?url=praca_dla_niepelnosprawnych
- www.fundacjaavalon.pl/info_o_fundacji/wokol_niepelnosprawnosci/wlasna_firma_osoby_niepelnosprawnej_srodki_z_pfron_na_uruchomienie_dzialalnosci_gospodarczej.html
- www.bezbarier.pl/on.php

I tę pracę, bardzo skromną, w trzecim miesiącu swoich peregrynacji wychodziła.

Panie Waldku, czy nie jest Panu wstyd? – zapytam.

Jak premier Cameron

– *Takich historii można opowiadać wiele, nieczym anegdota* – wyznaje Agata Karcut, doradca zawodowy w Centrum Integracja w Zielonej Górze. – *Mamy często do czynienia z beneficjentami, którzy teoretycznie chcą pracować, a w praktyce okazuje się, że pomimo wielu naszych starań z błahych powodów odrzucają oferty.*

Jest to dziecinne, kiedy nagle beneficjent przestaje odbierać telefony. Miał zadzwonić za dwa dni, a oddzwania z tygodniowym opóźnieniem. Albo nie idzie na umówione spotkanie z pracodawcą, lub się spóźnia, bo... autobus się po drodze zepsuł.

– *Zdarzyło się nam kiedyś* – dopowiada pani Agata – *że kandydat na stałe zatrudnienie po kilku dniach pracy „rozchorował się”. Po ustaleniu okoliczności okazało się, że zjadł nieświeże śledzie i rozboleł go żołądek. Inny beneficjent zapomniał zawiadomić pracodawcę o tym, że jest chory. Leżał sobie w domu, nie zgłaszając nigdzie, że nie może przyjść do pracy!*

Wiele osób z niepełnosprawnością, które piszą do „Integracji” czy przychodzą do Centrów Integracja na rozmowę z doradcą ds. zatrudnienia, twierdzą np. że od 10 lat szukają bezskutecznie pracy, a znajdują jedynie w gazecie ogłoszenia typu: „Praca od zaraz, wysokie zarobki do 3 tys. euro”.

– *Mieliśmy panią, która chciałaby pracować, ale w godzinach rannych, najlepiej w biurze, mieć pracę bez stresu i tak, by mogła czasem wyskoczyć na godzinę, by załatwić swoje sprawy. Ta pani robiła wszystko, aby pracy nie podjąć, choć próbowaliśmy różnych sposobów konkretnej aktywizacji* – dodaje nasza specjalistka.

Czym jest praca?

Praca jest marzeniem tych, którzy jej nie mają i często przekleństwem tych, którzy ją mają (...). Jest jakąś niewdzięczną koniecznością. Zresztą tak też jest określana w Biblii: po wygnaniu człowieka z raju Bóg zapowiada mu, że odtąd będzie pracował w pocie czoła, co w istocie brzmi jak przekleństwo. Nasze podejście do pracy zasadza się na założeniu, że praca jest swoistym przymusem, dzięki któremu uzyskujemy pieniądze, następnie przeznaczane na konsumpcję. W tym założeniu występuje wyraźny podział na to, co nieprzyjemne (praca) i co przyjemne (konsumpcja). W ten oto sposób przez większą część naszego życia czujemy się jak w kieracie (...).

Potrzebujemy zmiany świadomości, by pracować w sposób zdrowy, ale też potrzebujemy rzeczywistych zmian w systemie ekonomicznym, a nawet szerzej – w całej kulturze, by praca była tym, co daje satysfakcję, poczucie spełnienia i pozwala na realizowanie własnego twórczego potencjału.

Źródło: Ryszard Kulik (fragm.), „Dziki życie” nr 5/ 2006

Od kwietnia 2013 r. ma działać w Wielkiej Brytanii nowy system wsparcia finansowego osób z niepełnosprawnością. Mam nadzieję, że brytyjski rząd nie ustąpi przed falą krytyki i „zmusi” wiele osób z niepełnosprawnością do podejmowania pracy. Według zasady: jeśli możesz pracować, to nie wyciągaj ręki po zasiłki, które są bardziej potrzebne innym. Sceptyczny wobec nowego systemu dziennik „The Guardian” przywołał słowa premiera Davida Camerona, który podczas dyskusji o zmianach, jakie zaszły od zakończenia paraolimpiady 2012, opowiedział o nieżyjącym już synu, który cierpiał na dziecięce porażenie mózgowie. Kiedy premier wychodził z Ivanem na ulicę, miał wrażenie, że „niektórzy ludzie widzieli tylko wózek, nie chłopca. Dziś więcej osób zobaczy chłopca, nie wózek” – zapewnił premier Cameron.

Kiedy polski premier powie nam: „Dość żerowania na mizernym budżecie państwa?”.

Fałszywa równowaga

Poniższy przykład skłonił mnie do przywołania go z racji swej wyrachowanej manipulacji. Prawnik współpracująca z Integracją (osoba z niepełnosprawnością), chcąc udzielić kompetentnej porady prawnej, w mejlach, uściślała z autorką listu kolejne fakty, lecz odpowiedzi przeczyły sobie nawzajem. Jasne było tylko to, że pani Kasia z woj. śląskiego jest od urodzenia osobą z niepełnosprawnością oraz absolwentką Wydziału Nauk Społecznych na Uniwersytecie Wrocławskim i „dzięki pomocy doradców zawodowych Integracji dostałam możliwość odbycia

najpierw praktyki, a potem stażu w Polskim Radiu S.A. a konkretnie w Informacyjnej Agencji Radiowej. Byłam bardzo zadowolona z pracy, gdzie spotkałam się z życzliwością i otrzymywałam same pochwały. Tak było, aż nadszedł feralny dzień...”. I na tym się kończy przejrzystość opisywanego problemu. Wszystko, co jest napisane dalej, jest do wyjaśnienia, sprecyzowania, dopytania i rozdzielania prawdy od mistyfikacji. Tym nie będziemy się już zajmować. Zwracam jednak uwagę, że osoba z wyższym wykształceniem zamiast lekarzowi i pracodawcy udzielić pełnych informacji o swoim stanie zdrowia, pisze w kryzysowej dla siebie sytuacji do warszawskiej redakcji, która nic nie może sprawdzić i prawdopodobnie nie dojdzie do sedna prawdy.

Tak trudno publicznie rozmawiać o obowiązku wobec społeczeństwa, bo nie jesteśmy ciągle partnerami. Jeszcze raz przywołam pytania i brutalne odpowiedzi, jakie w 2010 r. postawił ludziom niewidomy Jacek Zadrozny na swoim blogu www.zadziord.wordpress.com. Kierował je do osób z niepełnosprawnością, także do siebie i pracodawców w naszym kraju. Dlaczego mamy mieć tak duże przywileje i uprawnienia? Dlaczego pracować mniej i na specjalnych warunkach, jeżeli nie każdy z nas musi mieć specjalne warunki? Co legitymizuje nasze pasożytnictwo?

Czekam, kiedy ktoś wreszcie powie: basta!

Prawda jest jeszcze gorsza. Zgadzam się z odważnym autorem, że postawa „roszczeniowa jest elementem równowagi społecznej” i jeszcze wiele wody upłynie we wszystkich rzekach świata, zanim sami dostrzeżemy to poczucie winy i wynikające z niego żerowanie naszego środowiska i zaczniemy bez łaski pracować na chleb tak, jak potrafimy i możemy.

Bez pracy nie ma kołaczy

Z premedytacją cytuję starą przypowieść, aby dotarła do umysłów i serc. Niechaj obudzi, kogo trzeba.

Hyakujo, chiński mistrz zen, miał zwyczaj pracować ze swoimi uczniami – nawet kiedy ukończył już osiemdziesiąt lat – przycinając ogrody, sprzątając teren i pielęgnując drzewa. Uczniom było przykro, że ich nauczyciel tak ciężko pracuje, ale wiedzieli, że nie posłucha ich rad, i nie zechce przestać, więc schowali mu narzędzia. Tego dnia mistrz nie jadł. Następnego dnia również, kolejnego także.

„Może jest zły, że schowaliśmy mu narzędzia – myśleli uczniowie. – Lepiej zanieśmy je tam, gdzie były”.

W dniu, w którym to zrobili, nauczyciel pracował i jadł tak samo jak dawniej.

Wieczorem pouczył ich:

– Nie pracujesz, nie jesz.

Janka Graban





Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PEŁNOSPRAWNA FIRMA

Jesteś osobą niepełnosprawną?
Mieszkasz na terenie województwa mazowieckiego?
Masz pomysł na własną firmę?

Weź udział w projekcie, a zyskasz:

- do 40 tysięcy złotych bezzwrotnej dotacji na start
- stypendium 1200 zł miesięcznie, nawet przez rok
- średnio 100 godzin wsparcia szkoleniowo-doradczego

Warunki uczestnictwa w projekcie:

- pełnoletnie osoby niepełnosprawne zamieszkałe na terenie województwa mazowieckiego,
- nieprowadzenie działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy poprzedzających przystąpienie do projektu
- predyspozycja i wiedza niezbędna do prowadzenia działań związanych z wybraną przez siebie branżą

Pełnosprawna Firma 

www.pełnosprawnafirma.pl

Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego
Plac Konstytucji 5/4, 00-657 Warszawa
mail: pełnosprawnafirma@firr.org.pl
tel. 22 400 50 73
tel. kom. 665 883 603
www.facebook.com/FIRR1

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

Na urzędzie



Na zdjęciu: Aleksander Janiak

Jak znaleźć pracę w instytucjach publicznych? Czy warto się o nią starać? Zapytaliśmy o to urzędników z niepełnosprawnością, których droga do zatrudnienia może być inspiracją.

Tekst Tomasz Przybyszewski

Mało kto spośród działających w stolicy (i nie tylko) na rzecz osób z niepełnosprawnością nie zna Małgorzaty Radziszewskiej. To urodzona społeczniczka. Jeszcze w rodzinnej Nidzicy współtworzyła świetlicę dla dzieci z trudnych środowisk. Prowadzi Stowarzyszenie Kobiet Niepełnosprawnych „One”, niedawno została nominowana do społecznego zespołu ekspertów przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Od ponad 17 lat pracuje w centrali PFRON w Warszawie, obecnie jako główny specjalista w Wydziale Programowania i Realizacji Zadań.

Nie widziała swojej przyszłości zawodowej w Nidzicy, dlatego po studium informatycznym w podwarszawskim Centrum Kształcenia i Rehabilitacji podjęła ryzyko życia na własny rachunek w Warszawie. Nadarzyła się wyjątkowa okoliczność – w PFRON chciano zatrudnić kilka osób z niepełnosprawnością. Przez kilkanaście lat przebyła tam drogę od referenta do eksperta, w różnych wydziałach. Opracowywała informatory, artykuły, prowadziła konkursy, oceniała projekty itp. Obecnie ma przymusową przerwę, po operacji jest na świadczeniu rehabilitacyjnym, ale pracy w Funduszu bardzo jej

brakuje. Jest zgodna z jej zainteresowaniami, czyli polityką społeczną. Do tego może liczyć na dowóz do biura, co w polskim klimacie ma znaczenie. Lubi też bezpośrednie kontakty z klientami.

– *Osoba, która przychodzi do PFRON, oczekuje wskazania drogi wyjścia z trudnej sytuacji życiowej* – mówi. – *Trzeba mieć orientację w działaniach różnych instytucji, wiedzieć, dokąd człowieka skierować. Często osoby niepełnosprawne odsyłane są od instytucji do instytucji. Zdarzało się, że ktoś ze Szczecina przyjechał do nas, bo otrzymał informację, że w centrali w Warszawie coś „załatwi”.*

Oczywiście, nie należy myśleć, że pracując w PFRON można sobie coś „załatwić”. Małgorzata Radziszewska z jego wsparcia korzystała, zanim znalazła tu pracę. Teraz nawet jej stowarzyszenie nie staje do konkursów Funduszu. Innym natomiast pomaga, ile jest w stanie.

– *Nasi klienci potrzebują jasnego i prostego komunikatu, podkreślają: wreszcie ktoś nam wszystko wytłumaczył – zaznacza.* – *Z jednej strony to miłe, a z drugiej – w urzędzie tak powinno być.*

Małgorzata Radziszewska porusza się na wózku. Wiele rzeczy „przezwyczyła” na własnej skórze, jednak swoją pracą chce ludziom coś przekazać:

– *Przychodzi ktoś i mówi: „Wie pani, jestem osobą niepełnosprawną, mam w orzeczeniu żadna praca”. Ja na to: „Proszę popatrzeć na mnie, mam podobne orzeczenie, a pracuję już tyle lat”. Najdziwniejszy bywa wówczas komentarz takiej osoby, która samodzielnie się poruszając, mówi: „No tak, ale pani to co innego”... Trudno zrozumieć łatwość rezygnowania z normalnego życia, bo praca jest jednym z podstawowych praw i obowiązków każdego, bez względu na to, czy jest sprawny bardziej, czy mniej. Mam jednak też świadomość, że praca jest deficytowym towarem, zwłaszcza dla osób z niepełnosprawnościami...*

Nie bać się zmiany

Pracę można znaleźć i utrzymać, co udowadnia Katarzyna Duniec. Zaraz po studiach w Akademii Pedagogiki Specjalnej i na Uniwersytecie Warszawskim, wysłała ze 300 CV do różnych instytucji. Przez wiele miesięcy nikt się nie odzywał, ale w końcu zaproszono ją na rozmowę kwalifikacyjną do Urzędu m.st. Warszawy. To było dziewięć lat temu. Zdecydowała się na tę pracę, choć zawsze chciała pracować z dziećmi.

– *Była to propozycja pozwalająca wykorzystać wiedzę ze studiów i robić to, co mnie interesowało – zaznacza. – Poza tym przez rok, kiedy nie mogłam nic znaleźć, pracowałam jako opiekunka do dziecka i miałam wrażenie, że mimo dwóch fakultetów, i to z wysokimi ocenami, nikomu nie jestem potrzebna jako wykwalifikowany pracownik.*

W Urzędzie Miasta zaczęła jako podinspektor, obecnie jest głównym specjalistą w Wydziale ds. Osób Niepełnosprawnych Biura Pomocy i Projektów Społecznych, zdażyła też ukończyć trzy typy studiów podyplomowych. Od początku zajmowała się sprawami osób z niepełnosprawnością – zarówno indywidualnymi,

Katarzyna Duniec ma poczucie, że jest potrzebna ludziom i może im pomóc. Dobrze ich rozumie.



jak i współpracą z organizacjami pozarządowymi. Ma poczucie, że może pomóc ludziom. Dobrze ich rozumie. Jest po MPD, choć, prócz precyzyjnych czynności, nie jest jej potrzebna pomoc innych.

– *Mam też sporą wadę słuchu – przyznaje. – Dzięki temu łatwiej mi zrozumieć zgłaszające się do Biura osoby niesłyszące.*

Niewątpliwą zaletą pracy w urzędzie jest – wg pani Katarzyny – przestrzeganie praw osób z niepełnosprawnością: od warunków pracy, przez jej godziny, po urlopy.

Aleksander o swoich ograniczeniach informował w liście motywacyjnym do BRPO. Dostosowano mu miejsce pracy: pracuje w pokoju na parterze, a do laptopa ma specjalny stół.

Dzięki temu ma czas dla siebie: siłownię, gimnastykę, teatr i operę, a przede wszystkim – dla synka Marcina.

Oferty pracy są

W Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich (BRPO) pracuje Aleksander Janiak (fot. na s. 36). Od czerwca 2011 r. jest referentem prawnym. Zajmuje się wstępną oceną wniosków. Wygrał w konkursie, w którym szukano prawnika z niepełnosprawnością. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Łazarskiego w Warszawie. Miał pozwolenie na nagrywanie wykładów, egzaminy zdawał ustnie – w wyniku rdzeniowego zaniku mięśni porusza się na wózku elektrycznym i jest w stanie unieść jedną rękę. Na tę chorobę nie ma leku, jednak dzięki rehabilitacji można dożyć późnej starości, ale potrzebna jest pomoc w codziennym życiu.

– *Oferty pracy są, tylko brakuje niepełnosprawnych, którzy by spełniali kryteria – uważa Aleksander Janiak. – Często są też problemy z barierami architektonicznymi i dostępem do edukacji. Jestem orędownikiem asystentów osobistych. – dodaje. – Dzięki ich wsparciu wielu niepełnosprawnych inaczej by planowało swoje życie. Zaczęliby myśleć, że mogą żyć bez opiekunów – najczęściej rodziców.*

Aleksander Janiak ma w pracy asystentkę.

– *Chodzi m.in. o toaletę – kontynuuje prawnik. – Uważam, że osoby niepełnosprawne nie powinny się wstydzić mówić o takich sprawach. Pomoc w toalecie, w przypadku mężczyzn, tylko z kaczką, to nie skomplikowanego. Możemy mówić, że mamy swą godność. Ale godnie żyć to też, mówiąc wprost, nie mieć mokrych spodni. Trzeba przełamać wstyd.*

Nie miał z tym nigdy problemu. W szkole i na studiach mógł liczyć na kolegów i koleżanki. Umiał rozmawiać o chorobie, o tym, czego nie jest w stanie

zrobić. O swoich ograniczeniach Aleksander Janiak informował też w liście motywacyjnym do BRPO. Szczegóły ustalił z kadrową. Dostosowano dla niego miejsce pracy. Pracuje w pokoju na parterze, a do laptopa ma specjalny stół. Konsultacje prowadzi przez telefon lub osobiście. Jest na pełnym etacie – w biurze 3–4 dni w tygodniu, poza tym pracuje w domu. Woli pracę w biurze, gdzie budzi coraz mniejsze zaskoczenie jako prawnik na wózku.

– *Fajny będzie moment, kiedy to przestanie zaskakiwać – mówi – a zaskoczeniem stanie się to, że masz możliwości, a z nich nie korzystasz.*

Administracja daje stabilizację

Z administracją publiczną swoją przyszłość wiąże też Tomasz Borowczyk. Zdecydował się na etat w Sądzie Okręgowym w Gdańsku – na razie ma umowę na zastępstwo nieobecnego pracownika. Tomasz Borowczyk ukończył studia z zakresu administracji, jest też na ostatnim roku prawa. Pracował w małej firmie, dzięki czemu wie, że nie nadaje się do sprzedaży usług.

– *Administracja daje stabilizację, która w mojej sytuacji jest potrzebna – zaznacza. – Instytucja publiczna jest miejscem, w którym pracownik z niepełnosprawnością może się rozwijać zawodowo. Zapewnia nadal wyższą stabilizację zatrudnienia i niewielkie, ale zawsze wsparcie socjalne.*

Daniel Florek nie był w stanie wysiedzieć w domu. Taki ma charakter. Dzięki temu może powiedzieć, że jest gruntownie wykształcony.

Dostosowaniem jego miejsca pracy do dysfunkcji wzroku jest monitor o ponadstandardowej przekątnej.

Jak znaleźli tę posesję?

– *Co jakiś czas na stronie BIP poszczególnych instytucji ogłaszane są konkursy na etaty – mówi. – Na jedno z ogłoszeń zdecydowałem się odpowiedzieć. W toku konkursu zdobyłem liczbę punktów plasującą mnie tuż pod progiem, jednak po około trzech tygodniach zatelefonowała do mnie pani z kadr z propozycją podjęcia pracy na zastępstwo. W konkursach na około pięć stanowisk bierze z reguły udział 40–50 osób.*

Tomasz trafił w dobre miejsce. Nie miał żadnych problemów z akceptacją ze strony zespołu.

Urlop na zawodach

Z akceptacją ze strony kolegów i przełożonych nie ma problemów Justyna Kozdryk. Jest inspektorem ds. informaty-



Małgorzata Radziszewska (w środku) podkreśla, że po to jest urzędniczką, by służyć ludziom

ki w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Grójcu. Wprowadza do systemu komputerowego dane związane z wykroczeniami kierowców. W Komendzie jest zatrudniona od 2004 r., najpierw – w sekcji dochodzeniowo-śledczej. Policja przyjmowała wtedy do pracy osoby z niepełnosprawnością, korzystając z programu PFRON. Program się skończył, a Justyna Kozdryk już w Komendzie została.

Jest pracownikiem cywilnym (w ramach Korpusu Służby Cywilnej), nie nosi munduru. Nieraz już tłumaczyła, że nie może liczyć na emeryturę po 15 latach pracy. Jest osobą niskiego wzrostu, dlatego, ze względu na orzeczenie o niepełnosprawności, pracuje 7 godzin dziennie. Dostosowanie Komendy polegało tylko na zainstalowaniu nieco niższej dzwonnki przy wejściu do budynku. W pracy nie może liczyć na taryfę ulgową.

– *Muszę iść do przodu i dźwigać te ciężary – mówi.*

Akurat z dźwiganiem Justyna Kozdryk nie ma problemów. Jest srebrną medalistką Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie w 2008 r. w wyciskaniu sztangi. Z powodzeniem rywalizuje także w zawodach osób pełnosprawnych. Na zgrupowania i zawody sportowe przeznaczają cały swój urlop.

– *To nie jest dodatkowy urlop ani też komendant nie daje mi dodatkowych dni – tłumaczy. – Mam 36 dni swojego urlopu, który wykorzystuję właśnie na wyjazdy sportowe.*

W związku z tym ostatnio na urlopie wypoczynkowym była 13 lat temu. Nie narzeka jednak. Podkreśla, że taki jest jej wybór. Wprawdzie Justyna Kozdryk nie pobiera renty, ale jako sportowiec mogłaby nie pracować. Przyznaje jednak, że rozsądek nie pozwala jej na rzucenie pracy. Kariera sportowa bywa krucha, a środki do życia trzeba mieć.

– *Sport sportem, ale wielu ludzi bym nie poznała, gdybym nie pracowała – podkreśla.*

Siedzenie w domu złe dla psychiki

Podobnego zdania jest Monika Pieńkawa. Nie boi się wyzwań. Z wykształcenia jest ekonomistą i informaty-

kiem. Jeszcze w trakcie nauki, jako osoba z niepełnosprawnością narządu ruchu, zaczęła pracować w zakładzie pracy chronionej, gdzie zajmowała się kontrolą jakości. Po pięciu latach znalazła zatrudnienie w biurze innego zpch. Po kolejnych pięciu latach i urodzeniu dziecka została asystentką właściciela firmy.

– *Po kilku latach zaczęłam szukać bardziej kreatywnej pracy i znalazłam ciekawe ogłoszenie w gazecie: studio filmowe szukało osób niepełnosprawnych na montażystów* – wspomina Monika Pieńkawa. – *Zapewniali szkolenie w tym zakresie, więc poszłam. Praca była fantastyczna.*

Niestety, po paru latach studio rozwiązano, ale ją poproszono, by została kierowniczką sklepu internetowego. Jej pasją jest jednak fotografia i obróbka zdjęć. Dlatego, gdy przez rok nie mogła znaleźć pracy, brała udział w szkoleniach oferowanych przez organizacje pozarządowe. Skorzystała m.in. z propozycji Centrum Integracja i po kilku miesiącach została fotografem.

Dzięki Integracji we wrześniu 2012 r. Monika Pieńkawa została wolontariuszką w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, od października przerodziło się to w staż, który trwał do stycznia 2013 r. Bardzo jej się ta praca podobała. Ciągłe coś się tam działo, a tematy i spotkania z ludźmi pozwoliły jej poszerzać wiedzę. Miała też świadomość, że służy społeczeństwu. Przyznaje, że po stażu stała się bardziej pewna siebie. To ważne na rynku pracy, szczególnie że Monika Pieńkawa nigdy nie pobierała renty.

– *Nawet gdybym ją miała, to nie wyobrażam sobie siedzenia w domu, bez rozwijania się, sprawdzania swoich możliwości, poznawania ludzi* – przyznaje. – *Po urodzeniu dziecka i długim przebywaniu w domu, potwornie bałam się kontaktów z ludźmi.*

Otwartość i komunikatywność

W domu nie byłby w stanie wysiedzieć także Daniel Florek. Taki już ma charakter. Dzięki temu może powie-

Według Daniela Floraka, zdobycie dobrej pracy to kwestia nastawienia do ludzi i świata



dzieć, że jest gruntownie wykształcony. Nie zatrzymała go nawet choroba nowotworowa. Guz był na szczęście niezłośliwy, jednak tak umiejscowiony na biodrze, że w listopadzie 2010 r. potrzebna była poważna operacja i 25-centymetrowe cięcie, włącznie z nacięciem otrzewnej. To dlatego do dziś czasem boli go brzuch, czasem noga cierpnie, ale chodzi samodzielnie. Już w lutym 2011 r. Daniel Florek zjawił się w Centrum Integracja w Krakowie. Tam, po diagnozie możliwości i ograniczeń, skorzystaniu z doradztwa zawodowego i konsultacji lekarza medycyny pracy, skierowano go na staż do Izby Celnej w Krakowie, gdzie był już stażystą, ale staż przerwała choroba. Wkrótce w konkursie na stanowisko młodszego dokumentalisty w Archiwum Narodowym w Krakowie, w ramach Korpusu Służby Cywilnej, najlepiej napisał test, pokonując 670 (!) osób. Przeszedł też rozmowę kwalifikacyjną, choć jego znaczny stopień niepełnosprawności (orzeczenie do 2015 r.) budził obawy.

– *Podczas rozmowy kwalifikacyjnej osoba z kadry podała w wątpliwość to, czy będę mógł wejść z pudełkiem z aktami na mającą metr czy półtora drabinkę* – wspomina Daniel Florek. – *Powiedziałem, że nie mam z tym problemów, uwierzyli mi na słowo i dzisiaj są bardzo zadowoleni z tego wyboru.*

Już po 2,5 miesiąca stwierdzono, że nowy pracownik ma duży potencjał i awansowano go do działu IT, jako że ma wykształcenie informatyczne. Obecnie Daniel Florek jest koordynatorem ds. digitalizacji zasobów archiwalnych. Miejsce pracy ma siedzące, dostosowania nie były potrzebne.

– *Wielu znajomych twierdzi, że to zasługa tego, że jestem osobą otwartą, komunikatywną i życzliwą* – podkreśla. – *Staram się, jeśli mogę, pomagać.*

Daniel Florek ceni pracę, jaką zdobył. Można powiedzieć, że nią żyje.

Wystarczy chcieć

– *Praca daje nie tylko wynagrodzenie, ale również poczucie przynależności do grupy, akceptację* – dodaje Tomasz Borowczyk.

Zdaniem Aleksandra Janiaka wyjście do ludzi zmusza do zmian. Jego zdaniem wystarczy chcieć.

– *Zachęcam do aktywności zawodowej. Do edukacji, a potem szukania pracy. Choćby to miało trwać nawet kilka lat, to warto.*

Małgorzata Radziszewska dzięki temu, że ponad 17 lat temu rzuciła się na głęboką wodę, mogła rozwijać swoje zainteresowania i skończyć studia. Jej zdaniem warto działać na wielu polach i korzystać z życiowych okazji, bo z reguły się nie powtarzają.

– *Każdy ma swoją drogę* – podkreśla. – *Albo podejmie ryzyko i ciężką pracę, albo będzie siedział i tylko marzył.* □

Tomasz Przybyszewski



Przypadki hipochondryka

Zna ich literatura i prawie każdy z nas. Strzygą uszami podczas każdej rozmowy o schorzeniach, decydują się leczyć swoimi sposobami, mają gotowe recepty na mnóstwo dolegliwości i bogate doświadczenia w walce z nimi. Czy naprawdę są chorzy?

Tekst Adela Prochyra

Przypadek pierwszy: Jest czwarta nad ranem, młoda dziewczyna leży w łóżku i co chwilę lekko porusza lewą ręką. Z przerażenia tej nocy już nie zaśnie. Jej ręka lekko drętwieje, ale dziewczyna jest przekonana, że to początek postępującego paraliżu. Wyobraża sobie serię badań, które będzie musiała przejść, diagnozę i wreszcie długotrwałą wyczerpującą rehabilitację, która najpewniej nie przyniesie poprawy. Rano dziewczyna jest tak zmęczona, a jej mięśnie napięte z nerwów, że ręka sztywnieje jeszcze bardziej. W skupieniu analizuje każde, najmniejsze drgnienie ręki, a także pozostałych kończyn w obawie, że paraliż błyskawicznie obejmie całe ciało. Nie idzie do lekarza, bo boi się diagnozy, po kilku dniach sama zaczyna szukać informacji w internecie. Historie opisane na forach wpędzają ją w jeszcze większą panikę. Po jakimś czasie objawy ustępują... do następnego razu.

Przypadek drugi: Trzydziestoparoletnia kobieta na popularnym forum internetowym szuka porady w sprawie swojego męża, który gdy dowiedział się o śmierci dalekiego znajomego, wkrótce sam zaczyna odczuwać dolegliwości – bóle brzucha, skurcze, ma biegunkę. Natychmiast diagnozuje sobie raka żołądka i żegna się z rodziną, przewidując rychłą śmierć.

Przypadek trzeci: Kobieta w siłę wieku skarży się na bóle głowy i skurcze mięśni. Umawia się na wizytę u kar-

diologa i wykonuje serię szczegółowych badań. Wyniki są w normie, ale to jej nie wystarcza. Nie wierzy lekarzowi, stawia własne diagnozy, wypytuje o nietypowe przypadki. Postanawia powtórzyć badania w prywatnym laboratorium. Wyniki są identyczne, więc szuka dalej. Idzie do neurologa, ortopedy i endokrynologa. Koszty badań i kuracji, które sama sobie narzuciła, zaczynają przekraczać połowę jej pensji.

Chorzy z urojenia

Ludzie przedstawieni powyżej to hipochondrycy, ogarnięci obsesją na punkcie trawiącej ich choroby. Wydają majątek na lekarzy i kuracje, godzinami rozpatrują możliwe przypadłości, wnikliwie obserwują funkcjonowanie swojego organizmu. Są tyleż śmieszni, co irytujący, jak stworzony przez Moliера Argan, tytułowy *Chory z urojenia* lub Eva, żona Adama – postać z popularnego niegdyś serialu *Przystanek Alaska*. Hipochondrycy bywają bardzo trudni we współżyciu, ale najbardziej wyczerpujący są sami dla siebie. Przede wszystkim dlatego, że dolegliwości, które odczuwają, są jak najbardziej realne, mimo że rzadko stoi za nimi prawdziwa (fizyczna) choroba. Podczas bezsennej nocy lub pożegnania z najbliższymi nie myślą rozsądnie – że przyczyną drętwienia ręki jest prawdopodobnie niewygodny materac, że biegunka rzadko prowadzi do śmierci, że ból głowy i skurcze biorą się na przykład z nerwów. Oprócz przekonania o wyniszczającej ich chorobie mają jeszcze bardzo

wnikliwy wgląd we własne ciało. Powoduje to, że każde, nawet najbardziej banalne doznania interpretują jako anomalie i objawy chorób oraz odczuwają rzeczywiste ich symptomy. W ten sposób koło się zamyka.

Najczęściej jedyną chorobą, z którą powinni się zmierzyć, jest nerwica hipochondryczna.

Hipochondria – jak to działa?

Aby pomóc osobie cierpiącej na nerwicę hipochondryczną, warto poznać mechanizm jej działania. Powiedzmy sobie jasno: hipochondria to choroba. Trudność związana z jej diagnozowaniem polega na tym, że daje objawy somatyczne, czyli cielesne, podczas gdy w rzeczywistości leczenia wymaga psychika. Chory odczuwa różne dolegliwości, jednak nie mają one podstaw medycznych. Mogą go boleć mięśnie, głowa, brzuch, a nawet serce, może odczuwać drętwienia, napięcia, bóle wędrujące z jednej części ciała do drugiej lub następujące bezpośrednio

Hipochondrycy wydają majątek na lekarzy i kuracje, godzinami rozpatrują możliwe przypadłości, wnikliwie obserwują funkcjonowanie swojego organizmu.

po sobie. W takiej sytuacji hipochondryk tym intensywniej koncentruje się na własnym ciele, które staje się dla niego źródłem przykrych doznań.

U podstaw hipochondrii stoi pewien podstępny mechanizm: zaburzona psychika wysyła sygnały alarmowe za pomocą przypadłości cielesnych, np. bólu. Ten zaś w hierarchii przeżyć psychicznych plasuje się na jednym z najwyższych miejsc. Oznacza to, że jest on w stanie zdominować i wyprzeć ze świadomości cierpiącego bardzo wiele innych odczuć. Tylko nieliczne, bardzo silne impulsy, jak np. bezpośrednie zagrożenie życia, duże podniecenie seksualne, są w stanie przebić się przez ból po to, by do świadomości człowieka dotarły inne bodźce. Jeżeli nic takiego się nie dzieje, hipochondryk kieruje swoją uwagę od zdarzeń zewnętrznych do wnętrza swojego organizmu.

W normalnej sytuacji ludzie nie są świadomi procesów fizjologicznych, które zachodzą w ich ciele – wiedzą, że te procesy się toczą, ale nie skupiają się na nich. Trawienie, owulacja, przepływ krwi itd. odbywają się bez naszego udziału. W psychice hipochondryka dochodzi do pewnego przesunięcia. Znany jest fakt, że bóle nasilają się w nocy – wtedy bowiem trafia do nas mniej bodźców, które mogłyby odwrócić uwagę. Podobnie jest u hipochondryka. Jeżeli liczba sygnałów z zewnątrz się zmniejsza lub tworzy się pewna życiowa

pułtka, w której nie można aktywnie podejmować decyzji, uwaga hipochondryka przenosi się do wnętrza własnej osoby. I odwrotnie: łatwo zapomnieć o bólu brzucha podczas wciągającego filmu lub kiedy wokół dużo się dzieje. Hipochondrycy sami często przyznają, że kiedy „mają się czym zająć”, objawy ustępują. Nasza psychika nie jest przygotowana na taką ciągłą introspekcję. Nerwica hipochondryczna jest więc stanem wyjątkowym, w którym organizm nie potrafi sobie poradzić z funkcjami wegetatywnymi (sen, odżywianie, prokreacja) i woła o pomoc. Do świadomości zaczynają dochodzić sygnały z wewnątrz, uwaga kierowana jest na potrzeby ciała i taka osoba wycofuje się z aktywności w świecie zewnętrznym.

Pozycja chorego jest w pewien sposób korzystna. W ramach rekompensaty za cierpienia otrzymuje on status chorego, który zwalnia go z licznych społecznych obowiązków i w pewien sposób cofa do dzieciństwa. Najbliższe otoczenie otacza go wówczas troskliwą opieką i oszczędza codziennych trosk. Dramat hipochondryka polega na tym, że prędzej czy później zostaje posądzony o bezpodstawne zajęcie tej komfortowej pozycji (np. uskarża się na liczne dolegliwości, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach badań medycznych), co może budzić wrogość lub pogardę otoczenia. Istota hipochondrii polega jednak na tym, że osoba z takim zaburzeniem nie robi niczego



Istota problemu

Hipochondria – przesadne, nieuzasadnione zainteresowanie stanem zdrowia i troska o nie; często wiąże się z obawą stwierdzenia poważnej choroby lub nawet z urojeniowym przekonaniem o jej istnieniu (urojenia hipochondryczne). Neurojenowe formy hipochondrii są typowe dla zaburzeń nerwicowych. Hipochondria urojeniowa jest częsta w głębokiej depresji, zwłaszcza endogennej (czyli spowodowanej niesprecyzowanymi zaburzeniami funkcjonowania ludzkiego mózgu).

Źródło: Mała encyklopedia medycyny, PWN, Warszawa 1999

z wyrachowania. Nie myśli o potencjalnych korzyściach, ponieważ jest zbyt skoncentrowana na odczuwanych dolegliwościach i własnym stanie zdrowia, którym się bardzo martwi.

Diagnoza i leczenie

Co do diagnozy, istnieje kilka tzw. objawów osiowych dla wszystkich nerwic. Zalicza się do nich lęk i zaburzenia wegetatywne, czyli zaburzenia snu, odżywiania, seksualne, a także egocentryzm. Jest to cecha występująca u każdego człowieka, jednak u neurotyków wyraźnie zaostrzona. Legendarny polski psychiatra Antoni Kępiński bardzo obrazowo opisał tę sytuację: „Rozmawiając z chorym na nerwicę, odnosi się wrażenie, że jest on zamknięty w kokonie uprzedzonych przez siebie cierpień, konfliktów, urazów. Nie może się z niego wydostać, a świat otaczający nie dochodzi do niego bezpośrednio, ale poprzez skłębione nici jego urazowych nastawień” (*Psychopatologia nerwic* 1986, s. 166). U hipochondryka można także dostrzec elementy innych nerwic: depresji, nerwicy natręctw, hysterii, neurastenii. Jednak przeważające objawy nerwicy hipochondrycznej powinny dotyczyć nadmiernej koncentracji na własnych dolegliwościach, za którymi nie stoją przyczyny medyczne, a lęk dotyczy przede wszystkim stanu własnego zdrowia.

Diagnoza nerwicy hipochondrycznej jest bardzo trudna i zazwyczaj długotrwała. Główną przeszkodę może stanowić sam zainteresowany, który zwyczajnie

Bardzo istotne jest, aby przez rozpoczęciem właściwego leczenia najpierw wykluczyć choroby fizyczne, na które mogłyby wskazywać objawy, na które uskarża się hipochondryk.

nie uwierzy lekarzowi i będzie upierał się, że nie ma problemów psychicznych, ponieważ boli go głowa, brzuch, kości etc., czyli podważał diagnozę. Często między nim a lekarzem tworzy się typowe hipochondryczne błędne koło: lekarz jest zniechęcony brakiem postępów leczenia lub, częściej, brakiem jakiegokolwiek rozpoznania (liczne badania nie wykazują żadnej choroby). Chory z kolei czuje się pokrzywdzony i niezrozumiany, traci zaufanie do lekarza, ponieważ ma wrażenie, że ten lekceważy jego dolegliwości,



które w efekcie nasilają się. Bardzo istotne jest, aby przed rozpoczęciem właściwego leczenia najpierw wykluczyć choroby fizyczne, na które mogłyby wskazywać objawy, na które uskarża się hipochondryk. Przede wszystkim po to, aby nie przeoczyć poważnej choroby fizycznej, ale także po to, aby pacjent poczuł się należycie potraktowany i zaufał lekarzowi.

Kluczem do leczenia hipochondrii jest przyznanie się osoby z zaburzeniem przed sobą samym do psychicznego charakteru choroby. Właściwe leczenie polega przede wszystkim na odbyciu psychoterapii, podczas której można ustalić przyczyny zaburzenia. Dodatkowo terapia może być wspomagana lekami przepisanyymi przez psychiatrę, np. antydepresantami. Jednak kluczowa jest rozmowa ze specjalistą, podczas której trzeba zrozumieć, co leży u podłoża zaburzenia.

Hipochondrykom często zarzuca się, że „uciekają w chorobę” przed problemami. W trakcie terapii może się okazać, że przyczyny ich nerwicy są zgoła niecodzienne. Oczywiście może za nią stać deficyt uwagi najbliższych, poczucie pustki czy codziennej nudy, ale równie dobrze może to być zaburzenie tożsamości seksualnej, poważne zachwianie obrazu własnego ciała w sensie pozytywnym bądź negatywnym lub podświadoma kara, którą człowiek nakłada na siebie za jakiś czyn, którego się wstydzi (np. zdradę). Przyczyn może być więcej niż jedna. Dopiero uporanie się z właściwym problemem rozwiewa objawy hipochondryczne.

Hipochondrykom często zarzuca się, że „uciekają w chorobę” przed problemami. W trakcie terapii może się okazać, że przyczyny ich nerwicy są zgoła niecodzienne. Oczywiście może za nią stać deficyt uwagi najbliższych, poczucie pustki czy codziennej nudy, ale równie dobrze może to być zaburzenie tożsamości seksualnej, poważne zachwianie obrazu własnego ciała w sensie pozytywnym bądź negatywnym lub podświadoma kara, którą człowiek nakłada na siebie za jakiś czyn, którego się wstydzi (np. zdradę). Przyczyn może być więcej niż jedna. Dopiero uporanie się z właściwym problemem rozwiewa objawy hipochondryczne.

Na co dzień hipochondrykom należy okazać dużo cierpliwości. Najbliźsi nie powinni podważać ich odczuć odnośnie do dolegliwości, ale też, dla dobra własnego i osoby chorej, nie powinni się na nich skupiać. Należy spokojnie wysłuchać tego, co martwi hipochondryka, po czym przejść nad tym do porządku dziennego. Cenne będzie okazanie mu uwagi i empatii zwłaszcza na płaszczyźnie pozachorobowej, tak aby dostarczać mu jak najmniej okazji do czynienia choroby „tematem zastępczym”. Jednak najlepsze, co można zrobić dla takiej osoby (a w perspektywie także dla siebie bądź rodziny), to przekonać go do terapii i wspierać podczas jej trwania. Pomocne może być także wyszukanie odpowiedniego specjalisty, a nawet umówienie wizyty. Nieleczona nerwica hipochondryczna nie doprowadzi do poważniejszych zaburzeń psychicznych (choć często współwystępuje z innymi nerwicami), ale może uprzykrzyć życie. □

Adela Prochyra

Wsparcie dla osób z SM

Ruszył program „Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym z niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy”. Jest przeznaczony dla niepracujących, którzy chorują na SM, w szczególności z woj. małopolskiego i śląskiego w wieku 15–59 (kobiety) i 15–64 (mężczyźni). Kandydaci powinni mieć orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub równoważne. W ramach projektu prowadzone będzie poradnictwo zawodowe, psychologiczne i konsultacje specjalistyczne. Udzielaniem szczegółowych informacji oraz rekrutacją zajmują się regionalne oddziały PTSR (lista na stronie WWW).

Więcej: www.ptsr.org.pl

Pomoc w założeniu firmy

Do 15 marca br. można zgłaszać udział w projekcie „Własna firma – bez barier”. Jest adresowany do niepełnosprawnych mieszkańców wybranych powiatów woj. wielkopolskiego, którzy są zarejestrowani jako bezrobotni i chcieliby uruchomić działalność gospodarczą. Zostanie przyjętych 40 osób. Komisja wybierze 26 najlepszych biznesplanów, których autorzy otrzymają bezwrotne wsparcie finansowe w wysokości do 40 tys. zł oraz 1,5 tys. zł miesięcznie przez pół roku. Uczestnicy programu zostaną objęci wsparciem w postaci szkoleń i doradztwa.

Więcej: www.firmabezbarier.com.pl
lub tel.: 62 767 89 09, 882 442 616

Integracyjne Szkołki Piłkarskie

We Wrocławiu i Krakowie wystartowały Integracyjne Szkołki Piłkarskie pod patronatem Reprezentacji Polski w Piłce Nożnej. Można zapisywać dzieci pełnosprawne i niepełnosprawne intelektualnie lub ruchowo w wieku 9–13 lat (Wrocław) lub 5–10 lat (Kraków). Ćwiczenia prowadzą doświadczeni instruktorzy; dostosowując je do poziomu sprawności dzieci i rodzaju ich niepełnosprawności. Zajęcia we Wrocławiu odbywają się w czwartki w godz. 19.00–19.55

w SP nr 73 przy ul. Glinianej 30. W Krakowie – w środy w godz. 18–19 w SP nr 68 przy ul. Porzeczkowej 3. Organizatorem przedsięwzięcia jest Klub Myszkki Norki działający w ramach Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Zajęcia są bezpłatne! Zapisy do grupy wrocławskiej przyjmowane są tel.: 22 890 20 77 lub mejlowo: e.letyta@dzieciom.pl. Zapisy do grupy krakowskiej: e-mail: l.duryan@dzieciom.pl lub pod nr. tel.: 513 419 368.

Więcej: www.myszkanorka.pl

10. Konferencja Młodych Biomechaników

10–12 maja br. w Ustroniu odbędzie się X Konferencja Naukowa „Majówka Młodych Biomechaników” im. prof. Dagmary Tejszerskiej. Organizowana jest dla naukowców, doktorantów i studentów specjalności związanych z inżynierią biomedyczną, w szczególności z biomechaniką. W jej trakcie odbędzie się specjalna sesja naukowa pt. „Inżynieria biomedyczna w życiu i sporcie osób niepełnosprawnych”.

Więcej: www.kms.polsl.pl/majowka

Pompy insulinowe dla ciężarnych w Olsztynie

Pacjentki chore na cukrzycę mogą bezpłatnie wypożyczyć nowoczesne pompy insulinowe ze szpitala wojewódzkiego w Olsztynie. Panie planujące ciążę będą musiały zapłacić za strzykawki i baterie (ok. 300 zł miesięcznie), ciężarnym opłaci je NFZ. Nowoczesne modele pomp mierzą cukier, pokazując tendencje zmian poziomu glukozy i zapewniają precyzyjne dawkowanie insuliny. Pompy zostały zakupione przez WOŚP, a program ich wypożyczania ciężarnym działa pod patronatem Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego.

Krakowskie „Ognisko” aktywizuje zawodowo

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko” zaprasza

do udziału w projektach „Krakowski Ośrodek Aktywizacji Zawodowej” oraz „Powiatowy Ośrodek Aktywizacji Zawodowej”, skierowanych do dorosłych niepracujących osób z niepełnosprawnością intelektualną i psychiczną, mieszkających na terenie Krakowa lub powiatu krakowskiego. Uczestnicy mogą liczyć na indywidualne i grupowe poradnictwo psychologiczne, doradztwo zawodowe, podjęcie stażu, szkolenia, subsydiowanego zatrudnienia i zatrudnienia wspieranego przy wsparciu trenera pracy. Nabór uczestników jest ciągły. Projekty kończą się w czerwcu 2015 r.

Więcej: www.ognisko.org.pl

Wystawa w galerii „W pełni zaradni” w Nowym Sączu

Stowarzyszenie „Nasza Galeria” – ogólnopolska galeria twórców z niepełnosprawnością – zaprasza na wystawę „W pełni zaradni”, którą można oglądać do 10 marca w Galerii Ratuszowa w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu. Wystawa „W pełni zaradni” prezentuje wybrane dzieła artystów zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Nasza Galeria” – ogólnopolskiej galerii twórców niepełnosprawnych z siedzibą w Łodzi.

Bezpłatne szkolenia w Łodzi

Fundacja RAZEM organizuje bezpłatne szkolenia: „Specjalista sprzedaży produktów finansowych i ubezpieczeniowych”. Projekt ma na celu przygotowanie uczestników do zdobycia umiejętności wykonywania pracy związanej ze sprzedażą produktów finansowych i ubezpieczeniowych. Jest przeznaczony dla niepracujących osób mających orzeczenie o niepełnosprawności zamieszkujących w woj. łódzkim, posiadających co najmniej średnie wykształcenie. Uczestnicy otrzymają stypendium i zwrot kosztów dojazdu na szkolenie.

Więcej: Fundacja RAZEM, Łódź
ul. 6 Sierpnia 5/2 tel.: 692 711 467,
e-mail: agnieszka@fundacjarazem.g.pl

Kraj ludzi samodzielnych



Kiedy przyjechałam do Holandii po raz pierwszy, odniosłam wrażenie, że jest to kraj ludzi niepełnosprawnych. Osoby na wózkach inwalidzkich były dosłownie wszędzie: na ulicach, w sklepach, obiektach publicznych, na stadionach sportowych i imprezach kulturalnych.

Tekst Nina Jansen

Po kilku latach życia w Holandii wiem, dlaczego tak jest. Tutaj nie ma architektonicznych barier. Ludzie z niepełnosprawnościami mają szansę wydostania się ze swoich mieszkań. Nie jest żadnym problemem wjechać wózkiem czy specjalnym skuterkiem do kina, sklepu czy na stadion. Wszelkie obiekty publiczne są bowiem świetnie dostosowane do ich potrzeb.

Niepełnosprawność w jakimś stopniu jest osobistą tragedią, jednak mimo niej ludzie chcą być aktywni. Mając pełną świadomość swoich praw, oczekują bezpiecznego, w miarę niezależnego życia, edukacji i pracy oraz umożliwienia im pełnego udziału w życiu społecznym i politycznym.

Codzienne życie ludzi niepełnosprawnych na pewno łatwe nie jest, nie powinno więc stawać się jeszcze trudniejsze z chwilą pojawienia się dodatkowych problemów.

Mamy za ścianą sąsiada, który po wypadku samochodowym musiał usiąść na wózku inwalidzkim i pewnie pozostanie na nim do końca życia. Konieczna była więc

przebudowa jego domu: dostosowanie kuchni i łazienki i instalacja windy. Ekipa remontowa dokonała przebudowy w kilka dni, a nasz sąsiad otrzymał z gminy prawie pełen zwrot poniesionych kosztów remontu.

Przyjazny transport

Ludzie z uszkodzonym kręgosłupem narażeni są na wiele dolegliwości, a źle dopasowany wózek inwalidzki tylko je pogłębia. W Holandii wózki inwalidzkie wykonuje się z bardzo dobrych materiałów i są dobierane indywidualnie dla każdej potrzebującej osoby.

Lekcję tolerancji i wyrównywania szans Holandia już przerobiła. Potwierdzeniem tego jest m.in. ambitny plan wdrażany w całym kraju: przyjęto, że transport kolejowy i autobusowy ma być w pełni dostępny dla ludzi poruszających się na wózkach. Wzięto pod uwagę dworce, perony, przystanki autobusowe, jak też kasy oraz automaty biletowe. Obecnie większość przystanków ma windy przeznaczone dla osób z niepełnosprawnością ruchową.

Fot. Herman Brinkman, Jenny Follo, Sachin Ghodke / www.sxc.hu



KRS: 0000102130
Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
Pomagaj z nami
1%

Okazuje się również, że Holendrzy są liderami w udostępnieniu środków transportu dla osób na wózkach. Z myślą o nich stworzono samochodzik „Canta”. Pierwszą jego konstrukcję wykonano w 1979 roku i w niedługim czasie na holenderskim rynku pojawił się pierwszy model tego samochodu. Kolejna modyfikacja pozwalała na kierowanie samochodem bezpośrednio z wózka, aż wreszcie skonstruowano wersję z silnikiem elektrycznym.

W całej Holandii jeździ ich około 3 tys. Holendrzy pozwalają tym samochodem poruszać się niemal wszędzie, wyłączając jedynie drogi szybkiego ruchu i autostrady. Można go zaparkować w dowolnym miejscu, co pozwala na dotarcie praktycznie wszędzie. Samochodzik jest niewielki, ma ograniczoną prędkość i jest dostosowany do specyficznych wymagań kierowcy. Poruszanie się nim nie wymaga prawa jazdy. Przy zakupie tego samochodu osoby niepełnosprawne dostają dofinansowanie z budżetu państwa.

Praca i sport

W Holandii osoby niepełnosprawne mają pierwszeństwo, jeśli chodzi o pracę wykonywaną w domu. O ile ta forma zatrudnienia jest niewątpliwie bardzo dla nich dogodna, to jednak pozbawia możliwości kontaktu z innymi pracownikami, uniemożliwiając tym samym pracę w zespole. Szukają więc zatrudnienia na otwartym rynku pracy. A że są to pracownicy bardzo wartościowi i niejednokrotnie bardziej lojalni i oddani pracy niż inni, coraz częściej tę pracę znajdują. Mają te same prawa co inni obywatele, ale aby mogli w pełni z nich skorzystać, muszą mieć pewne prawa specjalne. W Holandii zatrudnia się osoby niepełnosprawne w otwartych zakładach pracy z tzw. osobistym asystentem zawodowym. Jego zadaniem jest udzielanie pomocy pracownikowi niepełnosprawnemu w przystosowaniu się do zadań zawodowych, jak i społecznego środowiska pracy. W miarę usamodzielnienia się pracownika pomoc jest stopniowo redukowana, aż do całkowitego zaprzestania.

Z drugiej strony, zatrudnia się specjalistów, którzy pomagają pracodawcom zaprojektować i zmodyfikować stanowiska pracy zgodnie z potrzebami osób niepełnosprawnych. Ta forma pomocy zyskuje coraz więcej zwolenników i rozwija się w szybkim tempie.

Taniec na wózkach

Sport oraz wszelka aktywność ruchowa jest bardzo istotnym elementem życia osób niepełnosprawnych.

Oprócz koszykówki, siatkówki, pływania czy lekkoatletyki popularną formą aktyw-

ności ruchowej jest taniec towarzyski na wózkach inwalidzkich.

25 lat temu odbyły się w Holandii pierwsze zawody taneczne dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Z każdym rokiem rozwój i usportowienie tej formy tanecznej nabiera ogromnego przyspieszenia. Co roku w holenderskim mieście Boxmeer odbywają się zawody w ramach Pucharu Świata. Przed mistrzostwami holenderska telewizja publiczna podaje komunikaty o mających się odbyć zawodach, przyciągając tym wielu kibiców. Wraz z grupą znajomych wybrałam się kiedyś na te zawody. Wrażenie było niesamowite, nigdy go nie zapomnę.

Życie erotyczne

Ludzie na wózkach inwalidzkich często wydają się aseksualni. Tymczasem urazy kręgosłupa lub nóg nie powodują, że zapominają o potrzebie miłości i bliskości. Jeśli osoba niepełnosprawna pozostaje dalej w związku, nie ma z tym większego problemu. Pojawia się on wówczas, gdy zostaje sama. O ile ludzie niewidomi czy niesłyszący mają większe szanse na życie uczuciowe i erotyczne, to w szczególnie trudnej sytuacji pozostają osoby na wózkach.

W związku z powyższą sytuacją stworzono w Holandii „instytucję” kobiet i mężczyzn (w zależności od orientacji seksualnej osoby chorej), które świadczą usługi seksualne dla osób niepełnosprawnych. Uznano bowiem, że jest to rodzaj rehabilitacji i należność za te usługi pokrywana jest w ramach świadczeń rehabilitacyjnych.

W Holandii ludzie niepełnosprawni absolutnie nie odczuwają izolacji od społeczeństwa, a ich ułomność przyjmuje się tu zupełnie naturalnie. Każdy bardzo chętnie im pomaga. Istnieje też rzesza wykwalifikowanych wolontariuszy, ludzi o wielkich sercach, którzy gotowi są pomóc osobom niepełnosprawnym, a także ich rodzinom. □



Nowy dworzec Bijmer w Amsterdamie



e-Porady prawne, czyli pomóż sobie sam



Po pomoc prawnika sięgamy rzadko. Częściej posilkujemy się internetem. Co zrobić, by sieć nam pomogła? Trzeba ułożyć plan działania i nie bać się zadawać pytań. Okazuje się, że proste sprawy można rozwiązać, nie ruszając się z domu i nie przepłacając.

Tekst Art

Według najróżniejszych statystyk Polacy bardzo rzadko korzystają z porad prawników. Wynika to z różnych powodów. Pierwszym jest oczywiście bariera finansowa. Nie zarabiamy zbyt dużo, a porady prawne generalnie nie należą do usług tanich, choć z drugiej strony, porady *via* sieć często są tańsze niż tradycyjne. Drugim powodem jest stosunkowo niska kultura prawna – po prostu nie jesteśmy przyzwyczajeni do korzystania z usług prawników. Tego typu usługi postrzegamy niemal jako ostateczność.

Jednak nawet wtedy, gdy finanse pozwalają na komfort wynajęcia prawnika, warto samemu postarać się zgłębić temat, choćby po to, by zorientować się w trudnościach, na jakie można natrafić, i ustalić, w którą stronę podążać.

Musimy pamiętać jednak o jednej rzeczy. Tak jak sami nie leczymy się, korzystając z informacji zdobytych w internecie, tak też nie rozwiązujemy swoich

bardzo skomplikowanych spraw prawnych, opierając się tylko na wiedzy, którą wyczytaliśmy.

O co chcesz zapytać

Eksperci z przekąsem nazywają wyszukiwarkę Google „panem mecenasem Google”. Polacy szukają porad poprzez wyszukiwarki – zadajemy sporo pytań natury prawnej. Google oczywiście znajduje odpowiedzi. I właśnie od tak prostej czynności powinniśmy zacząć. Wejście od razu na specjalistyczne forum i zadanie pytania ekspertowi czy uczestnikom często kończy się zignorowaniem. Chodzi bowiem o to, by nie zadawać tego samego pytania co 250 poprzedników lub nie pytać o rzeczy naprawdę banalne. Zasada jest prosta: najpierw staramy się sami ustalić, jakie mamy problemy i możliwości ich rozwiązania. Docieramy do dokumentów, rozporządzeń, rozstrzygnięć w podobnych sprawach itd. Następnie czytamy fora dyskusyjne

i staramy się wyłapać sprawy podobne do naszej. Na tym etapie powinniśmy mieć już z tyłu głowy jakieś pytania i wątpliwości. Najwygodniej będzie, jeśli je gdzieś na kartce spiszemy, uporządkujemy i następnie – jeśli nadal nie znajdujemy odpowiedzi – zadamy pytanie na forum.

Dlaczego nie odwrócić kolejności i nie zacząć zadawać pytań na początku? Właśnie dlatego, że nie będziemy w stanie zadać właściwych pytań, a odpowiedzi mogą być po prostu bardzo ogólne lub zupełnie niezrozumiałe.

Przeszukuj z głową

Zacznijmy więc od przeczytania dokumentów, które odnoszą się do naszej sprawy. Oczywiście wszystko zależy od tego, jakich dokumentów potrzebujemy. Najważniejsze, czyli ustawy, znajdziemy na stronach Sejmu: www.sejm.gov.pl oraz: isap.sejm.gov.pl, rozporządzenia zaś na witrynach poszczególnych ministerstw. Dokumentów niższych rangą szukamy na stronach konkretnych instytucji, na przykład PFRON: www.pfron.org.pl lub ZUS:

www.zus.pl. Zazwyczaj na tego typu stronach znajdziemy także podpowiedzi w formie „najczęściej zadawanych pytań”, a czasem nawet dodatkowe wyjaśnienia – ten etap pracy jest dość prosty, ale czasochłonny.

Gdy już z grubsza wiemy, co w sprawie piszczy, wchodzimy na fora dyskusyjne. Korzystanie z list dyskusyjnych zawsze zaczynamy od ich przejrzenia, a nie zadawania pytań. W ten sposób możemy dość szybko wychwycić sprawę podobną do naszej i być może od razu mieć odpowiedzi na swoje pytania. Jeśli nie znajdujemy tematu, który nas interesuje, to oczywiście zadajemy pytanie. Najlepiej jeśli w kilku zdaniach wyjaśnimy też tło naszej sprawy, bez nadmiernego rozpisywania się, tylko najważniejsze fakty. Warto odwiedzić kilka list dyskusyjnych – prawnych, branżowych, tematycznych. Dzięki temu otrzymamy znacznie więcej informacji.

Przykładem strony z poradami prawnymi jest serwis: forumprawne.org. Czytelne, proste rozłożenie tematów pozwala błyskawicznie zorientować się w tematyce poszczególnych „działów”. Na przykład

Gdzie szukać pomocy?

www.forumprawne.net – forum dyskusyjne

prawo.wieszjak.pl/forum

proste porady typu pytanie – odpowiedź

twojeporady.onet.pl

omówienia najróżniejszych działań prawnych

www.abc.com.pl

omówienia i akty prawne

„Prawo pracy” ma ponad 43 tys. wątków i niemal 200 tys. wypowiedzi. Warto polecenia jest forum prawne: prawne.org – dobrze zorganizowane i czytelne. Wymaga jednak założenia darmowego konta.

Porady on line

Niektóre z forów są powiązane z witrynami na przykład prawnymi: e-prawnik.pl/forum oraz: www.eporady24.pl. Tego typu strony mają tę dodatkową wartość, że prowadzą je zazwyczaj specjaliści (w tym przypadku kancelarie prawne lub zespoły prawników). Oprócz zadawania pytań na forum można też zapoznać się z informacjami prawnymi na samej stronie. Na takich witrynach zdarza się, że wymogiem wobec czytelników jest obowiązek zalogowania się po wcześniejszym założeniu darmowego konta.

Niektóre kancelarie prawne obecne w internecie dają możliwość odpłatnego skorzystania z porady *on line*. To bardzo duże ułatwienie dla osób, które mają na przykład trudności z poruszaniem się. Przy takich witrynach dobrze jest zwrócić najpierw uwagę na wiarygodność – sprawdzić samą witrynę, co się na niej dzieje, czy są aktualne wypowiedzi, komentarze, opinie prawników.

Trzeba też zwrócić uwagę na samą kancelarię – gdzie mieści się jej siedziba i kto tam pracuje.

Zazwyczaj na początku zostaniemy poproszeni o założenie konta, następnie o zdefiniowanie pytania, przy czym najpierw otrzymamy informację o odpłatności za konkretną usługę. Jeśli zgodzimy się z wyceną, przelewamy odpowiednią sumę i czekamy na odpowiedź. Czas oczekiwania jest zazwyczaj krótki 1–3 dni – trzeba to sprawdzić na stronie lub w regulaminie. Jeśli jesteśmy zadowoleni z poziomu i ceny usługi, tą samą drogą możemy powierzyć tej kancelarii kolejne działania np. przygotowanie pisma do sądu czy urzędu.

Strony z informacjami

Niektóre serwisy podają informacje prawne trochę „przy okazji”, są one umieszczane obok innych wiadomości. Przykładem jest strona prawo.money.pl/porady-prawne/porady. Serwis jest skierowany głównie do biznesu, ale jest tam mnóstwo wiadomości, które zwykłemu Kowalskiemu także mogą się przydać.

Bardzo dobre omówienia przepisów i casusów prawnych ma serwis gazety „Rzeczpospolita”: prawo.rp.pl. Jest odpłatny, ale dysponuje ogromną liczbą tekstów wyjaśniających różne sytuacje prawne.

Osoby prowadzące jednoosobowe firmy powinny zaglądać do publikacji na stronach wydawnictwa Infor: www.infor.pl, Są one bardziej publicystyczne, ale pokazują klimat i kierunki, w jakich idą różne, dotyczące m.in. przedsiębiorców sprawy. □

Przegląd prasy nie tylko ngo

„Kronika Mazowiecka” nr 11 i 12/2012

Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego. Polecamy relację z XXI sesji, na której debatowano nad budżetem możliwości, a nie potrzeb 2013 roku. Felieton Adama Struzika, marszałka województwa, zmusza do weryfikacji społecznych postaw wobec marnowania żywności. Odnosi się do ogólnopolskich akcji przedsięwziętych, ale też samorządowej: „Robiąc zakupy, pomyśl o innych. Wspierajmy Banki Żywności”. Czytamy w nim m.in.: „Jak wskazują badania, w Polsce blisko 6 proc. społeczeństwa żyje w ubóstwie. Co więcej, na takie warunki skazanych jest ponad 20 proc. najmłodszych mieszkańców i to jeden z najbardziej alarmujących wyników w UE. Gdy dodamy do tego, że jako naród rocznie marnujemy 9 mln ton żywności, otrzymamy bilans, który powinien skłonić do refleksji nad nawykami”. **Więcej: Wydział Komunikacji Zewnętrznej, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, www.mazovia.pl/wydawnictwa/kronika-mazowiecka**

„Sekrety ŻAR-u” nr 3-4/2012

Jedno z nielicznych pism zajmujących się twórczością pisarską naszego środowiska, kwartalnik kulturalny Klubu Twórczości „Żar” przy okręgu mazowieckiego PZN. Redaktor naczelną jest poetka i pisarka Iwona Zielińska-Zamora, z wykształcenia historyk, która musiała porzucić pracę nauczyciela ze względów zdrowotnych, ale zaczęła aktywnie działać na rzecz twórczości pisarskiej. Polecany numer wydany został dzięki wsparciu Stowarzyszenia Autorów ZAIKS i poświęcony jest podsumowaniu XII edycji Mazowieckiego Konkursu Małej Formy Literackiej. Podwójną laureatką w dziedzinie prozy i poezji została Maria Zborowska (rocznik 1948) z Gostynia Wlkp. Po 20 latach pracy w ośrodku kultury przekwalifikowała się, aby pracować z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Gratulujemy Pani Marii oraz wszystkim laureatom! **Więcej: Okręg Mazowiecki PZN, ul. Jasna 22, 00-054 Warszawa, tel.: 22 827 21 30, kom. 504 784 316 (redaktor naczelna), e-mail: sekretyzaru@pzn-mazowsze.org.pl**

„ATEST” numery: 10/12, 11/12 i 1/13

Ogólnopolskie czasopismo ukazujące się od 1947 r., obecnie w nakładzie 7 tys., którego naczelną jest Zofia Lejko. Miesięcznik kierowany do specjalistów bhp, pracodawców i osób zainteresowanych doskonaleniem warunków pracy. „Pomagamy pracodawcom i pracownikom służby bhp w rozwiązywaniu problemów w zakresie bezpieczeństwa, higieny i prawa pracy. Zamieszczamy omówienia przepisów i ich wykazy, porady prawne, informacje o nowościach technicznych, orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące prawa pracy” – czytamy na portalu redakcji. Nie musimy przekonywać, jaką wartość tytuł ma także dla rynku pracy osób z niepełnosprawnością. Polecamy cykle poświęcone różnym aspektom zatrudnienia, np. „Przedsiębiorca przyjazny osobom z niepełnosprawnościami” temat zaczęty w nr. 10/12 „Osoby niepełnosprawne w Polsce”, kontynuowany w nr. 1/13. **Więcej: ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków, tel.: 12 432 04 00, www.atest.com.pl**

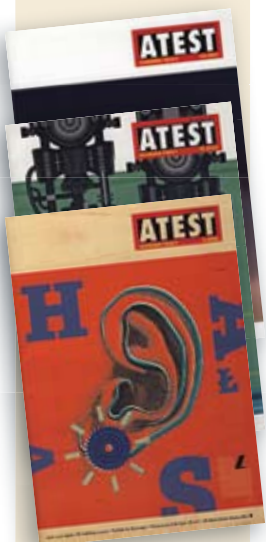
Publikacje

Obrońca aktywna

Z inicjatywy Pełnomocnika Prezydenta Miasta ds. Osób Niepełnosprawnych wydano publikację omawiającą podstawowe aspekty dyskryminacji, z jakimi spotykają się obywatele Poznania. Odpowiada m.in. na pytania: czym jest dyskryminacja, jak się przed nią bronić i jak przeciwdziałać na co dzień. Zawiera spis aktów prawnych i pomocne strony internetowe. Jest to kompendium wiedzy nie tylko dla osób z niepełnosprawnością (i nie tylko z jednego miasta). Poradnik może być wsparciem dla osób, które chcą wyrazić sprzeciw wobec nierównego traktowania. To dobry wzór dla samorządów! Autor, aplikant adwokacki, i władze miasta mają nadzieję, że publikacja będzie zaczynem owocnej debaty dot. przeciwdziałania dyskryminacji. **Marian J. Suchanowski, *Poznański poradnik antydyskryminacyjny dla niepełnosprawnych i ich rodzin*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań 2012**

Urząd dostępny

Publikacja jest pokłosiem ubiegłorocznej kampanii informacyjno-promocyjnej „Dostępny urząd”, w ramach której przeszkolono ponad 50 urzędników warszawskich dzielnic i gmin powiatu stołecznego. „Osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie korzystają z wielu praw, ponieważ nie wiedzą, jak to zrobić. Korzystanie ze swoich praw to np. załatwianie samemu różnych spraw w urzędzie...” – czytamy m.in. w słowie wstępnym. Publikacja skierowana jest do osób z niepełnosprawnością najmniej „oswojoną”, ich rodzin i opiekunów. Do broszury dołączona jest płyta CD z materiałami promocyjnymi kampanii m.in. film instruktażowy dla pracowników instytucji, aby poznali metody obsługi klienta z taką niepełnosprawnością. **Monika Zima-Parjaszewska, *Przewodnik po urządzie dostępnym dla osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Wyd. PSOUU, Warszawa 2012**



Warto przeczytać



O szukaniu

Barbara Neil,
Długo i szczęśliwie,
Wydawnictwo
Prószyński i S-ka,
Warszawa

Powieść o dorasta-
niu do miłości,
poruszająca
i zmuszająca
do zastanowienia się

nad przekonaniem, jakie hodujemy przez lata. Opisy splątanych losów sześciu osób, pięciorga dorosłych i niewidomego chłopca, oczekujących miłości. Każdy z bohaterów szuka po swojemu, tak jak potrafi, wielkiej akceptacji i szczęścia. Wszyscy jednak dźwigają własny bagaż przeżyć i doświadczeń, odmienny, ale jednakowo trudny. Każdego życie stawia ich przed niełatwymi wyborami. Autorka ur. w 1969 r. pochodzi z Colorado Springs, wydała już ponad 40 powieści. Jest lubiana przez czytelników w wielu krajach i doceniana przez kapituły nagród literackich.

Pytania o żaka

Osoba niepełnosprawna w społeczności akademickiej,
red. Helena Ochonczenko, Maria Agnieszka Paszkowicz,
Wyd. Impuls, Kraków 2005

Jacy są studenci z niepełnosprawnością? Co ich charakteryzuje i wyróżnia? Uczą się chętniej czy lepiej? Jak się odnajdują w roli studentów? Na ile integrują się z grupą rówieśniczą? Jakimi mają aspiracje życiowe, jakimi wartościami kierują się w życiu? Jaki mają stosunek do uczelni i innych studentów? A także jak postrzega ich brać studencka osób pełnosprawnych? Na takie i szereg podobnych pytań odpowiada monografia środowiska studentów z niepełnosprawnością Uniwersytetu Zielonogórskiego. Działaniami badawczymi objęto 71 studentów. Wnioski są ciekawe i obiecujące.



Dziecko w chorobie

Beata Ziółkowska, *Dziecko chore w domu, w szkole i u lekarza*,
Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2010

Książka dla rodziców i opiekunów dziecka z przewlekłą chorobą. Niepełnosprawność to nie choroba, ale jej przejawy bardzo często wymagają postępowania tak jak przy chorobach. Szczególnie wobec dzieci potrzeba mądrej empatii, zrozumienia i zapoznania się z rzetelną wiedzą specjalistów. Dziecko z niepełnosprawnością może się również w pełni rozwijać, jeśli tylko zapewni mu się optymalne warunki i wsparcie. Tematem przewodnim książki są problemy psychologiczno-społeczne – jak informuje wydawca – związane z doświadczaniem przez dziecko różnych aspektów choroby przewlekłej. Autorka opisuje przeżycia chorych dzieci i ich opiekunów a także podaje istotne informacje dotyczące praw oraz instytucji, w których można uzyskać pomoc.



Rymowane gotowanie

Zbigniew Kacprowicz, *Wierszem gotowane*, oprac. graficzne
Agata Fuks, Oficyna Wydawnicza
IMPULS, Kraków, 2004

Bardzo praktyczny poradnik, który oswaja z prostymi smakami i uczy młodsze i starsze dzieci przygotowywać proste dania. Niekonwencjonalna książka kucharska została atrakcyjnie wydana, ciekawie ilustrowana z rymowanymi opisami. Wydawca zapewnia, że nie ma w niej wymyślnych, egzotycznych czy orientalnych dań, bo i cel miał zgoła odmienny – uczynienia jej bodźcem do kucharskiej aktywności od najmłodszych lat. Rodzice i nauczyciele będą mile zaskoczeni inwencją twórczą i pomysłowością autora.



Uwaga!


Dla 8 osób, które 28 marca 2013 roku o godz. 10.00 zadzwonią pod nr tel. kom.: 505 602 566, mamy w prezencie książki ufundowane przez prezentowane na tej stronie wydawnictwa.

Czytelnicy pytają



Na Państwa listy odpowiada
ANITA SIEMASZKO,
prawnik.
Listy prosimy kierować
na adres:
e-mail: redakcja@integracja.org

Kiedy można pracować więcej

 Zostałem zatrudniony w call center znanej firmy. Wybrałem 10-godzinny tryb pracy i zgodnie z grafikiem wyszłoby mi 160 godzin w miesiącu. Mam umiarkowany stopień niepełnosprawności i zgodnie z prawem nie mogę pracować więcej niż 8 godzin dziennie, czyli 40 godzin tygodniowo. Słyszałem, że powinienem zgłosić się do lekarza medycyny pracy, który wystawi mi zaświadczenie o możliwości pracowania przez 10 godzin dziennie.

Jakie mam możliwości?

Henryk G. z woj. mazowieckiego

▶ Od ubiegłego roku, jeśli chodzi o czas pracy, obowiązuje zasada że dla pracowników z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności normą staje się 8-godzinny czas pracy. Skrócony czas (7-godzinny, który obowiązywał do 1 stycznia 2012 r.) jest dla tych, którzy uzyskają stosowne zaświadczenie lekarskie (patrz niżej).

Art. 15. 1. *Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* mówi: „Czas pracy osoby niepełnosprawnej nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo.

2. Czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo, jeżeli lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników, lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad osobą niepełnosprawną, wyda w odniesieniu do tej

Szukamy pracy i ją znajdujemy – to dobrze. Nie zawsze jednak wykorzystujemy wszystkie swoje możliwości, przywileje i ulgi. A to błąd.

osoby zaświadczenie o celowości stosowania skróconej normy czasu pracy.

- 2a. Normy czasu pracy, o których mowa w ust. 2, stosuje się od dnia przedstawienia pracodawcy zaświadczenia o celowości stosowania skróconej normy czasu pracy.
 3. Osoba niepełnosprawna nie może być zatrudniona w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych.
 4. Koszty badań, o których mowa w ust. 2, ponosi pracodawca”.
- Co jednak z pracownikami takimi jak Pan, którzy chcą pracować dłużej?

Mogą skorzystać z możliwości jaką daje im art. 16 *Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*:


„Art. 16. 1. Przepisów art. 15 nie stosuje się:

- 1) do osób zatrudnionych przy pilnowaniu oraz
- 2) gdy, na wniosek osoby zatrudnionej, lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników, lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą, wyrazi na to zgodę.

2. Koszty badań, o których mowa w ust. 1 p. 2, ponosi pracodawca”.

W związku z tym powinien Pan uzyskać od lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne pracowników, lub w razie jego braku od lekarza sprawującego opiekę nad Panem, zaświadczenie, że może Pan pracować w wyższym wymiarze czasowym.

Prawa pracodawcy

 Jestem osobą niepełnosprawną, kobietą po pięćdziesiątce. Pół roku temu zostałam pracodawcą. Miałam do wyboru: stracić pracę lub „pójść na swoje”. Udało się. Zatrudniam teraz 15 kobiet, w tym jedną z niepełnosprawnością. Znajduję wyłącznie informacje o prawach niepełnosprawnych pracowników i obowiązkach pracodawców wobec nich. Gdzie mam szukać informacji i pomocy dla siebie, bo jestem pracującym dyrektorem i właścicielem firmy?

Teresa M. z woj. wielkopolskiego

▶ Rzadko zdarza się sytuacja, że niepełnosprawny jest pracodawcą, częściej jest pracownikiem. Sporo osób niepełnosprawnych zakłada firmy, choć najczęściej zatrudniają tylko siebie. Państwo, chcąc zachęcić do zatrudniania osób niepełnosprawnych, stosuje wobec pracodawców zachęty – najczęstszymi są dofinansowania wynagrodzeń.

Ale istnieje także wsparcie dla przedsiębiorczych osób z niepełnosprawnością. Najwięcej informacji na ten temat znajdzie Pani w *Ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z dnia 27 sierpnia 1997 r.* (Dz.U. Nr 123, poz. 776) tekst jednolity z dnia 18 stycznia 2008 r. (Dz.U. Nr 14, poz. 92).

I Refundacja składek ZUS

Dużą pomocą jest refundacja składek ZUS. W przypadku przedsiębiorców przysługuje w wysokości:

- ✓ 100 proc. kwoty obowiązkowych składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe – w przypadku osób zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności;
- ✓ 60 proc. kwoty obowiązkowych składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe – w przypadku osób zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności;
- ✓ 30 proc. kwoty obowiązkowych składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe – w przypadku osób zaliczonych do lekkiego stopnia niepełnosprawności.

O zwrot ubiegać może się również niepełnosprawny rolnik lub rolnik zobowiązany do opłacania składek za niepełnosprawnego domownika. Zwrot dotyczy pełnego wymiaru składek w KRUS.

Warunkiem refundacji składek jest terminowe ich opłacanie w całości.

System opłacania składek działa na zasadzie refundacji – tzn. najpierw osoba niepełnosprawna opłaca składki, a następnie po złożeniu wniosku do PFRON uzyskuje zwrot składki terminowo zapłaconej w ZUS lub KRUS.

Środki zostają wypłacone przedsiębiorcy w terminie 14 dni od dnia złożenia kompletnego i prawidłowo wypełnionego wniosku w PFRON. Wniosek składany jest miesięcznie i dotyczy refundacji składek za dany miesiąc.

Obecnie nie istnieją już ograniczenia co do tego, czy przedsiębiorcą ma być osoba niepełnosprawna w momencie podejmowania działalności. Ważne jest, by w danym okresie, za który występuje o refundację, spełniał warunki zaliczenia go do osób niepełnosprawnych. Niestety, z listu nie wynika, jaki ma Pani stopień niepełnosprawności.

Oprócz tego (ale jest to propozycja tylko dla tych, którzy zaczynają swoją przygodę z firmą) osoba niepełno-

sprawna może otrzymać ze środków PFRON jednorazowo środki na podjęcie działalności gospodarczej, rolniczej albo na wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej w wysokości określonej w umowie zawartej ze starostą, nie więcej jednak niż do wysokości 15-krotnego przeciętnego wynagrodzenia, jeżeli nie otrzymała bezzwrotnych środków publicznych na ten cel.

II Ulga dla przedsiębiorcy w składce zdrowotnej

Każda osoba, która prowadzi własną działalność, ma obowiązek opłacać z tego tytułu składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Przedsiębiorca musi ją opłacać w pełnej wysokości nawet wtedy, gdy jest chory i nie może wykonywać swojej pracy. Osoby, które mają prawo do emerytury lub renty albo które są niepełnosprawne, mogą skorzystać z ulgi w jej opłacaniu. Powinny jednak spełnić pewne warunki, które zostały określone w art. 82 ust. 8 *Ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*, zwanej ustawą zdrowotną. Wynika z niego, że jeśli przedsiębiorca pobiera emeryturę lub rentę w wysokości nieprzekraczającej miesięcznie kwoty minimalnego wynagrodzenia, nie opłaca składki zdrowotnej z tytułu prowadzonej pozarolniczej działalności, gdy:

- 1) uzyskuje z tej działalności przychody w wysokości nieprzekraczającej miesięcznie 50 proc. kwoty najniższej emerytury lub
- 2) opłaca podatek dochodowy w formie karty podatkowej.

Chodzi o kwotę emerytury lub renty (brutto) wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym. W przypadku renty rodzinnej jest to kwota świadczenia rentowego wraz z dodatkiem dla sieroty zupełnej. Nie uwzględnia się natomiast innych dodatków, zasiłków, świadczeń pieniężnych i ryczałtu energetycznego, ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla oraz deputatu węglowego.

Gdyby natomiast osoba zaliczona do umiarkowanego lub znacznego stopnia niepełnosprawności uzyskała jedynie przychody z działalności gospodarczej, to jej składka na ubezpieczenie zdrowotne jest opłacana w wysokości nieprzekraczającej kwoty należnej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych. Ulgi tej nie stosuje się jednak wobec niepełnosprawnych przedsiębiorców opłacających podatek dochodowy w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych lub w formie karty podatkowej.

Podstawa prawna: *Ustawa z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej...* (Dz. U. z 2008 r. nr 164, poz. 1027 ze zm.)

III Niższe składki ZUS dla rozpoczynających działalność gospodarczą

Dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą miesięczna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne jest znacznie niższa niż dla tych, którzy co już prowadzą firmę. Wynosi ona bowiem tylko 30 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia. W 2013 r. jest to kwota 480 zł (tj. 30 proc. z kwoty 1600 zł).

Prawo do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od obniżonej podstawy wymiaru nie przysługuje wszystkim osobom „startującym” w biznesie. Tylko bowiem osoby, które rozpoczynają działalność gospodarczą na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych, mogą korzystać z tej preferencji. Do grona osób, które nie są do niej uprawnione, zalicza się przedsiębiorców, którzy:

- ✓ prowadzą lub w okresie ostatnich 60 miesięcy kalendarzowych przed dniem rozpoczęcia wykonywania obecnej działalności prowadzili inną pozarolniczą działalność,
- ✓ wykonują na rzecz byłego pracodawcy takie same czynności wchodzące w zakres obecnie wykonywanej działalności gospodarczej,

jakie przed dniem jej rozpoczęcia wykonywali w ramach stosunku pracy (lub spółdzielczego stosunku pracy) w bieżącym lub w poprzednim roku kalendarzowym.

Z ulgi nie mogą też skorzystać m.in. wspólnicy spółek jawnych, komandytowych lub partnerskich oraz wspólnik jednoosobowej spółki z o.o.

Nowy przedsiębiorca może opłacać składki na ubezpieczenia społeczne od obniżonej podstawy wymiaru przez 24 miesiące kalendarzowe.

IV Ulgi w karcie podatkowej

Podatnikom, którzy ukończyli już 60. r.ż. lub mają minimum lekki stopień niepełnosprawności, wykonującym osobiście (bez zatrudniania pracowników) działalność usługową i wytwórczo-usługową, przysługuje prawo do obniżenia przyjętej stawki o 20 proc.

W przypadku działalności transportowej obniżenie stawki o 20 proc. zostało przewidziane dla osób z orzeczeniem co najmniej umiarkowanego lub lekkiego stopienia niepełnosprawności. Warunkiem także i tu jest niezatrudnianie pracowników.

Ponadto dla przedsiębiorców zatrudniających pracowników z co najmniej lekkim stopniem niepełnosprawności, wykonujących działalność usługową i wytwórczo-usługową, przewidziane zostało obniżenie o 10 proc. przyjętych stawek. Najwyższa możliwość obniżenia stawek podatkowych została przewidziana dla osób, które nie tylko prowadzą własną działalność, ale jednocześnie sami pracują w pełnym wymiarze czasu pracy. Jeśli w swojej firmie nie zatrudniają pracowników, mogą obniżyć stawki karty podatkowej.

Warto zauważyć, że podatnik może otrzymać również inne obniżki stawek karty podatkowej, sięgające nawet 50 proc. Należy jednak podkreślić, że są one przyznawane na wniosek podatnika, za zgodą naczelnika urzędu skarbowego, a także, że prawo do obniżki podatku

przysługuje w szczególnie uzasadnionych przypadkach związanych z nieadekwatnością stawek ustalonych w ustawie względem skali prowadzonej działalności gospodarczej.

Renta krajowa i zagraniczna



Choruję na SM, i właśnie otrzymałem na rok pierwsze orzeczenie

o niepełnosprawności w ZUS. Chciałbym teraz dopytać o straż pracy. Mam okresy składkowe zarówno w Polsce, jak i Wielkiej Brytanii, stąd rozpatrywanie mojego wniosku o rentę trwa od pół roku. Rentę co prawda mi przyznano, ale nadal nie mam z tego tytułu ani grosza!

Pytanie moje brzmi: czy sprawdzono najpierw moje wszystkie składki z ostatnich 10 lat, a potem otrzymałem wezwanie na badanie komisji lekarskiej ZUS, czy też może najpierw wezwanie na badania, a teraz sprawdzane są moje składki. Jaka jest kolejność?

Obieg dokumentacji jest kosztowny, dlatego w przypadku osób, które kiedyś pracowały za granicą. Ponadto poinformowano mnie, że skierowano odrębne pismo do Anglii o przyznaniu mi renty brytyjskiej. Jaką w rzeczywistości rentę otrzymam?

Dariusz H z woj. podkarpackiego

Orzeczenie o niepełnosprawności a przyznanie renty to dwie odrębne sprawy. Możliwe jest bowiem, że ktoś zostaje uznany za niezdolnego do pracy, a prawa do renty nie uzyska, ponieważ np. nie ma wystarczająco dużo okresów składkowych i nieskładkowych. A jednocześnie uznanie za niezdolnego do pracy jest niezbędne, by prawo do renty uzyskać.

Przy ustalaniu polskiej renty ZUS uwzględnia zagraniczne okresy ubezpieczenia lub zamieszkania w państwach członkowskich EOG

(Europejskiego Obszaru Gospodarczego), Szwajcarii lub w państwach, z którymi Polska podpisała odpowiednie umowy o zabezpieczeniu społecznym, pod warunkiem że okresy te się nie pokrywają. Okresy ubezpieczenia w państwie, z którym Polska nie podpisała umów, nie będą brane pod uwagę przy ustalaniu emerytury lub renty w Polsce.

Jeżeli chcemy uzyskać prawo do renty w Polsce, a nie mamy okresu ubezpieczenia wymaganego do uzyskania świadczenia, ZUS uwzględni (sumuje) również zagraniczne okresy naszego ubezpieczenia lub zamieszkania we wszystkich innych państwach członkowskich.

Jeżeli osoba zainteresowana rentą mieszka w Polsce oraz ma okresy ubezpieczenia w Polsce i innych państwach członkowskich albo państwach umownych wnioski o rentę składa we właściwej jednostce ZUS realizującej umowę międzynarodową (działającej w Oddziale ZUS w Nowym Sączu, Opolu, Łodzi, Warszawie lub Szczecinie) – bezpośrednio do tej jednostki albo za pośrednictwem jednostki organizacyjnej ZUS miejsca zamieszkania. Jednostka ZUS realizująca umowę międzynarodową rozpatrzy uprawnienia do polskiej renty oraz prześle wniosek o świadczenie zagraniczne do właściwej zagranicznej instytucji państwa członkowskiego lub państwa umownego.

Osoba zainteresowana, która ma okresy ubezpieczenia w Polsce i za granicą w państwach członkowskich lub w państwach umownych, może otrzymywać jednocześnie świadczenia z Polski oraz z innych państw członkowskich lub państw umownych, w których spełniła warunki wymagane do nabycia prawa do renty.

Z informacji ogólnie dostępnych wynika, że proces ustalania okresów ubezpieczenia trwa długo, choć w tej sytuacji nie powinien Pan rezygnować z prób przyspieszenia tego procesu. □

Zmiany w świadczeniach pielęgnacyjnych

1 stycznia 2013 roku weszły w życie przepisy Ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (Dziennik Ustaw z 31 grudnia 2012 r. poz. 1548).

Tekst Wojciech Piętko

Największą zmianą wprowadzoną przez ustawę jest rozdzielenie zasad przyznawania świadczenia osobom opiekującym się dziećmi oraz opiekującym się innymi członkami rodziny.

Zmiany wprowadziły modyfikacje zasad przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego oraz wyodrębnienie beneficjentów, którym może być przyznawane nowo utworzone świadczenie, czyli tzw. specjalny zasiłek opiekuńczy.

Specjalny zasiłek opiekuńczy

Przysługuje osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny. Muszą one zrezygnować z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad osobą legitymującą się:

- ✓ orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo
- ✓ orzeczeniem o niepełnosprawności, łącznie ze wskazaniem: konieczności stałej lub długotrwałej

Rodzinny wywiad środowiskowy

Rodzinny wywiad środowiskowy musi być przeprowadzony w czasie ustalania prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego. Na wniosek odpowiedniego organu może także zostać przeprowadzony u osoby ubiegającej się bądź już otrzymującej świadczenie pielęgnacyjne.

Wywiad przeprowadza pracownik socjalny, delegowany przez odpowiedni Ośrodek Pomocy Społecznej. Prowadzony jest on w miejscu zamieszkania osoby, której dotyczy. Ma na celu poznanie jej położenia, indywidualnych cech, sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej.

Wywiad prowadzony jest na podstawie określonego w rozporządzeniu kwestionariusza.

Pracownik socjalny prowadzący wywiad powinien poinformować osobę lub rodzinę, z którą przeprowadza wywiad, o odpowiedzialności karnej za udzielenie nieprawdziwych informacji oraz o konieczności poinformowania ośrodka o ewentualnej zmianie omawianej sytuacji (osobistej, dochodowej, majątkowej), która ma wpływ na przyznanie świadczenia.

Wywiad może ujawnić okoliczności niepozwalające na przyznanie świadczenia bądź uzasadniające jego odebranie.

Formalności niezbędne do uzyskania świadczenia

Zależnie od miejsca zamieszkania, organem właściwym do ustalania uprawnień i wypłaty świadczeń jest: wójt, burmistrz bądź prezydent miasta. Mogą oni jednak zlecić wykonywanie tych czynności jednostkom podległym (np. Ośrodkom Pomocy Społecznej bądź Wydziałowi Spraw Rodzinnych). Dlatego jeśli chcemy uzyskać takie świadczenie, powinniśmy dowiedzieć się w naszej gminie, kto na jej terenie zajmuje się jego przyznawaniem. W miejscu tym, zależnie od świadczenia, o jakie się ubiegamy, uzyskamy informacje, jakie wnioski i dokumenty powinniśmy złożyć.

opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji i konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji (czyli p. 7 i 8 w orzeczeniu dla osób do 16. r.ż.).

Dochód w rodzinie

Specjalny zasiłek opiekuńczy zależy od dochodu. Przysługuje, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 623 zł.

W przypadku nieznacznego przekroczenia kryterium dochodowego na osobę zasiłek opiekuńczy przysługuje, jeżeli przysługiwał w poprzednim okresie zasiłkowym.

Za dochód rodziny osoby wymagającej opieki uważa się dochód następujących członków rodziny:

- 1) w przypadku gdy osoba wymagająca opieki jest małoletnia:

Co to jest dochód?

Ustawowa definicja dochodu jest zbyt rozbudowana, by zamieścić ją całą w artykule.

W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że na potrzeby tej ustawy dochód to przychody podlegające opodatkowaniu na zasadach określonych w *Ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych* (czyli to, co mamy wpisane jako dochód w PIT), pomniejszone o koszty uzyskania przychodu, należny podatek dochodowy od osób fizycznych, składki na ubezpieczenia społeczne, niezaliczone do kosztów uzyskania przychodu, oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne. Czyli jest to nasza płaca netto.

W przypadku ustalania dochodu z gospodarstwa rolnego przyjmuje się, że z 1 ha przeliczeniowego uzyskuje się dochód miesięczny w wysokości 1/12 dochodu ogłaszanego corocznie w drodze obwieszczenia przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, czyli 226,08 zł.

Jeżeli rodzina lub osoba ucząca się uzyskuje dochody z gospodarstwa rolnego oraz uzyskuje pozarolnicze dochody, to się je sumuje.

- a) osoby wymagającej opieki,
- b) rodziców osoby wymagającej opieki,
- c) małżonka rodzica osoby wymagającej opieki,
- d) osoby, z którą rodzic osoby wymagającej opieki wychowuje wspólne dziecko,
- e) pozostających na utrzymaniu osób, o których mowa w lit. a-d,

Na kim ciąży obowiązek alimentacyjny

Na podstawie *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 25 lutego 1964 r.*: „Obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania (obowiązek alimentacyjny) spoczywa przede wszystkim na krewnych w linii prostej i na rodzeństwie.

Obowiązek obciąża bliższych stopniem przed dalszymi. Krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej.

Zatem synowa bądź zięć nie są krewnymi – nie mogą zatem ubiegać się o specjalny zasiłek opiekuńczy. Podobnie sprawa wygląda w przypadku dzieci rodzeństwa – nie są oni krewnymi w linii prostej, zatem nie otrzymają tego świadczenia”.

dzieci w wieku do ukończenia 25. r.ż., ale do członków rodziny nie zalicza się dziecka pozostającego pod opieką opiekuna prawnego, dziecka pozostającego w związku małżeńskim, pełnoletniego dziecka posiadającego własne dziecko, a także rodzica osoby wymagającej opieki zobowiązanego tytułem wykonawczym pochodzącym lub zatwierdzonym przez sąd do alimentów na jej rzecz;

2) w przypadku gdy osoba wymagająca opieki jest pełnoletnia:

- a) osoby wymagającej opieki,
- b) małżonka osoby wymagającej opieki,
- c) osoby, z którą osoba wymagająca opieki wychowuje wspólne dziecko,
- d) pozostających na utrzymaniu osób, o których mowa w lit. a-c, dzieci w wieku do ukończenia 25. r.ż., z tym że do członków rodziny nie zalicza się dziecka pozostającego pod opieką opiekuna prawnego, dziecka pozostającego w związku małżeńskim, a także pełnoletniego dziecka posiadającego własne dziecko.

Wysokość zasiłku

Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje w wysokości 520 zł miesięcznie.

Wyłączenia przyznania

Specjalny zasiłek opiekuńczy nie przysługuje, jeżeli:

- 1) osoba sprawująca opiekę:
 - a) ma ustalone prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego, renty socjalnej, zasiłku stałego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego,
 - b) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów,
 - c) ma ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego,
 - d) legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- 2) osoba wymagająca opieki została umieszczona w rodzinie zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej spokrewnionej, w rodzinnym domu dziecka albo, w związku z koniecznością kształcenia, rewa-

Odprowadzenie składek emerytalno-rentowych

Na podstawie art. 6 par. 2a *Ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych*: „Za osobę pobierającą świadczenie pielęgnacyjne albo specjalny zasiłek opiekuńczy wójt, burmistrz lub prezydent miasta opłaca składkę na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od podstawy odpowiadającej wysokości odpowiednio świadczenia pielęgnacyjnego albo specjalnego zasiłku opiekuńczego, przysługujących na podstawie przepisów o świadczeniach rodzinnych przez okres niezbędny do uzyskania 25-letniego okresu ubezpieczenia (składkowego i nieskładkowego)”.

lidacji lub rehabilitacji, w placówce zapewniającej całodobową opiekę, w tym w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, z wyjątkiem podmiotu wykonującego działalność leczniczą, i korzysta w niej z całodobowej opieki przez więcej niż 5 dni w tygodniu;

- 3) na osobę wymagającą opieki inna osoba ma ustalone prawo do wcześniejszej emerytury;
- 4) członek rodziny osoby sprawującej opiekę ma ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego, o którym mowa w art. 10, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego;
- 5) na osobę wymagającą opieki jest ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego, o którym mowa w art. 10, prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub prawo do świadczenia pielęgnacyjnego;
- 6) na osobę wymagającą opieki inna osoba jest uprawniona za granicą do świadczenia na pokrycie wydatków związanych z opieką, chyba że przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecz-

Czy świadczenie może otrzymać więcej niż jedna osoba

W razie zbiegu uprawnień do świadczenia pielęgnacyjnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego przysługującego więcej niż jednej osobie sprawującej opiekę nad osobą lub osobami wymagającymi opieki, przysnaje się tylko jedno świadczenie osobie, która pierwsza złożyła wniosek. Czyli bez względu na to, ile w rodzinie jest osób wymagających opieki przyznane zostanie tylko jedno świadczenie. W rodzinie, w której jest dwoje dzieci wymagających opieki i dwoje rodziców mogących wystąpić o świadczenie pielęgnacyjne, przyznane zostanie tylko jedno świadczenie dla jednego z rodziców.

Zmiany w świadczeniach pielęgnacyjnych

W świadczeniach pielęgnacyjnych także nastąpiły pewne zmiany – dwoma najważniejszymi wydają się być:

- 1) od 1 lipca 2013 r. wzrośnie kwota świadczenia do 620 zł (nadal niezależnie od dochodu w rodzinie),
- 2) zmienia się katalog osób uprawnionych do ubiegania się o świadczenie. Obecnie przysługuje ono z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej:
 - 1) matce bądź ojcu dziecka,
 - 2) opiekunowi faktycznemu dziecka,
 - 3) osobie będącej rodziną zastępczą spokrewnioną,
 - 4) innym osobom, na których zgodnie z przepisami *Kodeksu rodzinnego* ciąży obowiązek alimentacyjny (z wyjątkiem osób o znacznym stopniu niepełnosprawności). Przy czym osobom innym niż spokrewnione w pierwszym stopniu z osobą wymagającą opieki, przysługuje świadczenie pielęgnacyjne, w przypadku gdy spełnione są łącznie następujące warunki:
 - a) rodzice osoby wymagającej opieki nie żyją, zostali pozbawieni praw rodzicielskich lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
 - b) nie ma innych osób spokrewnionych w pierwszym stopniu, są małoletnie lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
 - c) nie ma osób, o których mowa w ust. 1 pkt 2 i 3, lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

nego lub dwustronne umowy o zabezpieczeniu społecznym stanowią inaczej.

Kiedy zmiany?

Osoby, które mają decyzje o przyznaniu świadczenia pielęgnacyjnego na podstawie przepisów dotychczasowych, zachowują do niego prawo do 30 czerwca 2013 r. Po tym terminie dotychczasowe decyzje o przyznaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego wygasają z mocy prawa.

Wójt, burmistrz bądź prezydent miasta mają obowiązek w terminie do 28 lutego 2013 r. poinformować osoby otrzymujące świadczenie pielęgnacyjne na podstawie przepisów dotychczasowych o wygaśnięciu z mocy prawa decyzji o przyznaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego i warunkach nabywania prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego i świadczenia pielęgnacyjnego,

obowiązujących od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Więcej informacji o uprawnieniach osób z niepełnosprawnością – Infolinia Integracji: 801 801 015. □

Ubezpieczenie zdrowotne

Na podstawie art. 86 ust. 1 pkt 9 *Ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*:

„Osoby pobierające świadczenie pielęgnacyjne bądź specjalny zasiłek opiekuńczy i niepodlegające obowiązkowi ubezpieczenia z innego tytułu są zgłaszane do tego ubezpieczenia przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, którzy też opłacają składkę za taką osobę”.



Gdy sama stanęła na nogi...

Dominika nie jest jeszcze pełnoletnia, a ma za sobą wiele lat walki z ciężką chorobą. I w dużej mierze wygranej. Co więcej, własne kłopoty zmobilizowały ją, by pracować i działać na rzecz innych. Mimo młodego wieku ma się czym pochwalić.

Tekst Damian Szymczak



Dominika Szałwska do ósmego roku życia była zdrowym dzieckiem.

– Nagle zaczęły się zawroty głowy, bardzo się pociłam, traciłam równowagę – wspomina.

Przeprowadzone w szpitalach badania pozwoliły na jednoznaczną diagnozę, która brzmiała strasznie: poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego. Co to oznaczało?

– Lekarze uznali, że nigdy nie będę mogła chodzić – opowiada Dominika. – Byłam małym dzieckiem, ale doskonale pamiętam, jak bardzo się bałam. I nie mogłam zrozumieć: jak to? Nie pojeżdżę na rowerku, nie będę się bawić z dziećmi, nigdzie już nie pobiegnę?

Zacząły się pobyty w szpitalach, sanatoriach i ośrodkach rehabilitacyjnych. Wbrew diagnozom lekarskim dawały znakomite efekty. To w dużej mierze skutek

działań i pracy, jaką włożyli rodzice w leczenie Dominiki. Dziewczynka zaczęła ruszać nóżkami, a po czterech miesiącach samodzielnie na nich stanęła i zrobiła kilka kroków. Później było coraz lepiej, a wkrótce zaczęła chodzić, choć daleko jeszcze było do pełnej sprawności. Nie odzyskała jej do dziś – chodząc opiera się głównie na jednej nodze. Ale chodzi, i to jest najważniejsze.

Trwały ślad w psychice

Choroba, rehabilitacja, słowem to wszystko, co przeszła, zostawiły w psychice Dominiki trwały ślad. Na szczęście pozytywny – jako że postanowiła pomagać i działać na rzecz potrzebujących.

Mieszka w Śmiglu, miasteczku w powiecie kościańskim (Wielkopolska). Tam skończyła gimnazjum. Już w pierwszej klasie postanowiła zorganizować szkolny wolontariat. Jak się okazało, z powodzeniem, bo gdy odchodziła z gimnazjum, wolontariuszami było 25 uczniów. Co robili?

– Na przykład Balik u dziadka i babci, podczas którego odwiedzaliśmy seniorów – opowiada Dominika. – Baliki z duszkami, akcje typu: Starszy brat, starsza

Dla Dominiki wolontariat oznacza też aktywizowanie środowisk, w których się znalazła. Ma sukcesy nie tylko w swoich szkołach.



siostra, mikołajki, spotkania świąteczne. Udzielaliśmy korepetycji młodszym dzieciom – ja na przykład „przerabiałam” z nimi materiał z przedmiotów ścisłych. Bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, że działaliśmy aktywnie i tak jest do dziś, bo Klub Wolontariusza w Gimnazjum w Śmiglu należy do bardzo prężnych.

To jednak nie wszystko na temat działalności charytatywnej Dominiki w rodzinnym miasteczku. Pomaga bowiem także w śmigiełskim Stowarzyszeniu „Światło Nadziei”, które zajmuje się rehabilitacją i pomocą dzieciom niepełnosprawnym.

Jeden minus szkoły

Dalszą naukę Dominika kontynuowała w Liceum Ogólnokształcącym we Włoszakowicach, wsi położonej ok. 20 km od Śmigła. Postanowiła jednak zmienić szkołę.

– Nie podobało mi się – stwierdza krótko.

Tym razem na miejsce nauki wybrała Leszno, też ok. 20 km od Śmigła. Chciała się uczyć w Liceum Ogólnokształcącym nr 3.

– Mam tam sporo znajomych, głównie ze swoich okolic, dlatego złożyłam podanie do tej szkoły.

Nie udało jej się tam, ale została przyjęta do Liceum Ogólnokształcącego nr 4, do klasy o profilu matematyczno-informatycznym, na tym jej zależało, bo zawsze była dobra z przedmiotów ścisłych. Twierdzi, że jest zadowolona i dobrze się w tej szkole czuje, ale dostrzegła tam jeden minus...

– Brak tu wolontariatu – wyjaśnia Dominika. – Ale, żeby nie było wątpliwości, trudno mieć o to pretensje do nauczycieli. W liceach uczą się osoby prawie dorosłe, są też pełnoletni uczniowie. Sami



więc powinni wychodzić z inicjatywami.

Dominika ma 17 lat i z taką inicjatywą wyszła, czyli podobnie jak w Śmiglu postanowiła założyć klub wolontariusza w liceum w Lesznie. Już zapisują się pierwsi chętni. Szefowa klubu ma duże doświadczenie w tego typu działaniach. Można więc mieć nadzieję, że młodzież z „czwórki” da się poznać w Lesznie i okolicach jako ta, która chętnie i aktywnie pomaga innym.

Pomagać śpiewająco

Dominika zaczęła również działać w Fundacji „Odzew” w Lesznie. To duża organizacja pomagająca między innymi osobom z niepełnosprawnością i dzieciom. Dominika prowadzi z maluchami zajęcia z muzykoterapii. Do jej talentów doliczyć trzeba także muzyczny. Od dawna śpiewa. Założyła nawet zespół o nazwie „Hopeless”. Grają rocka i występują na koncertach, na razie głównie w szkołach.

Dominika solo śpiewała na różnych imprezach charytatywnych, w tym i podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wraz z grupą „Hopeless” marzy o nagraniu płyty z własnymi utworami – i jak mówi liderka, być może w przyszłym roku to marzenie uda się zrealizować.

Znalazła się bowiem wytwórnia, która wstępnie zapowiedziała możliwość wydania ich debiutanckiego albumu. Jeśli Dominika zrobi karierę, to tym łatwiej będzie mogła pomagać ludziom. Jeśli nie, to wielu i tak będzie mogło na nią liczyć, bo jak deklaruje:

– Stanełam na nogach, samodzielnie funkcjonuję, myślę, że dobrze sobie radzę, więc mam zamiar pomagać innym, by też mogli to osiągnąć. □

Reklama



NOWOŚĆ

TERAPIA RUCHOWA Z BIOFEEDBACKIEM

SNS SP-1000

URZĄDZENIE DO AKTYWNEJ I PASYWNEJ TERAPII RUCHOWEJ KOŃCZYN DOLNYCH I GÓRNYCH Z BIOFEEDBACKIEM

WSKAZANIA

- ◇ Choroby układu nerwowego i serca
- ◇ Choroby układu krążenia
- ◇ Choroba Parkinsona
- ◇ Stwardnienie rozsiane
- ◇ Rehabilitacja osób starszych i niepełnosprawnych



KORZYŚCI

- ◇ Kontrola prędkości i oporu dostosowana do poziomu użytkownika
- ◇ Kontrola procesów zachodzących w organizmie
- ◇ Funkcja kontroli skurczu
- ◇ Kolorowy ekran dotykowy



BTL Polska Sp. z o.o.
ul. Leonidasa 49, 02-239 Warszawa
tel. 22 667 02 76, fax 22 667 95 39
btlnet@btlnet.pl, www.btlnet.pl



**Od 10 lat największy
w Polsce
portal dla osób
z niepełnosprawnością:
www.niepelnosprawni.pl**

216 000

unikalnych użytkowników miesięcznie
(styczeń 2013 r.)

21 000 użytkowników forum

210 informacji publikowanych miesięcznie

**Telefoniczna informacja
dla osób z niepełnosprawnością
801 801 015**

2774 osoby z niepełnosprawnością,
członkowie rodzin i pracownicy wspierających
instytucji skorzystali w 2012 roku z informacji

**Bezpłatny ogólnopolski
magazyn „Integracja”**

192 000 egzemplarzy
przekazujemy Czytelnikom rocznie

800 wolontariuszy dystrybuje
magazyn na terenie całego kraju

Akcje społeczne

od **13** lat w ramach kampanii
„Płytką wyobraźnia to kalectwo”
ostrzegamy tysiące młodych ludzi
przed skutkami skoków do wody

od **10** lat walczymy o wolne
miejsca parkingowe dla pojazdów
osób z niepełnosprawnością



INTEG

Od 19 lat walczymy o lepsze życie

**Likwidujemy
bariery
architektoniczne**

200 certyfikatów
„Obiekt bez barier”
przyznaliśmy placówkom
użyteczności publicznej

50 instytucji i firm
przeszkoliliśmy z zakresu obsługi
osób z niepełnosprawnością

**Wspieramy osoby
z niepełnosprawnością
w znalezieniu pracy**

140 osób
z niepełnosprawnością
znalazło w jednym roku pracę
dzięki Centrum Integracja

872 osoby
z niepełnosprawnością
wsparliśmy w tym roku
w poszukiwaniu zatrudnienia

**Promujemy ludzi
z niepełnosprawnością**

52 laureatów Konkursu
„Człowiek bez barier”
potwierdza, że mimo
niepełnosprawności można
wiele osiągnąć i pomagać innym

INTEGRACJA[®]

dla osób z niepełnosprawnością...

**Dostępne
serwisy WWW**

280 serwisów
internetowych instytucji, firm
oraz organizacji pozarządowych
przetestowaliśmy
pod kątem ich dostępności
dla osób z różnymi rodzajami
niepełnosprawności

**Porady w Centrach
Integracja w Polsce**

4071 porad
natury prawno-socjalnej
udzieliliśmy w ubiegłym
roku osobom
z niepełnosprawnością,
opiekunom
i pracownikom
wspierających
ich instytucji

...dodaj do tego

swój



**Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
KRS 0000 102 130**



Integracja
ul. Andersa 13, 00-159 Warszawa
tel.: 22 530 65 70
certyfikat@integracja.org

DNV Business Assurance
Poland Sp. z o.o.
ul. Łużycka 6E, 81-537 Gdynia
tel.: 58 511 50 24
Magdalena.Nadstawna@dnv.com

Certyfikat OBIEKT BEZ BARIER

Audyt architektoniczny i certyfikację OBIEKT BEZ BARIER kierujemy do firm i instytucji, którym zależy by wykorzystywane przez nie przestrzenie były pozbawione barier architektonicznych.

Dlaczego Audyt i Certyfikacja:

- Ocena dostępności obiektu (aktualny stan obiektu) dla osób o różnym typie i stopniu niepełnosprawności
- Sporządzenie rekomendacji działań, które powinny być podjęte w celu zwiększenia dostępności obiektu lub poszczególnych jego części dla potrzeb osób o różnym typie i stopniu niepełnosprawności
- Potwierdzenie dostępności architektonicznej budynku

Korzyści:

- Uzyskanie pewności, że ludzie z różnymi typami niepełnosprawności mogą korzystać z całej infrastruktury obiektu
- Wykaz uwag lub wskazania dotyczące koniecznych zmian
- Potwierdzenie wizerunku firmy odpowiedzialnej społecznie
- Pozyskanie nowej grupy odbiorców usług

CERTYFIKAT OBIEKT BEZ BARIER łączy doświadczenie Integracji z DNV Business Assurance, która jest wiodącą jednostką certyfikującą na świecie.

Zapraszamy serdecznie do współpracy z Integracją.

Chętnie pomożemy Państwu w działaniach na rzecz kreowania przestrzeni przyjaznej dla osób z niepełnosprawnością.